

Rosińska-Kordasiewicz, Anna

**Working Paper**

## Praca pomocy domowej. Doświadczenie polskich migrantek w Neapolu

CMR Working Papers, No. 4/62

**Provided in Cooperation with:**

Centre of Migration Research (CMR), University of Warsaw

*Suggested Citation:* Rosińska-Kordasiewicz, Anna (2005) : Praca pomocy domowej. Doświadczenie polskich migrantek w Neapolu, CMR Working Papers, No. 4/62, University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR), Warsaw

This Version is available at:

<https://hdl.handle.net/10419/140788>

**Standard-Nutzungsbedingungen:**

Die Dokumente auf EconStor dürfen zu eigenen wissenschaftlichen Zwecken und zum Privatgebrauch gespeichert und kopiert werden.

Sie dürfen die Dokumente nicht für öffentliche oder kommerzielle Zwecke vervielfältigen, öffentlich ausstellen, öffentlich zugänglich machen, vertreiben oder anderweitig nutzen.

Sofern die Verfasser die Dokumente unter Open-Content-Lizenzen (insbesondere CC-Lizenzen) zur Verfügung gestellt haben sollten, gelten abweichend von diesen Nutzungsbedingungen die in der dort genannten Lizenz gewährten Nutzungsrechte.

**Terms of use:**

*Documents in EconStor may be saved and copied for your personal and scholarly purposes.*

*You are not to copy documents for public or commercial purposes, to exhibit the documents publicly, to make them publicly available on the internet, or to distribute or otherwise use the documents in public.*

*If the documents have been made available under an Open Content Licence (especially Creative Commons Licences), you may exercise further usage rights as specified in the indicated licence.*

**Praca pomocy domowej**

**Doświadczenie polskich  
migrantek w Neapolu**

**Anna Rosińska - Kordasiewicz**

Centre of Migration Research  
Faculty of Economic Sciences  
Warsaw University  
ul. Banacha 2B  
02-097 Warsaw  
Poland  
Tel.: +48 22 659 74 11  
Fax: +48 22 822 74 05  
[www.migracje.uw.edu.pl](http://www.migracje.uw.edu.pl)  
[migration.cmr@uw.edu.pl](mailto:migration.cmr@uw.edu.pl)

## *CMR Working Papers*

*Formerly ISS WORKING PAPERS, seria: PRACE MIGRACYJNE*

**No. 4/62**

**Praca pomocy domowej**

**Doświadczenie polskich  
migrantek w Neapolu**

**Anna Rosińska - Kordasiewicz**

December 2005

## Spis treści

### Summary/ Streszczenie

1. Wstęp.....	2
1.1 Wprowadzenie.....	2
1.2. Migracje współczesne, migracje kobiet, zatrudnienie w sektorze pracy domowej.....	3
1.2.1. Migracje współczesne jako przedmiot badań. Postulaty teoretyczno- metodologiczne.....	3
1.2.2. Migracje kobiet i praca domowa: migrantki jako pomoce domowe.....	4
1.2.3. Typy pracy domowej.....	6
1.3. Migracje polskie do Włoch w świetle statystyk polskich i włoskich.....	9
1.3.1. Trendy w polskich migracji współczesnych.....	9
1.3.2. Sytuacja we Włoszech, w Kampanii i w Neapolu.....	11
1.3.3. Sfeminizowanie polskiej migracji we Włoszech.....	12
1.3.4. Sektor pracy domowej we Włoszech.....	13
2. Opis badania.....	15
2.1. Historia badania.....	15
2.2. Strategia badawcza.....	18
2.3. Metody.....	18
2.3.1. Wywiad pogłębiony.....	18
2.3.2. Ankieta.....	19
2.3.3. Obserwacje.....	21
2.4. Analiza.....	21
3. Wyniki badań.....	22
3.1. Migracje Polaków do Neapolu jako kontekst badania.....	22
3.1.1. Msza polska i Ośrodek polski.....	22
3.1.2. Próba rekonstrukcji historii obecności Polek w Neapolu w zawodzie pomocy domowej.....	23
3.1.3. Charakterystyka społeczno-demograficzna migrantów na podstawie ankiet.....	24
3.1.4. Charakterystyka migracji pomocy domowych.....	31
3.2. Doświadczenie migracji, doświadczenie bycia pomocą domową. Analiza wywiadów pogłębionych.....	34
3.2.1. Prezentacja respondentów wywiadów pogłębionych. Tło biograficzne migracji.....	34
3.3.2. Sytuacja pomocy domowej w wywiadach.....	42
3.3.3. Sytuacja pomocy domowej jako instytucja totalna.....	45
3.3.4. Zagrożenie definiowania aktywności jako pracy. Strategie.....	50
3.3.5. Praca pomocy domowej: sposób na życie czy epizod? Polki jako migrantki.....	53
4. Zakończenie.....	57
Bibliografia.....	59
Załącznik 1. Praca zarobkowa w gospodarstwie domowym w prawie włoskim (Jacek Korniak).....	62
Załącznik 2. Scenariusz wywiadu pogłębionego.....	66
Załącznik 3. Formularz ankiety.....	67

*Autorka dziękuje dr Ewie Jaźwińskiej – Motylskiej za pomoc przy realizacji badania.*

### ***Domestic work. Experiences of Polish migrant women in Naples.***

#### **Summary**

The following text was based upon field research conducted in 2004 in Naples. The subjects of the research were Polish migrant women who undertake a job of domestic workers. This type of female migration becomes increasingly widespread, yet it is not sufficiently studied. Two basic aims of research were to describe the migration patterns and to explore specific experience of being a migrant domestic worker. The research consisted of various techniques including survey and observation in order to examine the migration patterns and biographic in-depth interviews with the aim of grasping the migration and domestic work experience. The examination of migration patterns showed high variety of forms of domestic work, questioning the universality and sufficiency of concepts like “live-in” and “live-out”. In in-depth interviews domestic work emerged as similar to a total institution, as put by E. Goffman. Working in such a social establishment migrant workers encounter definitions that defy their autodefinitions, especially in regard to viewing own migrant activity as work. In my study I aim at describing and analyzing their situation, attitudes and strategies they develop to maintain definitions preferred.

### ***Praca pomocy domowych. Doświadczenia polskich migrantek w Neapolu.***

#### **Streszczenie**

Poniższy tekst został napisany w oparciu o badania przeprowadzone przez autorkę w 2004 roku w Neapolu. Badanie dotyczyło polskich migrantek podejmujących pracę pomocy domowych. We współczesnych polskich migracjach coraz powszechniejsze stają się migracje zarobkowe kobiet związane z popytem na pracę uznawaną za „kobieca”, pracę w „sektorze domowym”, nieliczne są jednak opracowania tego zjawiska. Badania miały dwa cele: dokonanie opisu migracji Polek podejmujących pracę pomocy domowych w Neapolu i okolicach oraz przedstawienie doświadczenia, jakim dla badanych jest migracja i praca w charakterze pomocy domowej. W badaniu zastosowano zróżnicowane techniki badawcze: w celu opisu migracji zastosowano kwestionariusz i obserwacje, dotarciu do doświadczenia migrantek służyły wywiady biograficzne. Migracja ta okazała się bardzo zróżnicowana wewnętrznie, co stawia pod znakiem zapytania powszechną konceptualizację fenomenu pracy pomocy domowych w postaci dwóch typów: „live-in” i „live-out”. Na podstawie wywiadów pogłębionych charakteryzując pracę domową jako instytucję z tendencją do bycia instytucją totalną, tak jak to definiuje E. Goffman. Kobiety pracujące jako pomoce domowe stykają się w ramach tej instytucji z definicjami zagrażającymi ich własnej definicji tej aktywności jako pracy. W mojej pracy analizuję ich sytuację, postawy, jakie przyjmują i strategie jakimi się posługują dla obrony własnej definicji.

## 1. Wstęp

### 1.1. Wprowadzenie.

Zjawiska migracyjne podlegają współcześnie przemianom polegającym na wzrastającej różnorodności form oraz zwiększeniu udziału migracji tymczasowych i wahadłowych, a także nielegalnych (Okólski 2004, Willis, Yeoh 2000). Ważnym fenomenem w obrębie migracji współczesnych są migracje kobiet, które podejmują za granicą pracę pomocy domowych. Jest to zjawisko globalne i obejmuje kilkadziesiąt milionów kobiet na całym świecie (Hochschild, Ehrenreich 2004: 104). Polska bierze udział w tych procesach, zarówno jako „eksporter” jak i „importer” opiekunek oraz sprzątaczek. W Polsce znajdują zatrudnienie imigrantki z Ukrainy i Białorusi, zaś Polki wyjeżdżają do pracy m.in. w Belgii, Niemczech i Włoszech. Migracje stały się zjawiskiem trudnym do badania za pomocą metod reprezentatywnych, w związku z czym pojawiły się postulaty zastosowania badań o węższym zakresie i z użyciem technik jakościowych, które oprócz wspomaganie trafności technik ilościowych mogą pomóc zrozumieć znaczenie, jakie mają migracje dla samych migrantów. Do tej pory jednak w polskich badaniach migracji niewiele jest studiów analizujących doświadczenie migracji, a zagadnienie Polek podejmujących za granicą pracę jako pomoce domowe jest obszarem w ogóle nie eksplorowanym w polskich opracowaniach.

W 2004 roku przeprowadziłam badania jednej ze współczesnych form polskich migracji do Włoch: migrację Polek podejmujących pracę pomocy domowych w Neapolu i okolicach. Podczas pobytu w Neapolu przeprowadziłam pięciomiesięczne badania terenowe. Powodem zajęcia się tym przypadkiem była wyjątkowość tej formy migracji kobiecej, po pierwsze jako nowego problemu badawczego w badaniach nad migracjami, po drugie jako niezbadanej postaci współczesnych polskich migracji, po trzecie ze względu na socjologicznie ciekawą sytuację pomocy domowej obcego pochodzenia.

1. W teoriach migracyjnych do niedawna migrację postrzegano jako aktywność pierwotnie męską (kobiety dołączały do mężczyzn w drugiej kolejności), natomiast zapotrzebowanie na prace „kobieca” spowodowało silny popyt na kobiety imigrantki, które biorą na siebie rolę rodzinnych pionierów migracyjnych. Na skalę masową pojawiło się zjawisko, które nie zostało jeszcze zanalizowane.

2. W Polsce do tej pory nie pojawiły się opracowania tego typu najnowszych migracji kobiet, wyjątek to opis pracy Polek w charakterze pomocy domowych w Belgii w raporcie Aleksandry Grzymały-Kazłowskiej 2001. Temat migracji kobiet został podjęty w dwóch artykułach: Ewy Matejko, o Polkach pracujących sezonowo w Hiszpanii (Matejko, 2004), i Ewy Kępińskiej na temat różnic między sezonowymi migracjami kobiet i mężczyzn (Kępińska, 2004). Artykuły te jednak nie dotyczą specyficznego zagadnienia podejmowania przez migrantki pracy pomocy domowej. W najnowszych polskich opracowaniach w dalszym ciągu nie docenia się kobiet jako aktorów migracji (m.in.: Okólski 2004: 223).

3. Sytuacja kobiet pracujących jako pomoce domowe jest niezwykle interesująca socjologicznie. Pomoc domowa funkcjonuje jednocześnie w świecie pracy (jest zatrudniona), ale również jest jednym z domowników (szczególnie w przypadku pomocy domowych, które mieszkają razem z zatrudniającymi, mając dostęp do prywatnego, intymnego świata pracodawców). Ponieważ dodatkowo pochodzi ona z obcego kraju, tworzy się „sytuacja, w której największa różnica kulturowa współwystępuje z najdalej posuniętą intymnością współmieszkania” (Miranda 2002). W sytuacji pomocy domowej dochodzi do konfrontacji osób pochodzących z różnych pod względem rozwoju ekonomicznego krajów, albo pochodzących z różnych warstw społecznych, ogniskują się w niej więc nierówności ekonomiczne i społeczne, a także procesy przypisywania ról związanych z płcią.

Dotychczasowe opracowania najnowszych migracji z Polski (dorobek Ośrodka Badań nad Migracjami m.in.: Jaźwińska, Łukowski, Okólski 1997; Jaźwińska, Okólski 2001) z jednej strony lokowały się na poziomie mezo i mikro (lokalne analizy migracji, zbieranie historii migracyjnych), nie wykorzystywały jednak według mnie możliwości dotarcia do wymiaru doświadczenia (wyjątki to opracowania wywiadów jakościowych przez Łukowskiego 1996 i Matejko 2004). Uznając wagę tego wymiaru, w moich badaniach uczyniłam ten wymiar głównym problemem badawczym jako uzupełnienie perspektywy koncentrującej się na zachowaniach migracyjnych.

Wobec braku szczegółowych opracowań zarówno na temat polskiej współczesnej migracji do Włoch jak i pracy podejmowanej przez migrantów w sektorze pomocy domowej, pierwszym celem mojego badania było rozpoznanie tych zjawisk. Do realizacji tego założenia zastosowałam elastyczną strategię badawczą i eksploracyjne podejście na początku badania. Poprzez obserwacje, zaimprovizowane wywiady, rozmowy z kluczowymi informatorami, ankietą badałam ogólny kształt tej migracji, m.in. kariery migracyjne<sup>1</sup>.

Drugim celem badania stała się próba dotarcia do doświadczenia jakim jest migracja dla podejmujących ją kobiet. Dla tego zagadnienia kluczowym materiałem było czternaście wywiadów pogłębionych z kobietami pracującymi w różnych formach w sektorze pomocy domowej. Trzynaście z nich miało za sobą doświadczenie pracy połączonej z zamieszkaniem u rodziny w domu której się pracuje (tzw. *live-in*, przez moich badanych określane jako „praca na dzień i na noc”). Wywiadu narracyjnego, w tym biograficznego były wykorzystywane w badaniach nad doświadczeniem migracji m.in. przez Edelstein 2003.

W mojej pracy interesowało mnie to, jak badane przeżywają swoją migrację, zakładałam na początku, że fakt „bycia migrantką” jest podstawowy dla określenia ich statusu i samopoczucia. Początkowo stosowałam antropologiczne podejście do sytuacji pomocy domowej jako „spotkania kulturowego”, tak jak proponuje to Miranda (Miranda 2002). Podczas analizy materiału doszłam jednak do wniosku, że ich doświadczenie jest ukształtowane w głównej mierze przez rodzaj pracy jaki wykonywały, i że w ich codzienności (a ich codziennością jest praca pomocy domowej w trybie *live-in*, przynajmniej na początku) ważniejsze jest to, że wykonują zleconą pracę w gospodarstwie domowym, mieszkając zarazem w nim (czyli typ sytuacji społecznej, układ ról), niż fakt pochodzenia z obcego kraju.

Wobec braku opracowań dotyczących zarówno migracji pomocy domowych jak i polskiej migracji do Włoch, w punkcie 1.2.2 omawiam stanowiska teoretyczne i siatkę pojęciową związaną z zagadnieniem pracy pomocy domowej, w punkcie 1.3.2. przedstawiam dane zastane dotyczące imigrantów we Włoszech. W rozdziale 3.1 zamieszczam rozbudowany opis migracji polskiej do Neapolu który uzyskałam w trakcie badań terenowych jako tło działania badanych przez mnie osób.

## **1.2. Migracje współczesne, migracje kobiet, zatrudnienie w sektorze pracy domowej**

### *1.2.1. Migracje współczesne jako przedmiot badań. Postulaty teoretyczno- metodologiczne*

Opis i analiza współczesnych migracji zagranicznych jest wyjątkowo trudnym zadaniem, z powodu procesów, którym podlegają. Te procesy to m.in. rosnący udział migracji krótkookresowych, dywersyfikacja i dynamiczność form migracji, wzrost znaczenia migracji nielegalnych, ambiwalentny prawnie status niektórych migrantów (Okólski 2004, Willis, Yeoh 2000). Procesy te sprawiają, że migracje stają się mało uchwytny dla statystyk oficjalnych (np. nielegalność) lub dotychczasowych definicji (np. definicja ONZ, określająca jako migranta osobę która przebywa powyżej 3 miesiące za granicą, Okólski 2004:205). Często okazuje się, że statystyki obejmują tylko niewielką część zjawisk migracyjnych, a najbardziej charakterystyczne i doniosłe formy im umykają. Poza zasięgiem tych badań pozostaje także sfera doświadczeń migrantów.

Istotnym postulatem staje się więc przeformułowanie podejścia do badania migracji: po pierwsze, badanie na niższych poziomach (mezo i mikro), po drugie uzupełnienie metodologii o metody jakościowe.

Przykładem badań na poziomie mezo, czyli poziomie lokalnym, są badania z wykorzystaniem metody etnosondażu, która powstała przy udziale Douglasa Massey (Massey 1987), a w Polsce była wykorzystywana w badaniach zespołu OBM ISS UW. Badania na poziomie mikro to np. badania zebrane w tomie *Gender and migration* (Willis, Yeoh 2000). Badania na tym poziomie pomagają rozpoznać i uchwycić rodzaje i dynamikę zachodzących zjawisk, szczególnie tych nierejestrowanych przez statystyki, np. migracji wahadłowych (Massey 1987).

---

<sup>1</sup> terminu „kariera” używam jako określenia „sekwencji wydarzeń tego samego typu”, w tym wypadku dotyczących migracji. Termin kariera jest związany z badaniami cyklu życia jednostki, za: B Frątczak, 1989.

Z kolei użycie metod jakościowych, czyli m.in.: historii życia, pogłębionych wywiadów indywidualnych, obserwacji uczestniczącej (jak wylicza Willis), naświetla problematykę związaną z przemianami tożsamości i doświadczeniem migracji. Takie badania mogą stać się szansą na przyjrzenie się z bliska i pełniejsze zrozumienie tego, jak sami migranci przeżywają swoje migracje i czym one dla nich są (podobnie Peltrinelli 2001).

Kolejną cechą charakteryzującą współczesne badania migracji jest zwrócenie uwagi na kwestię *gender*, dotychczas zanedbaną, szczególnie w wyniku braku zainteresowania migracjami kobiet.

### 1.2.2. Migracje kobiet i praca domowa: migrantki jako pomocy domowej

Badanie migracji kobiet jest nowym zagadnieniem w refleksji nad migracjami, do niedawna nie prowadzono badań nad kobietami jako aktorami migracji. Płeć jest wymiarem istotnie znaczącym w migracji, np. we Włoszech obserwuje się migracje o dużej przewadze kobiet, jak te z Ukrainy, czy Polski, Rosji, Mołdawii, podczas gdy migracja z Maroka czy Senegalu jest silnie zmaskulinizowana, z osiemdziesięcioprocentową przewagą mężczyzn. Ma to swoje konsekwencje w zróżnicowanych segmentach rynku pracy, zajmowanych przez migrantów, np. w przypadku kobiet typowa jest praca w sektorze domowym, w przypadku mężczyzn z wymienionych krajów handel obnośny. Płeć migranta ma też wpływ na zróżnicowanie projektów migracyjnych; są to zjawiska jakościowo różne.

Dopiero w latach osiemdziesiątych pojawiło się w literaturze socjologii migracji zainteresowanie ujęciem uwzględniającym problematykę uczestnictwa kobiet w migracji.

Pionierkami tego podejścia są badaczki z kręgu, którego ostatnim przedsięwzięciem jest książka „*Women on the move*” (Anthias, Lazardis 2000)<sup>2</sup>. Przykładem badań zróżnicowania projektów migracyjnych i odmiennych sposobów konstruowania opowieści o tym projekcie na gruncie włoskim są analizy Edelstein (Edelstein 2002, 2003), która zajmuje się zarówno specyfiką migracji podejmowanych przez kobiety jak i mężczyzn.

Mimo, że migracje kobiet pracujących jako pomoce domowe stanowią ważną, a ilościowo najbardziej znaczącą część współczesnych migracji kobiecych (Willis, Yeoh 2000, Hochschild 2004), kobiety migrujące jako pomoce domowe są przedstawiane jako grupa zmarginalizowana w dotychczasowym dyskursie; nie ujmowana w statystykach (Momsen 1999). Najnowsze analizy pokazują jednak, że pomoce domowe obcego pochodzenia to nie tylko zjawisko ogólnoświatowe, ale i historycznie uniwersalne<sup>3</sup>.

Zjawisko wykorzystywania/zatrudniania osób spoza rodziny biologicznej<sup>4</sup> do wykonywania obowiązków związanych z domem w postaci niewolnictwa domowego sięga starożytności egipskiej i grecko-rzymskiej, w postaci niewolnictwa czarnego pojawiło się w na południu stanów Zjednoczonych, w Europie przez dłuższy czas trwało jako instytucja służby, by dziś przeobrazić się i występować pod nazwą: opiekunka do dzieci i osób starszych, *baby-sitter*, sprzątaczką, co ogólnie określam jako „pomoc domową”, we włoskim odpowiednio: *badante*, *domestica*, *collaboratrice domestica*, *aiutante*, najogólniejszym i najbardziej oficjalnym terminem włoskim jest *collaboratrice familiare*, w skrócie *COLF*.

Zagadnienie badawcze „migrantki jako pomocy domowej” powstaje na przecięciu fenomenów, traktowanych jako zjawiska odrębne, a które w historii instytucji pomocy domowej były często i wydaje się, że nieprzypadkowo ze sobą splecione. W historię wykorzystywania osób z zewnątrz do wykonywania obowiązków domowych z reguły wpisane było obce pochodzenie tych osób i jakaś forma migracji: niewolnikami stawali się przedstawiciele ludów podbitych, na służbę do dworu wysyłano dzieci z pobliskich wsi (migracja wewnętrzna),

---

<sup>2</sup> Inne prace wyczulone na spojrzenie „*genderowe*” to m.in.: Sharpe 2001, Mariti 2003, Willis, Yeoh 2000; w pozycjach dotyczących migracji kobiet zazwyczaj używa się określenia „*gender*” jako zwrócenia uwagi na zmienną płeć, a nie w sensie „płeć kulturowa”. Istnieją też opracowania wychodzące z tej drugiej perspektywy i jest to np. Anderson 2000.

<sup>3</sup> Momsen 1999, Sharpe P. 2001.

<sup>4</sup> W starożytności np wg Arystotelesa w skład rodziny wchodziłi ludzie wolni i niewolni (za: I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, 1987: 90), p. także Flandrin 1998 o włączaniu służby w skład rodziny.



a w dzisiejszym świecie zjawisko kobiet podejmujących w obcym kraju prace pomocy domowej ma globalny zasięg, jest ono najważniejszą odmianą kobiecych migracji.

Kształt instytucji pomocy domowej zależy od kształtu rodziny i wyobrażeń o obowiązkach domowych w danym czasie, jak też od mentalności ludzi danej epoki czy kraju.

Praca domowa jest pojęciem zmiennym historycznie- tak jak zmienna historycznie jest zawartość słowa „dom” czy „gospodarstwo domowe”, nieodłącznie powiązane ze zmieniającą się instytucją „rodziny” (Giza 2004). Kiedyś gospodarstwo domowe pełniło o wiele więcej funkcji, które w toku przemian rodziny (z preindustrialnej w industrialną i postindustrialną) (Tyszka 2001) były redukowane i relegowane na zewnątrz: praca, produkcja ubrań, rozrywka itd. Tak samo zadania „personelu” przejmującego obowiązki domowe są zmienne historycznie: w czasach niewolnictwa niewolnik był zarówno sługą domowym jak i pracował w polu lub warsztacie pana gdy zachodziła taka konieczność. Zróznicowanie form jakie przyjmuje instytucja zatrudniania osób z zewnątrz do wykonywania obowiązków domowych jest zależne nie tylko od kształtu rodziny i wyobrażeń o tym, co przynależy do obowiązków domowych, ale też od rodzaju umysłowości jaki cechuje ludzi w danej epoce czy kraju.

Dzisiejsze zapotrzebowanie na usługi pomocy domowych jest powiązane z ogólnymi procesami jakim podlega współczesna rodzina: w latach '60 kobieta wychodzi poza rolę domową i staje się aktywna na rynku pracy, pojawia się więc nowa forma rodziny, w której mąż i żona pracują zawodowo (rodzina postindustrialna). Musiała wtedy nastąpić redystrybucja obowiązków domowych, która nierzadko prowadziła do zatrudnienia pomocy domowej, która w tym wypadku staje się „substytutem” pani domu (Anderson 2000), szczególnie w sytuacji kiedy sfera publiczna pod względem przejęcia opieki nad dziećmi i osobami starszymi nie stanowi oparcia. Warto tu zauważyć, że rozwiązanie to oznacza porażkę postulowanej przez feminizm liberalny renegocjacji podziału obowiązków domowych między kobiety i mężczyzn.

Można powiedzieć, że do pracy domowej należą obecnie dwie grupy zadań: dbanie o dom i opieka nad niesamodzielnymi członkami rodziny (dzieci, osoby starsze lub chore) (czyli tzw. *housework* i *carework*). Dbanie o dom jest teoretycznie znacznie bardziej ułatwione przez mechanizację, a część (bardzo różną w różnych krajach i różnych momentach historycznych) zadań związanych z opieką nad dziećmi i osobami starszymi przejmowana jest przez państwo: instytucje edukacyjne i domy opieki. Mimo to rośnie popularność zatrudniania pomocy domowych. Okazuje się, że zatrudnianie pomocy domowej nie zależy w bezpośredni sposób od „obiektywnej” ilości obowiązków. Jak pisze Anderson, to styl życia „stwarza pracę domową” (Anderson 2000: 14). Różne grupy społeczne uważają różne standardy za obowiązujące, od ich „gustu” zależy pracochłonność utrzymania domu w danym standardzie. Do utrzymania niektórych z nich zatrudnienie pomocy domowej wydaje się niezbędne. Ujęcie pracy pomocy domowej jako reprodukcji statusu gospodarstwa domowego poprzez podtrzymywanie określonego stylu życia jest podejściem nowym po poprzednich: „nierproduktywnym” i „produktywnym”. W dyskursie sprzed lat '70 nie pojawiała się sformułowanie „praca domowa”, „*domestic work*”, gdyż działania te były uważane za działalność nieprodukcyjną. Dyskurs feministyczny lat '70 wprowadził ujęcie pracy domowej jako działalności produktywnej: wytwarzającej i odtwarzającej siłę roboczą. Obecne ujęcie to ujęcie reproduktywne, gdzie praca domowa nie tylko utrzymuje fizyczny byt członków gospodarstwa domowego, ale przede wszystkim odtwarza jego styl życia a więc status społeczny.

Różne sposoby ujmowania pracy domowej widać w definicjach obecnych w literaturze: wyróżniłam 2 rodzaje definicji pracy domowej: praca domowa albo jest zestawem czynności wykonywanych w domu (Międzynarodowa Organizacja Pracy), np. w celu zaspokojenie potrzeb domowników (Miranda, 2002), albo jest definiowana poprzez społeczne cele pracodawców i konsekwencje statusowe, w oderwaniu od poziomu czynności, jako rola społeczna w układzie służącym potwierdzeniu statusu społecznego gospodarstwa domowego (Anderson, 2000). Anderson dostrzega sedno pracy domowej w specyfice roli społecznej jaką jest potwierdzanie statusu społecznego gospodarstwa domowego, w przypadku zatrudniania pomocy domowej, praca domowa służy potwierdzeniu statusu gospodarstwa a także zarządzającej nim pani domu, a nie jest definiowana przez zadania i obowiązki. W moich badaniach miałam nikły kontakt z osobami zatrudniającymi pomoce domowe, poznałam tę rzeczywistość głównie z perspektywy samych zatrudnionych. Z ich opisu wynikało, że istotnie często obowiązki pomocy domowej odbiegają od tego, co dyktują proste potrzeby,

dochodzi do złośliwości (umyślne bałaganienie), a także zdarza się chwalenie posiadaniem pomocy domowej przed znajomymi, co zdaje się współgrać z hipotezą o zaspokajaniu potrzeb społecznych przez zatrudnianie pomocy domowej.

Tezę o jednoznacznym związku zatrudniania pomocy domowych z pójściem kobiet do pracy podważają zaś przypadki krajów o niewielkiej aktywizacji zawodowej kobiet i powszechności pomocy domowych (np. na Środkowym Wschodzie), gdzie posiadanie pomocy domowej jest ważnym czynnikiem statusu klasy średniej. Także w Europie mamy do czynienia z sytuacjami, gdzie ten związek nie wydaje się tak prosty, np. we Francji, gdzie system opieki publicznej działa sprawnie pomoce domowe zatrudniane są w celu „dbania o dom”. Jedno z angielskich badań ukazało, że jednym z głównych motywów zatrudnienia pomocy domowej była chęć uzyskania tzw. „*quality time*” na spędzanie z dziećmi i partnerem, a nie fizyczna niemożliwość podolenia obowiązkom (Anderson 2000: 19).

Na gruncie włoskim też odbywa się dyskusja o czynnikach wpływających na niezwykłą popularność zatrudniania pomocy domowych. I tu znajdziemy argumenty pragmatyczne (scedowanie obowiązków domowych) i socjologiczne (pomoc domowa jako symbol statusu).

### 1.2.3. Typy pracy domowej

Migracje kobiet, które podejmują prace jako pomoce domowe to zjawisko o globalnym zasięgu, nie oznacza to jednak że jest ono homogeniczne. Kategoria pomocy domowych obcego pochodzenia jest tak naprawdę zbiorem bardzo różnorodnych konfiguracji poszczególnych obowiązków czy zadań (poziom czynności) jak też zbiorem układów pozycji o różnym, stopniu asymetryczności (poziom relacji społecznych). Można napotkać sytuacje, w których oddzielna pomoc domowa opiekuje się dziećmi, inna gotuje itd., jedna zajmuje się „wszystkim”; można napotkać sytuację, w której występuje ściśle oddzielenie pomocy domowej od rodziny, co jest przeżywane jako bycie „służącą”, bądź relatywnie demokratyczny układ. Tego typu zróżnicowanie, które zależy w dużym stopniu od decyzji jednostek, głównie pracodawców, powiązane jest ze zróżnicowanymi formami, czy jak to będą określać trybami pracy pomocy domowej.

Tryb pracy, czyli rozróżnienie między sytuacją, gdy pomoc domowa współzamieszkuje gospodarstwo domowe w którym pracuje („*live-in*”), a sytuacją, w której mieszka na zewnątrz („*live-out*”) jest uważany przez badaczy migracji pomocy domowych za kluczowe (Anderson 2000, Momsen 1999: 13-14). W międzynarodowej analizie porównawczej Momsen rozróżnienie to stanowi jeden z trzech wątków spinających wszystkie konteksty geograficzne (obok wagi sieci migranckich i procesów stereotypizacji, jakie zachodzą przy okazji migracji międzynarodowych). Również, jak pisze Anderson, jest to najistotniejszy wymiar autoklasyfikacji dla samych pomocy domowych: „pomoce domowe w Europie określają swoje zatrudnienie nie poprzez zakres obowiązków (dbanie o dzieci czy sprzątanie domu), ale pod względem tego czy jest to praca w trybie *live-in* czy *live-out*” (Anderson 2000: 28).

Praca w trybie *live-in* charakteryzuje się z jednej strony dużą stabilnością, ale z drugiej bardzo dużą zależnością od pracodawcy. Opisywana jest jako wariant mający pozytywne strony dla świeżo przybyłych imigrantek, które często nie znają języka kraju do którego przyjechały, bywa, że są „zadłużone” u pośredników z międzynarodowych sieci przerzutu migrantów, przebywają w nielegalny sposób w kraju, obawiają się deportacji. Znajdują się pod silną presją warunków zewnętrznych i zamieszkanie u pracodawców rozwiązuje za jednym zamachem problem miejsca zamieszkania i zatrudnienia, jest to również sposób na minimalizację wydatków (środki do życia zapewniają pracodawcy), a także dość stabilny stan, w którym można oswajać się z nową kulturą i uczyć języka (Momsen 1999: 40).

Z reguły jednak jest to praca relatywnie nisko opłacana, trudna do zniesienia psychicznie, a także odbywająca się w bardzo niesymetrycznej relacji bezpośredniej zależności od pracodawcy.

Jedną z cech charakterystycznych dla tego trybu pracy jest poczucie „bycia na zawołanie” („*on call for 24 hours*”, „*permanent availability*”). Pracodawcy wymagają by pomoce domowe cały swój czas pracowały, nie ma wyznaczonego limitu zadań ani standardu, więc nie można też kontrolować i planować swojej pracy.

Kolejną trudną do zaakceptowania cechą pracy *live-in* jest brak prywatności. Jest to sytuacja zamknięcia z obcymi ludźmi, od których się zależy i którzy mają dużą kontrolę nad czasem, i tendencję do

kontrolowania życia „swojej” pomocy domowej, nierzadko w złych warunkach mieszkaniowych. Tzw. wychodne, to tylko jeden lub półtora dnia wolnego w tygodniu (taka reguła występuje w Europie). Życie osobiste w takich warunkach jest poważnie ograniczone, tryb ten ma efekt atomizujący i izolujący.

Zależność w tej niesymetrycznej relacji powoduje że jest to praca, w której jest się najbardziej narażonym na nadużycia ze strony zatrudniających. Jako nadużycia wymienia się m.in. przemoc fizyczną i psychiczną, nie szanowanie praw pracownika, odmowę wypłaty, złe warunki mieszkaniowe. W odniesieniu do tego trybu pojawiają się w literaturze najczęściej nawiązania do historycznych, opresyjnych form instytucji pomocy domowej: niewolnictwa, służby.

W porównaniu do pracy w trybie *live-in*, sytuacja pomocy domowej w trybie *live-out* charakteryzuje się większą niezależnością i autonomicznością, mieszkanie poza miejscem pracy oznacza z reguły pracowanie dla kilku pracodawców, czyli dywersyfikację zależności, a sama praca charakteryzuje się większą zadaniowością. Obowiązki są z reguły lepiej sformułowane i przewidywalne, zdarza się, że pomoce domowe przychodzą na określoną liczbę godzin, żeby wykonać konkretne zadania: np. wyprowadzenie dziecka na spacer albo prasowanie. Jest to też praca relatywnie lepiej płatna.

Praca ta jednak wymaga większej orientacji w kraju docelowym i lepszego zorganizowania: trzeba umieć zarządzać czasem, sprawnie znajdować prace (zazwyczaj jest to kilka prac, które trzeba też umieć umieścić w harmonogramie), znać dobrze miejscowy język, poradzić sobie z dojazdami i opłatami za wynajmowane mieszkanie.

Ogólna ścieżka jaką przechodzą migrantki pracujące jako pomoce domowe jest formułowana w literaturze w następujący sposób: po przyjeździe znajdują pracę *live-in*, po zaaklimatyzowaniu się i włączeniu w sieci migranckie przekazujące prace, co zajmuje kilka lat, przechodzą do trybu *live-out*, następnie ściągają swoje rodziny. Ten schemat niekoniecznie sprawdza się w przypadku kobiet przeze mnie badanych, omówię to zagadnienie w dalszej części pracy.

Dla Anderson podstawowa typologia prac pomocy domowych powstaje przez skrzyżowanie 2 wymiarów: stosunku do zatrudniającego (zamieszkanie) i stosunku do państwa (legalność). Grupa D znajduje się w najlepszym położeniu, grupa A w najbardziej ryzykownym- przy uzależnieniu od pracodawcy nie można szukać pomocy w instytucjach państwowych, gdyż ujawnienie się grozi deportacją.

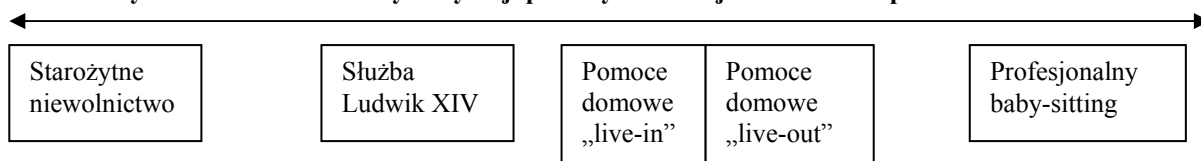
**Tab. 1. Typologia sytuacji pomocy domowych.**

	<b>Live-in</b>	<b>Live-out</b>
<b>Niezalegalizowane</b>	A	B
<b>Zalegalizowane</b>	C	D

Źródło: Anderson 2000: 48.

Sięgając zarówno do historycznych form pracy domowej jak i powołując się na współczesne, można spojrzeć na nie jak na warianty tej samej instytucji, prawdopodobnie tworzące continuum form: od opartego na najintensywniejszej zależności osobowej niewolnictwa do profesjonalnych opiekunek do dzieci chronionych przez prawo i związki zawodowe. Propozycję umownego usytuowania tych różnych wariantów na continuum zamieszczam poniżej.

Wykres 1. Różne warianty instytucji pomocy domowej w historii i współcześnie



Źródło: Opracowanie własne

Aby zrozumieć w jakiej sytuacji znajduje się pomoc domowa przyjrzyjmy się jednej z definicji. Pomoc domowa to „pracownik, który podejmuje szereg zadań reprodukcyjnych (*reproductive tasks*) w prywatnym gospodarstwie domowym” (Momsen 1999: 14). Chciałabym zwrócić uwagę na dwa komponenty tej definicji: „pracownik” i „prywatne gospodarstwo domowe”. Powiązanie pojęcia „pracownik” z prywatnym gospodarstwem domowym<sup>5</sup> sprawia, że naruszony zostaje zwyczajowy podział na sferę publiczną i prywatną, skutkując ambiwalentną sytuacją pomocy domowej. Wg Anderson naraża to pomoc domową na niebezpieczeństwo selektywnego stosowania przez pracodawców reguł związanych z każdą z tych sfer: kiedy wszystko jest w porządku, pomoc domowa jest „częścią rodziny”, kiedy staje się zbyt chora żeby pracować, można ją potraktować jak nieefektywnego pracownika i zwolnić.

Na obecność ambiwalencji czy wewnętrznego napięcia w sytuacji pomocy domowej czy służącej wskazuje także Aubert, który w szkicu „*The Housemaid*” zauważa, że służąca to postać definiowana zarówno w kategoriach *Gemeinschaft* jak i *Gesellschaft* (Aubert 1956). Pod wpływem rozpowszechniania prawnej kodyfikacji tego zawodu następuje przesunięcie od tradycyjnego ujęcia, paternalistycznego wobec służby, do definiowania bardziej nowoczesnego, uniwersalistycznego, w kategoriach *Gesellschaft*.

Ten podwójny punkt odniesienia sprawia, że kłopotliwe staje się definiowanie i opisywanie tej sytuacji bez wikłania w odwoływanie się do któregoś z uniwersów: ja spróbowałam sformułować ogólny opis tej sytuacji jako „zjawisko zatrudniania/ wykorzystywania osoby z zewnątrz do wykonywania zadań związanych z gospodarstwem domowym”, przy czym używając słowa „zatrudnienie”, „praca”, „z zewnątrz”, „gospodarstwo domowe” odwołujemy się do aspektów *Gesellschaft*, używając słowa „wykorzystywanie”, „obowiązki domowe” odwołujemy się do porządku *Gemeinschaft*.

W pracy stosuję raczej słowa odwołujące się do uniwersum pracy, *Gesellschaft*, np. domownicy to „osoby zatrudniające” bądź wręcz „pracodawcy”. Jest to dominująca perspektywa wśród badanych przeze mnie osób. Należy jednak pamiętać o podwójnym uwarunkowaniu tej sytuacji, i możliwości spojrzenia na nią z innej perspektywy.

Wydaje się że istnieje historyczna tendencja ku profesjonalizacji, zmniejszania zależności bezpośredniej od pracodawcy (np. Aubert 1956). Chociaż oczywiście w różnych krajach, w różnych typach rodzin występują współcześnie bardzo zróżnicowane formy. Na podstawie moich badań, rozmów ze znajomymi i własnych doświadczeń mogę stwierdzić, że występują różne style w podejściu do pomocy domowych, styl bardziej „demokratyczny”, dążący do zniwelowania bądź zamaskowania oznak nierówności pozycji, i styl niedemokratyczny, polegający na podkreślaniu tych różnic. Z tym drugim stylem spotkałam się podczas badań w Neapolu.

Anderson formułuje dwa typy idealne sytuacji pomocy domowej: sytuacja, gdzie przedmiotem transakcji jest praca i sytuacja, gdzie przedmiotem transakcji jest osobowość pomocy domowej (dosł. *buying personhood*) podkreślając zawłaszczanie osoby pomocy domowej przez zatrudniających; pierwsza z tych sytuacji jest umieszczona w obrębie uniwersum *Gesellschaft*, druga nawiązuje do prawa wspólnoty (*Gemeinschaft*) do modyfikacji i przystosowywania osobowości swoich członków.

W książce „*Doing the dirty work?*” Anderson zwraca uwagę na szczególną ambiwalencję pracy związanej z troską o osobę (*care-work*), w której napięcie występuje między faktem transakcji (praca za

<sup>5</sup> tak samo jak w sformułowaniu „*lavoro domestico*” we włoskim kodeksie prawa pracy czy w odpowiadającym mu określeniu „praca zarobkowa w gospodarstwie domowym” w polskim kodeksie prawa pracy.

zapłatę) a oczekiwaniem w zamian za pieniądze emocjonalnego zaangażowania. Anderson proponuje też teoretyczne ujęcie pracy pomocy domowej w kategoriach niewolnictwa. W opisie Anderson brakuje jednak moim zdaniem uporządkowania cech instytucji pomocy domowej, która to instytucja może być zaliczona do klasy instytucji totalnych (tak jak je pojmował Goffman, Goffman 1961). Rozpatrzenie jej w tych kategoriach wprowadza systematyczność zarówno w zakresie opisu jej cech, jak i opisu i analizy reakcji pomocy domowych na tę instytucję. W tych kategoriach instytucja pomocy domowej zostanie zanalizowana w mojej pracy. Opis w kategoriach instytucji totalnej łączę z analizą postaw i strategii, jakie stosują respondentki w kontakcie z tą instytucją. W części opracowań dotyczących pomocy domowych (Anderson 2000, Mariti 2003, Miranda 2002) można dostrzec tendencję do przedstawiania pomocy domowej jako istoty biernej, bezradnej wobec działań pracodawców, jako „ofiary”. W innych wskazuje się jednak, że ważnym aspektem sytuacji pomocy domowej jest negocjowanie: „Przestrzeń domowa może być postrzegana jako sfera kontaktu w której zachodzą ciągłe negocjacje dotyczące „inności” i tożsamości, oparte na klasyfikacjach rasowych, klasowych, religijnych, wiekowych, edukacyjnych, narodowościowych.” (Momsen 1999: 11), albo “instytucja płatnej pomocy domowej otwiera obszar (*contact zone*), w obrębie którego skomplikowane i asymetryczne relacje między płciami, międzyrasowe, międzykulturowe, międzyklasowe są strukturalizowane i negocjowane” (ujęcie feministyczne, za: Yeoh, Huang 1999). W ujęciu Momsen jest to relacja dynamiczna, dwukierunkowa, oparta na wzajemnej zależności, która pozwala osobie będącej w podrzędnej roli przeciwstawić się tej o nadrzędnej pozycji. Feministki zwracają uwagę głównie na asymetrię tej relacji. Oba przytoczone ujęcia podkreślają mnogość czynników wpływających na przebieg negocjowania, czyli na to, jak układają się stosunki między pomocą domową, a jej zatrudniającym (i): płeć, etniczność, kultura, klasa społeczna, religia, wiek, wykształcenie, obywatelstwo.

Praca w charakterze pomocy domowej w obcym kraju stawia kobiety, które ją podejmują, w nietypowej sytuacji. Jest to często sytuacja opresji (*domestic oppression*, Anderson 2000), zależności, sytuacja wykraczająca poza ich wyobrażenia o pracy zarobkowej i trudna do zniesienia psychicznie i fizycznie. Jednocześnie w sytuacji tej, przynajmniej w przypadku niektórych badanych przeze mnie kobiet, istnieje możliwość negocjowania warunków i zasad według których przebiega praca. Jakim doświadczeniem jest praca pomocy domowej i jakie rodzaje strategii obierają kobiety ją podejmujące jest przedmiotem niniejszej pracy (rozdział 3.2). Teraz postaram się wskazać na migracyjny kontekst ich działania na poziomie makro, (migracje zarobkowe między Polską a Włochami, rozdział 1.3), w rozdziale 3.1 zaś opiszę mikro kontekst migracyjny który wyłonił się w moich badaniach, a w którym osadzone jest doświadczenie bycia pomocą domową.

### **1.3. Migracje polskie do Włoch w świetle statystyk polskich i włoskich**

Łączne uwzględnianie uwarunkowań kraju wyruszenia i kraju docelowego było dyrektywą sformułowaną m.in. w badaniach Massey 1987, Sayada 2002 i Signorelli 1995. Ujmowanie go tylko jako imigranta (perspektywa kraju docelowego) albo tylko jako emigranta (perspektywa kraju pochodzenia) jest nieuprawnionym uproszczeniem. Migranta zawsze należy postrzegać w podwójnym kontekście: kraju z którego wyruszył i tego w którym się znalazł. W związku z tym najpierw przedstawię jak na tle ogólnej sytuacji migracyjnej w Polsce prezentują się migracje do Włoch, a następnie jak wśród ogółu imigracji we Włoszech plasują się te polskie.

#### *1.3.1. Trendy w polskich migracji współczesnych*

W obecnych polskich migracjach wyróżnia się trzy podstawowe trendy (Okólski 2004). Rośnie rola imigracji, przy niesłabnącej obecności emigracji. W chwili przeprowadzania Spisu powszechnego zanotowano siedemset osiemdziesiąt sześć tysięcy osób nieobecnych tymczasowo w gospodarstwie domowym, Włochy plasują się na trzecim miejscu wśród celów wędrówek migracyjnych Polaków po Niemczech i Stanach Zjednoczonych (5% udziału). Przy utrzymującej się istotnej pozycji emigracji zmienia ulega jej struktura: emigrują ludzie gorzej wykształceni, z bardziej marginalnych ośrodków, nieco starsi (Okólski 2004: 208). Wydaje się więc, że na ten rodzaj migracji podatni są tzw. przegrani transformacji (Iglicka 2001a).

Innym zjawiskiem charakterystycznym jest wzrost znaczenia migracji krótkookresowych (3-12 miesięcy) w stosunku do długookresowych (powyżej 12 miesięcy) (Iglicka 2001a: 39, Iglicka 2001b: 37-39)

Podstawowym rysem migracji polskich stają się więc migracje określane jako niepełne<sup>6</sup>. Migracja niepełna to tymczasowa migracja zarobkowa, podjęta w celu zasilenia budżetu gospodarstwa domowego w Polsce, z reguły z pominięciem procedur legalizujących pobyt/pracę w kraju docelowym. Osoby takie nie osiedlają się w kraju w którym pracują, a nie znajdują pracy w kraju do którego wracają, i do którego wysyłają dużą część zarobków. W związku z tym migranci uczestniczący w tego typu migracjach „żyją na huśtawce”, i następuje ich marginalizacja zarówno w miejscu pracy (podejmują tam z reguły mało prestiżowe prace w obrębie wtórnego segmentu rynku pracy, p. koncepcja Piore'a za Górny, Kaczmarczyk 2003), jak i w kraju, przez nieobecność fizyczną<sup>7</sup>.

Dodatkowym trendem, nie wymienianym do tej pory w naukowych opracowaniach<sup>8</sup> wydaje się aktywizacja migracyjna kobiet (zjawisko nie wymieniane przez Okólskiego).

Wg danych spisowych (2002) wśród Polaków przebywających tymczasowo za granicą 54,4% to kobiety. W roku 2000 proporcja wyjeżdżających kobiet do mężczyzn była 54,3:45,7. M Okólski interpretuje przewagę kobiet wśród migrujących w całym okresie międzyspisowym (1988-2002) jako efekt tego, że wcześniej wyjechało więcej mężczyzn, którzy teraz, w drugiej fali ściąągają kobiety: żony i dzieci do kraju docelowego.

Uważam, że w obecnych migracjach istnieją nisze związane ze specyficznymi „kobięcymi” pracami (pomoc domowa), gdzie kobiety przejmują rolę pionierów migracyjnych i podejmują jako pierwsze migracje, ewentualnie ściągając potem resztę rodziny. Tak jest w przypadku polskich migrantek we Włoszech, gdzie zatrudnionych jest legalnie 35.000 opiekunek z Polski („Dossier statistico” 2005, za: [www.agopress.info](http://www.agopress.info)).

Włochy są państwem docelowym o największym udziale kobiet w migracjach:

---

<sup>6</sup> Zjawisko, które opisuje to pojęcie zostało odkryte w badaniach Ośrodka Badań nad Migracjami ISS UW wykorzystujących metodologię etnosondażu. Rezygnują one z badań statystycznych, łatwo ekstrapolowanych, które wszakże nie chwytają części zjawisk na rzecz dokładnych studiów w starannie dobranych miejscowościach (na tzw. poziomie mezo czyli poziomie lokalnym). O metodologii etnosondażu por. D.S. Massey 1987, o koncepcji migracji niepełnej por. Jaźwińska, Okólski 2001.

<sup>7</sup> Dobrze współgrają z tymi trendami wyniki badań CBOS z 4-7 marca 2005, wg których „do pracy w krajach unii wyjeżdżać chcą głównie uczniowie, studenci, bezrobotni oraz robotnicy. –To nie są osoby, które chcą znaleźć lepszą pracę, oni chcą w ogóle mieć pracę” Raport CBOS z badania 4-7 marca 2005, próba reprezentatywna 1025 osób, wstępne wyniki opublikowane w portalu Gazety Wyborczej, 21.04.05.

<sup>8</sup> wspomina o nim jednak W. Łukowski w artykule w Gazecie Wyborczej z 2.02.2005 *Czy „Polska B” umiera?*

**Tab. 2. Migracje z Polski do krajów Unii Europejskiej: udział wg płci.**

Kraj przebywania	OGÓLEM		2-12 M-CY		>12 M-CY	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	Kobiety	mężczyźni	kobiety
OGÓLEM	0,46	0,54	0,49	0,51	0,46	0,54
EUROPA	0,45	0,55	0,49	0,51	0,44	0,56
KRAJE UNII EUROPEJSKIEJ	0,45	0,55	0,48	0,52	0,44	0,56
Niemcy	0,47	0,53	0,54	0,46	0,46	0,54
Włochy	0,29	0,71	0,28	0,72	0,30	0,70
Wielka Brytania	0,45	0,55	0,49	0,51	0,43	0,57
Francja	0,44	0,56	0,46	0,54	0,43	0,57
Hiszpania	0,46	0,54	0,36	0,64	0,51	0,49
Belgia	0,41	0,59	0,43	0,57	0,40	0,60
Austria	0,49	0,51	0,52	0,48	0,48	0,52
Niderlandy	0,44	0,56	0,55	0,45	0,37	0,63
Grecja	0,46	0,54	0,48	0,52	0,45	0,55
Szwecja	0,39	0,61	0,50	0,50	0,34	0,66
Dania	0,37	0,63	0,55	0,45	0,31	0,69
Irlandia	0,61	0,39	0,60	0,40	0,61	0,39
Finlandia	0,54	0,46	0,59	0,41	0,51	0,49
Portugalia	0,49	0,51	0,49	0,51	0,49	0,51
Luksemburg	0,38	0,62	0,43	0,57	0,36	0,64

*Źródło:* opracowanie własne na podst. danych ze Spisu powszechnego 2002, [www.gus.pl](http://www.gus.pl)

Inne kierunki sfeminizowane w polskich migracjach to: Belgia, Szwecja, Dania, Luksemburg. Z kolei zmaskulinizowane najbardziej kierunki to Irlandia i Finlandia.

Warto przy tej okazji zauważyć, że migracje kobiet podejmujących pracę jako pomoce domowe mają paradoksalny charakter: wyrastają z przywiązania społeczeństw przyjmujących do tradycyjnego podziału ról między kobietami i mężczyznami, a sprawiają, że kobiety z krajów wysyłających przejmują funkcję do tej pory pełnioną przez mężczyzn. Nie musi to jednak wcale oznaczać w ich gospodarstwach domowych renegeacji podziału zadań związanych z płcią (Łukowski 1996). Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych w dyskursie feministycznym pojawiła się (auto)krytyka zatrudniania pomocy domowych jako osiągnięcia emancypacji kosztem eksploatacji kobiet z krajów biedniejszych (Anderson 2000).

Na tle innych migracji Polaków, badana przeze mnie migracja Polek do Neapolu jest, po pierwsze migracją do ważnego migracyjnie kraju w strukturze polskich migracji, po drugie przykładem migracji między peryferiami (zatrudnienie w wtórnym sektorze rynku pracy, migracja niepełna) i po trzecie migracją w najsilniej sfeminizowanego kierunku wśród polskich migracji.

### 1.3.2. Sytuacja we Włoszech, w Kampanii i w Neapolu

Włochy od lat siedemdziesiątych z kraju emigracji stały się krajem imigracji. We Włoszech na początku 2004 roku było obecnych dwa i pół miliona oficjalnych imigrantów, pochodzących ze 191 krajów. Polaków posiadających pozwolenie na pobyt (*permesso di soggiorno*) jest we Włoszech 65.847 i jest to 7 co do wielkości grupa narodowa. (Dane pochodzą z raportu statystycznego "IDOS -Immigrazione. Dossier statistico 2004" wydawane co roku przez Caritas Rzym. Raport ten jest podstawowym opracowaniem statystycznym dotyczącym migracji we Włoszech). W poprzednim raporcie „Dossier 2003” liczbę Polaków określano na 35.077, i Polska stanowiła wówczas 12 grupę narodowościową. Potężny skok liczebności zawdzięczamy abolicji, tzw. *sanatorii*, (ustawie *legge 30 luglio 2002, n. 189*), która umożliwiała zalegalizowanie pobytu i pracy osobom przebywającym i pracującym nielegalnie we Włoszech. Poddało się jej ok. 634 tysiące imigrantów, z czego 34.241 Polaków. 25.002 podań złożyły osoby zajmujące się pracą w domu. W Kampanii (region Włoch którego stolicą jest Neapol) aż 60 procent podań złożyły osoby pracujące jako pomoce domowe.

Włochy podzielone są na 20 regionów (województw), Neapol jest stolicą Kampanii, która należy do krainy geograficzno-kulturowej Południe, Mezzogiorno. Polacy stanowią ważną grupę narodowościową w Kampanii: są pod względem liczebności czwartą grupą narodowościową, i stanowią 7,4% ogółu imigrantów. W dwóch prowincjach (powiatach) kampańskich na 5 stanowią trzecią co do wielkości mniejszość (Neapol, Salerno), a w jednej- czwartą co do wielkości (Caserta). Podaję dane dla prowincji regionu Kampania dla Polaków i Ukraińców, fenomen migracji ukraińskiej, dużo bardziej znaczący ilościowo niż polskiej jest dziełem ostatnich kilku lat.

**Tab. 3. Polacy i Ukraińcy we Włoszech wg płci (pierwsza kolumna: ogółem, druga kolumna: w tym mężczyźni) i prowincji Campania.<sup>9</sup>**

	Avellino		Benevento		Caserta		Neapol		Salerno		Kampania		Włochy	
<b>Polacy</b>	450	69	218	57	1708	414	4661	756	1225	213	8262	1509	65847	16665
<b>Ukraińcy</b>	1919	416	927	153	5597	1150	16316	3132	6283	1301	31047	6152	112802	17395

Źródło: opracowanie własne na podst. danych z archiwum Caritas-Neapol.

Są to dane dotyczące osób którym wydano pozwolenia na pobyt; obowiązuje tu obowiązek wystąpienia o pozwolenie na pobyt już po 6 dniach przebywania na terytorium Włoch, jednak rozmiary migracji nielegalnej są na pewno znaczne, np. w przypadku sektora pracy domowej szacuje się, że liczba migrantów nielegalnych pracujących we Włoszech przewyższa liczbę osób zarejestrowanych. Pozycja Polaków uległa zmianie w ostatnim czasie wraz z przystąpieniem do UE: nie muszą występować o pozwolenie na pobyt do 3 miesięcy, jednak nie rozwiązuje to problemu nielegalności pracy, którą wykonują nielegalnie.

### 1.3.3. Sfeminizowanie polskiej migracji we Włoszech

**Tab. 4. Udział kobiet w polskiej migracji do Włoch wg jednostek terytorialnych.**

Kampania:					Kampania	Włochy
Avellino	Benevento	Caserta	Neapol	Salerno		
85	74	76	84	83	82	75

Źródło: opracowanie własne na podst. Danych z archiwum Caritas-Neapol.

<sup>9</sup> dane z uwzględnieniem płci imigrantów otrzymałam od dr Giancamillo Trani z Caritas-Campania, odpowiedzialnego za część poświęconą Kampanii w Dossier Statistico. Dane te nie były zawarte w „Dossier...”. Wyrażam podziękowanie za udostępnienie mi tych danych.



Przewagę kobiet wśród imigrantów z Polski widać wyraźnie zarówno w skali kraju, jak i w skali regionu: w Campanii ulega ona lekkiemu wzmocnieniu. Jest to typowo kobieca migracja, tak jak migracje np. z Ukrainy (80,2%), Rosji, Mołdawii.

#### 1.3.4. Sektor pracy domowej we Włoszech

Sektor pracy domowej to najliczniejsza kategoria zatrudnienia wśród imigrantów we Włoszech. Zarejestrowanych jest obecnie pięćset tysięcy imigrantów zatrudnionych w tym sektorze, z czego osiemdziesiąt procent stanowią kobiety (dane „*Dossier statistico*” za: [www.agopress.pl](http://www.agopress.pl)). Włoszek które wykonują tę pracę jest zaledwie sto tysięcy i ich liczba się zmniejsza. Wśród imigrantów przeważają osoby pochodzące z Europy Środkowej i Wschodniej (Ukrainy, Rumunii, Mołdawii, Polski). Polek zarejestrowanych jako pomoce domowe i opiekunki jest trzydzieści pięć tysięcy. We Włoszech funkcjonują związki zawodowe zrzeszające pracowników sektora domowego, istnieją także rozbudowane regulacje prawne dotyczące umowy o pracę, jaką można zawrzeć z tzw. „pomocnikiem rodzinnym” (wł. *collaboratore familiare*, rozpowszechniony skrót to COLF)<sup>10</sup>. Obowiązujący obecnie układ zbiorowy pracy (opublikowany m.in. na stronie [www.spazio-lavoro.it](http://www.spazio-lavoro.it)) zawiera niesłychanie szczegółowe przepisy dotyczące m.in. długości okresu próbnego, czasu pracy i odpoczynku (przepisowo dwie godziny przerwy w ciągu dnia), sposobu naliczania nadgodzin w zależności od pory dnia. Jest w nim też zawarty podział pomocy domowych na cztery kategorie wg kwalifikacji i odpowiadające tym kategoriom różne szczegółowe regulacje dotyczące m.in. wynagrodzeń minimalnych etc.

Bardzo duża część sektora pracy domowej funkcjonuje jednak omijając procedury prawne, bez umowy o pracę i odprowadzania podatków. Pracownicy sektora domowego są w ten sposób pozbawieni ochrony ich praw pracowniczych, a w wypadku ujawnienia w niektórych przypadkach narażeni na deportację. Praca w obrębie gospodarstwa domowego jest szczególnie narażona na nielegalność z racji na „ukryte” przed światem zewnętrznym miejsce pracy. Znajduje to odzwierciedlenie w porównaniu szacunkowych udziałów pracy „na czarno” między sektorami. Udział sektora pomocy w domu w pracy na czarno oceniany jest na 17,1% wśród 11 sektorów, i jest na pierwszym miejscu z 598 tysiącami osób zatrudnionych „na czarno” (dane szacunkowe na podstawie „*Dossier statistico 2004*”). Na Południu jest 22,6% udział czarnego rynku pracy w porównaniu do 15,1 średniej krajowej, co przypomina wizję Mezzogiorno przedstawioną przez Putnama w „*Demokracji w działaniu*”. Skalę nielegalnej pracy pokazuje ostatnia *sanatoria*, po której oficjalna liczba Polaków podwoiła się.

Imigracja kobieca związana z sektorem pracy domowej i opieki jest analizowana od kilku lat we Włoszech. Wskazuje się przy tym na specyfikę tego sektora rynku pracy we Włoszech jako czynnik silnie przyciągający. Duże zapotrzebowanie na pomoce domowe obcego pochodzenia możemy rozbić na 2 zagadnienia:

1. dlaczego pomoce domowe są poszukiwane?
2. dlaczego pomoce domowe obcego pochodzenia?

Otóż w pierwszym przypadku wskazuje się na co najmniej 3 procesy albo cechy społeczeństwa włoskiego.

Po pierwsze, starzenie się społeczeństwa włoskiego sprawia, że jest coraz więcej niesamowystarczalnych osób w podeszłym wieku (Scevi 2003). Aktualnie we Włoszech 24% populacji jest powyżej 60 roku życia (13,8 milionów), proporcja osób powyżej 80 lat wynosi 4%, ale wg prognoz w ciągu 20 lat może osiągnąć 7%. Wśród osób w starszym wieku 17% jest niesamodzielnymi w co najmniej jednej z „*Activity of daily living*” (podstawowe czynności życia codziennego), 2-3% we wszystkich (Nanni, Salvatori 2004).

---

<sup>10</sup> Syntetyczne informacje nt. uregulowania prawnego pracy pomocy domowych są zawarte w załączniku nr 1 przygotowanym przez Jacka Korniake, któremu niniejszym dziękuję za wyczerpujące wyjaśnienia dotyczące włoskiego prawa pracy w zakresie pomocy domowych i za przygotowanie ww. załącznika.

Po drugie, wskazuje się na niedowład sfery publicznej w zakresie sprawowania opieki nad osobami do tego nie zdolnymi. Służba zdrowia we Włoszech, jak wskazują opracowania, nie jest w stanie dotrzeć nawet do 1% osób powyżej 65 roku życia (za: Nanni, Salvatori 2004).

Po trzecie mają znaczenie przemiany rodziny włoskiej: aktywizacja zawodowa kobiet, które do tej pory zajmowały się opieką (*care*) w obrębie rodziny, akceptacja rozwiązania polegającego na scedowaniu tych zadań na kogoś spoza rodziny na zasadzie kontraktu, formowanie rodzin nuklearnych - czyli rozdzielenie miejsca zamieszkania (26% osób powyżej 65 roku życia mieszka samotnie).

Jeśli chodzi o powody zatrudniania pomocy domowych obcego pochodzenia, w grę wchodzi trzy czynniki: stricte finansowy, kulturowo-obyczajowy i społeczny.

Po pierwsze, pomoce domowe obcego pochodzenia wymagają mniejszych zarobków, z racji na różnicę potencjałów ekonomicznych, więc znacznie więcej rodzin może sobie na nie pozwolić, szczególnie jeśli jest to praca nie zalegalizowana, gdyż we Włoszech istnieją dość silnie skodyfikowane wymagania dotyczące możliwości zatrudnienia pomocy domowej: są progi zarobkowe, opłaty podatkowe (tzw. *contributi*).

Po drugie, przez specyficzne postrzeganie prac związanych z domem/opieką nad ludźmi, czy ogólniej mówiąc, reprodukcją codzienności, trudem w rozumieniu Hannah Arendt (Arendt 2000, rozdz. 1 i 3) jako mało prestiżowych czy w niektórych przypadkach „niegodnych” (sprzątanie), łatwiej jest polecić je osobom z *outgroup*, niż *ingroup* (w tym wypadku kryterium wyznaczania podziału na grupy jest narodowość). Od strony migrantek wygląda to podobnie: wg teorii wtórnego rynku pracy, żadna praca podejmowana za granicą nie hańbi, choćby była za taką uznawana w kraju (Piore 1979). Dzięki temu podjęcie takiej pracy ma stawać się psychologicznie łatwiejsze.

Po trzecie, jak wspomniałam wyżej, część badaczy uważa posiadanie pomocy domowej za potrzebę społeczną, tzn. nie wynikającą bezpośrednio z „życiowej konieczności”, a jedynie mającą na celu podtrzymanie stylu życia który inaczej byłby nie do utrzymania (np. Anderson 2000: 18). Być może i ten czynnik wpływa na zatrudnianie pomocy domowych we Włoszech.

Polska migracja do Włoch to przykład silnie sfeminizowanej migracji, główna jej część koncentruje się w sektorze pomocy domowej, który jest jednym z typowych sektorów zatrudnienia imigrantów we Włoszech.

## 2. Opis badania.

### 2.1. Historia badania.

Od września 2003 do sierpnia 2004 przebywałam we Włoszech w Neapolu na stypendium w ramach programu Socrates/Erasmus na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Neapolitańskiego I. Studiując i mieszkając w tym mieście zauważyłam, że żywa jest w nim obecność Polaków - migrantów zarobkowych. Pierwszą oznaką obecności Polaków były rozmaite reakcje Włochów, którzy napotykając mnie i moją rodzinę zawsze pytali czy tu pracujemy, i powoływali się na jakoby rzesze Polaków, szczególnie Polek, pracujących w Neapolu jako pomoce domowe.

Zauważałam też inne „ślady” obecności polskiej w Neapolu, wspomnę niektóre w okolicach placu Garibaldiego znajduje się „sklep polski” sprzedający produkty firm z Polski (np. Wedel), rozwinięta jest sieć mini-centrali telefonicznych, które w swojej ofercie mają korzystne taryfy rozmów z Polską, karty telefoniczne sprzedawane w kioskach, wybita w ilości powyżej miliona, które służą do rozmawiania we Włoszech a dodatkowo zachęcają - po polsku, arabsku, albańsku i rumuńsku: "Zadzwoń do domu" i informują o zniżce: 50% tańsze rozmowy z Polską i Rumunią, 20% tańsze rozmowy z Marokiem i Tunezją.

Rozmawiając z Włochami i czytając literaturę naukową włoską napotkałam ciekawe znaki w warstwie językowej, takie jak sformułowanie "fare la Polacca" (dosł. "robić za Polkę", oznacza "wykonywać pracę pomocy domowej") (informacja od znajomych studentów włoskich) i "Ma tu ce l'hai una Polacca?" (dosł. "Masz Polkę?", używane, aby wyrazić pytanie "Czy masz pomoc domową?") (Miranda 2002), które są świadectwem etnicyzacji pracy w charakterze pomocy domowej.

Moi znajomi z Polski, którzy byli w Neapolu na stypendium kilka lat wcześniej opowiadali mi o niedzielnych piknikach Polek w parku Villa Comunale, a dr Miranda z Katedry Antropologii zapewniała, że Polacy gromadzą się na placu Garibaldiego w niedziele i czwartki. Ruszyłam więc w teren.

Podczas obserwacji w Villa Comunale okazało się, że najbardziej rzucają się w oczy inne imigrantki: mówiące po rosyjsku, prawdopodobnie Ukrainki i Rosjanki. Polek napotkałam zaledwie kilka (siedem) w stosunku do kilkudziesięciu kobiet rozmawiających po rosyjsku.

Przeprowadzenie obserwacji na placu Garibaldiego było częścią zajęć uniwersyteckich „Obszar śródziemnomorski i ruchy ludności”, obserwację prowadziłam razem z dwoma koleżankami. I tym razem okazało się, że na placu, szczególnie w okolicach dworca kolejowego jest wielu imigrantów z Europy Wschodniej, ale nie napotkaliśmy wśród nich Polaków. Na słupach były zamieszczone ogłoszenia pisane cyrylicą.

Wydawało się więc, że Polaków już nie ma w Neapolu, a imigranci z Europy Wschodniej tylko są nazywani „Polakami” przez autochtonów, którzy nie odróżniają ich od poprzedniej fali migracyjnej z Europy wschodniej złożonej głównie z Polaków.

Pytając o Polaków i nawiązując z nimi kontakt poprzez znajomych dowiedziałam się że istnieje dyskoteka polska, a w niedzielę odprawiane są 3 msze po polsku przez ks. Stanisława Iwańczaka. Miałam więc już pewne informacje na temat Polaków i ich życia migracyjnego, ciągle nie wchodząc w bezpośredni kontakt z nimi. Pierwsze obserwacje zakończone sukcesem przeprowadziłam na mszy polskiej dnia 7.03.04.

Przełomem było nawiązanie kontaktu z moją przyszłą pierwszą respondentką, R1, z którą skontaktowałam się metodą „*friend of a friend*”: koleżanka, która była na stypendium w Neapolu, miała koleżankę która podnajmowała mieszkanie od Polki która była już 10 lat w Neapolu. Tam poznała R1., która była tuż przed ostatecznym wyjazdem do Polski, i wiedząc o moich poszukiwaniach skontaktowała nas ze sobą. R1. Zgodziła się opowiedzieć mi o swoich doświadczeniach i o polskiej migracji w formie wywiadu.

Na początku rozmawialiśmy w barze na stacji metra, ale potem przenieśliśmy się do spokojniejszego miejsca, gdzie R1. pozwoliła mi nagrywać. W ten sposób trafiłam pierwszy raz do Ośrodka Polskiego w dzielnicy Mergellina. Był to pierwszy „punkt zaczepienia”.

Następny wywiad miał być z chłopakiem, do którego skierowała mnie też osoba, która mieszkała 10 lat w Neapolu. Chłopak został oszukany przy załatwianiu pracy, przebywał w Neapolu dopiero drugi tydzień. Umówiłam się z nim w Ośrodku polskim; po przyjeździe zorientowałam się że nie wzięłam dyktafonu: wywiad został przełożony. Moje niedopatrzenie zaowocowało jednak wejściem w środowisko ośrodka, poznanie przyszłych respondentów, przedstawieniem się księdzu Stanisławowi i nawiązaniem z nim współpracy.

Zdecydowałam się prowadzić obserwację jawną z różnych względów. Powody, dla których zdecydowałam się na obserwację jawną to przekonanie o potrzebie uczciwości wobec badanych, ale także ze względów strategicznych. Ponieważ jeszcze zanim pojawiłam się jako badacz w ośrodku, przeprowadziłam na jego terenie jeden wywiad pogłębiony, więc możliwe było że część osób może mogła mnie rozpoznać, poza tym uważałam wywiady za dobrą strategię zbierania informacji, więc nie chciałam uniknąć nieprzyjemnego zaskoczenia badanych, że są badanymi, a ja kimś innym, niż myśleli.

Zostałam dobrze przyjęta, jako "jedna z nas" (na podstawie przynależności narodowej i sytuacji migracyjnej), chociaż wyraźnie widać było dystans kiedy okazywało się, jak różne w istocie były nasze pozycje: ja studiowałam i nie pracowałam będąc utrzymywana przez rodziców, badane osoby często same utrzymywały swoje rodziny w Polsce, a do pracy za granicą zmusiła ich sytuacja ekonomiczna. Zarówno moi badani, jak i ja znajdowaliśmy się w sytuacji migracyjnej. Spotykając się z ich wypowiedziami czy reakcjami na kulturę włoską odnajdywałam w ich reakcjach swoje, jednak było też wiele rzeczy, które nas dzieliło. Powiedziałabym, że należeliśmy do wspólnoty "kulturowej" (narodowej), ale nie "społecznej", o czym świadczyła odmiennosc naszych sytuacji migracyjnych. Zaobserwowałam u siebie coś, co nazwałabym stratocentryzmem (przez analogię do etnocentryzmu), czyli patrzenie z perspektywy wartości mojej "klasy": dla mnie wyjazd za granicę był rodzajem inwestycji w siebie, i bardzo dziwiło mnie na początku, gdy okazywało się że ludzie po pobycie dwu albo więcej letnim znają bardzo słabo język i nie są w zasadzie zainteresowani jego nauką. O podobnych dylematach i rozdźwięku między społeczną pozycją badacza i badanych pisze Clifford Geertz w szkicu „*Myślenie jako akt moralny*” (Geertz 2003).

Rozziew pozycji społecznej ma o tyle duże znaczenie, że z moich badań wynika, iż różnica narodowości miała niewielkie znaczenie w relacjach pomoc domowa- pracodawcy w stosunku do różnicy społecznej jaką wytwarzała sytuacja tej pracy. Kiedy w wywiadach pytałam o opinię na temat Włochów lub Włoch odpowiedzi zawsze dotyczyły zdarzeń na ulicy, poza kontekstem domu, tak jakby zdarzenia przeżywane w domu nie były interpretowane wg różnicy narodowościowej. Na pytanie czym się różni sprzątanie we Włoszech i w Polsce uzyskiwałam odpowiedzi świadczące nie o różnicy kulturowej (inne sposoby) tylko o stopniu zachowania czystości, który prawdopodobnie wynika z zatrudniania pomocy domowej, np.: „czyszczenie kuchni codziennie takie, jak u nas przed świętami”. W związku z tym unikam stosowania określeń „Polki” i „Włosi”, mówiąc o pomocach domowych i pracodawcach, ponieważ nasuwa to interpretację narodowościową tego kontaktu. Nie twierdzę jednak, że sytuacja pomocy domowych innych narodowości jest taka sama jak Polek. Migrantki które badałam należały do dość rozwiniętej już fazy migracji polskiej do Włoch, niewykluczone, że sytuacja pionierów migracyjnych z jakiegoś kraju jest pod tym względem inna.

Wymiar narodowy ma oczywiście znaczenie i sytuacja migracyjna oraz jej typy omówiona są w końcowej części pracy. Fakt przebywania w obcym kraju stawia Polki, często nie znające miejscowego języka w gorszej, niesymetrycznej sytuacji w stosunku do autochtonów, co przejawia się np. w konieczności nauczenia się obcego języka, co ma znaczenie dla kobiet chcących osiedlić się we Włoszech, mniej istotne zaś jest w przypadku migrantek tymczasowych. Odmienna narodowość ma również znaczenie psycho-społeczne, gdyż członkom *outgroup* łatwiej jest przypisać podrzędny status. Jednak dla codziennych kontaktów między pracodawcami a pracującymi efekt odmienności narodowej jest chyba tylko wzmacniający zwykłą asymetrię relacji pani domu- pomoc domowa. Oczywiście, na tym tle kształtują się stereotypy narodowe i rasowe: jeżeli jedyne Polki, z jakimi Włoch ma do czynienia to pomoce domowe, to tworzy się stereotyp Polki-pomoce domowej, stosowany później przy kontakcie z Polakami (zjawisko bardzo powszechne, Anderson 2000, Momsen 1999).

W niektórych interakcjach z badanymi, kierując się wskazówką Hammersleya i Atkinsona o byciu użytecznym jako elemencie kreowania własnego wizerunku (Hammersley, Atkinson 2000: 96-98), starałam się stwarzać okazje do wykorzystania mojej wiedzy, np. o rzeczywistości uniwersyteckiej we Włoszech (zostałam

poproszona o napisanie krótkiego artykułu do „Spod Wezuwiusza” na ten temat), będąc już w Warszawie pomagałam dwóm osobom załatwiać urzędowe sprawy związane z podjęciem studiów we Włoszech. Podczas uczestniczenia w spotkaniach w ośrodku polskim starałam się podejmować wspólne prace (np. sprzątanie na koniec dnia, wpisywanie nowych książek do księgozbioru), przynosić produkty spożywcze (mazurki na Wielkanoc i ptasie mleczko podczas odwiedzin podczas wizyty badawczej w październiku 2004).

W rezultacie splotu kilku czynników: jawności celów badawczych i rozżewu pozycji ekonomicznej z jednej strony, oraz podzielenia sytuacji migracyjnej i polskiej narodowości z drugiej, moją pozycję w grupie można określić mianem zaczerpniętym z podręcznika Hammerslaya i Atkinsona: *mariginal native*, „marginalny tubylec” (Hammersley, Atkinson 2000: 117-120).

Hammerslay przywołuje stwierdzenie Loflanda z *"Analyzing social settings"*, że "badacz może wiele osiągnąć korzystając ze swej marginalnej pozycji członka grupy i outsidera". Moja pozycja marginalnego tubylca pozwalała mi dość swobodnie zmieniać sposoby badania: czasami włączałam się do rozmów bądź zaczepiałam ludzi, ale miałam też możliwość usiąść z boku i prowadzić obserwacje oraz robić notatki, albo fotografie, i nie zwracało to specjalnie uwagi. Miałam możliwości nie opierać się tylko na tym co ludzie mówią ("*talk*" wg Milesa i Hubermana), wyjść poza warstwę werbalną opowieści moich badanych.

Od chwili trafienia do Ośrodka polskiego koncentrowałam się na badaniu tego środowiska wszystkimi dostępnymi mi środkami. Zaczęłam systematycznie gromadzić informacje i zbierać materiały z nimi się wiążące. Poprzez obserwacje, rozmowy, analizę czytelnictwa mini-biblioteki Ośrodka, dokumentację fotograficzną, zbieranie artykułów o nim. W tej fazie badanie zmierzało w kierunku mini-monografii Ośrodka polskiego jako instytucji życia migracyjnego.

Jednocześnie prowadziłam wywiady zbierając historie migracyjne osób, które napotykałam w ośrodku. Większość kobiet pracowała jako pomoce domowe mieszkając u rodzin włoskich, co nazywały „na dzień i na noc”, po włosku „*a tempo pieno*”, „*a giorno e notte*”. Obraz tej migracji jaki wtedy miałam był taki: osoby mało zintegrowane z otoczeniem włoskim, często, mimo kilkuletniego pobytu deklarujące nieznanomość języka, że przeżywające swoją pracę, utrzymujące rodziny w Polsce. Starłam się zwrócić uwagę na wewnętrzne zróżnicowanie tej grupy: dobierałam osoby starsze i młodsze, o różnym stopniu uczestnictwa w praktykach religijnych, będące na różnych etapach migracji, kobiety i mężczyzn.

Nabierając wiedzy o kształcie życia Polaków w Neapolu, zrozumiałam, że oprócz formy pracy praktykowanej przez większość kobiet z ośrodka (praca połączona z zamieszkaniem), istnieje inna: również pomoc domowa, ale wynajmująca mieszkanie i pracująca najczęściej w kilku domach w systemie nazywanym „na godziny”, nazwa pochodzi od stawki godzinowej wg której pracują takie osoby. Spotykając osoby pracujące w ten sposób uderzyła mnie różnica: wydały mi się bardziej otwarte na Włochy, bardziej aktywne, samodzielne, myślące o karierze zawodowej: studia, praca poza sektorem pomocy domowej.

To odkrycie zbiegło się w czasie z lekturą inspirującej metodologicznie książki Silvermana *Doing qualitative research* (Silverman 2000: 83-84, 105) gdzie zamieszcza on propozycję „warstwowego” doboru respondentów, tzn. doboru respondentów (przypadków) w badaniach jakościowych, który umożliwi późniejsze porównywanie między nimi na etapie analizy. Korzystając ze wstępnego podziału respondentów na dwie podgrupy, zebrałam zostało po siedem wywiadów w każdej z tych podgrup, tzn. siedem z osobami pracującymi „na dzień i na noc” i siedem z pracującymi „na godziny”. W tym celu musiałam wyjść z badaniami poza Ośrodek. Przeprowadziłam w sumie 4 wywiady z osobami nie związanymi z ośrodkiem. Na etapie opracowywania danych okazało się, że początkowy podział osób pracujących jako pomoce domowe na dwie kategorie, z których rekrutowałam moich respondentów, jest zbyt uproszczony, i w rzeczywistości mamy do czynienia z pewnym kontinuum form pracy pomocy domowych (p. 3.2.1.). Jednak „dobór warstwowy” umożliwił mi dostęp do różnorodnych wariantów sytuacji występujących w rzeczywistości i rozszerzył moją wiedzę o migracji pomocy domowych.

Badanie zostało uzupełnione o technikę ilościową: ankiety, których w sumie zebrałam 220, a które rozdane były dwa razy: w czerwcu i w październiku, podczas badawczej wizyty w Neapolu, kiedy to uzupełniłam braki w wywiadach z osobami pracującymi na godziny.

## 2. 2. Strategia badawcza.

Badanie rozpoczęło się bez wykrystalizowanych problemów badawczych. Celem pierwszego etapu była eksploracja i opis. Badanie przebiegało w sposób (stosując określenia Rubin i Rubin 1997) :

- elastyczny (dostosowywanie technik do napotkanych zjawisk- np. badanie czytelnictwa książek po odkryciu biblioteczki w ośrodku, korzystanie z luźnych rozmów i prowadzenie z nich notatek przy zauważeniu niechęci do uczestnictwa w wywiadzie),
- etapowy ( na początku gromadzenie szerokich informacji, stopniowe przenoszenie ośrodka ciężkości badań do wywiadów, w których realizowałam bardziej szczegółowe pytania badawcze),
- ewolucyjny (na etapie analizy, kiedy okazało się, że część założeń z którymi przeprowadzałam pytania było błędnych, tzn. rozmiągających się z kategoriami rozumowania i odczuwania badanych, czego nie wychwyciłam w trakcie badań).

Korzystając z typologii strategii doboru w badaniach jakościowych Milesa i Hubermana, można powiedzieć, że na początku była to strategia oportunistyczna (wykorzystywanie nieoczekiwanych zdarzeń) oraz wykorzystywanie mechanizmu kuli śnieżnej, następnie, w doborze osób do wywiadów zastosowałam strategię celowej stratyfikacji, która „daje przykłady podgrup, ułatwia porównywanie”. Całe badanie pod względem technik badawczych prezentuje strategię „kombinowaną lub mieszaną”, z częściowo wykorzystaną triangulacją (Miles, Huberman 2000: 28 i nn.).

Ponieważ moje badania prowadzone były przez dłuższy czas (pięć miesięcy) oraz blisko badanych przeze mnie osób można je nazwać badaniami terenowymi. Spełniają one trzy podstawowe warunki badań terenowych (etnograficznych) tak jak formułują to Baszanger i Dodier 1997 (nastawienie empiryczne, elastyczność, badania pogłębione). Były one długotrwałe, skoncentrowane na specyfice środowiska i głębokim poznaniu. Ich ułomnością, czy niepełnością, jest fakt, że podczas badań nie miałam dostępu do całości „rzeczywistości badanych”, ponieważ stykałam się z nimi tylko w czasie ich odpoczynku, tzw. wychodnego (czyli czwartki i niedziele)<sup>11</sup>. O ich pracy w domach włoskich mogę wnioskować tylko na podstawie tego, co mówiły, nie miałam żadnego bezpośredniego kontaktu z tą sferą ich życia. Ten defekt dostrzegałam już w trakcie badań rozważając zastosowanie obserwacji w miejscu pracy bądź nawet obserwacji uczestniczącej (zatrudnienia się w charakterze pomocy domowej). Zrezygnowałam z pierwszej techniki z racji na napięte stosunki panujące w domach, w których pracowały kobiety, z którymi rozmawiałam. Wydawało mi się, że wprowadzenie badacza do tej sytuacji dodatkowo by ją utrudniło, i mogło by się źle odbić na stosunkach z pracodawcami.

Z obserwacji uczestniczącej zrezygnowałam po części z powodu uciążliwości tej techniki (badania godziłam z studiami w pełnym wymiarze godzin na uniwersytecie neapolitańskim), a po części z obawy przed możliwością przesłonięcia przez moje doświadczenie perspektywy badawczej.

## 2. 3. Metody

### 2.3.1. Wywiad pogłębiony

Wywiad początkowo pełnił funkcję eksploracyjną, był więc mało ustrukturywany. Jednak od początku interesowały mnie historie migracji, ponieważ uważałam, że w ten sposób można najlepiej zrozumieć, jak migranci je przeżywają, i jakim doświadczeniem jest dla nich migracja. Dlatego od początku wywiad miał formę wywiadu biograficznego: rozpoczynającego się od pytania: „Jak to się stało że się tu znalazłeś/znalazłaś?” Dobrze z tym współgrało zainteresowanie temporalnym wymiarem migracji, co było inspirowane przez książkę „Ludzie na huśtawce”, stąd tworzenie szczegółowych przebiegów migracji (na końcu wywiadu). Nauczyłam się, że nie warto kłaść nacisku na dokładne określanie wydarzeń w czasie, ponieważ zaburza to tok wypowiedzi i opowieści, nie wszyscy od razu pamiętają np. ile miesięcy trwała dana praca albo

---

<sup>11</sup> Jednocześnie zaznaczam, że taki regularny i ustrukturywany czasowo tryb funkcjonowania badanego środowiska, a co za tym idzie dostęp do niego, jest z punktu widzenia badacza wielkim ułatwieniem, szczególnie jeśli w grę wchodzi inne zajęcia (studia).

w którym roku się skończyła. Metodą prób i błędów doszłam do formuły, która zapewniała i niezakłócony jakościowy materiał biograficzny, i solidne dane społeczno-demograficzno-migracyjne (poprzez wypełnienie kwestionariusza na końcu wywiadu).

Metodologia etnosondażu<sup>12</sup> i doświadczenia w stosowaniu badań jakościowych w badaniach nad imigrantami OBM'u, opisane w artykule I. Koryś (Koryś 2000) zachęciły mnie do ustrukturywania drugiej części wywiadu. Sformułowałam scenariusz, i w wypadku gdy jakiś obszar tematyczny nie pojawił się w trakcie swobodnej wypowiedzi, poruszałam go w drugiej części wywiadu. Pozwalało to na uzyskanie danych dotyczących wspólnych wymiarów we wszystkich wywiadach, nawet jeśli w pierwszej części nie pojawiły się spontanicznie.

Scenariusz obejmował 3 obszary, do których odnosili się respondenci w wywiadach: Polska, Włochy, Polacy we Włoszech (p. scenariusz wywiadu).

Ostateczna formuła mojego wywiadu składała się z trzech części:

- części biograficznej
- części kwestionariuszowej
- przebiegu migracji

Kwestionariusz był tym samym, który rozdawałam na mszach polskich (p. następna strona). Wypełnienie go miało na celu zebranie w systematyczny sposób danych metryczkowych, poza tym pozwalał nie skupiać się na gromadzeniu tych danych podczas wywiadu. Zbieranie danych metryczkowych po wywiadzie a nie przed jest polecane ze względu na nie sugerowanie respondentowi prezentowania się jako posiadacza określonych cech społeczno-demograficznych.

Tworzenie razem z respondentem przebiegu migracji polegało na wyrysowaniu osi czasu na papierze i zaznaczaniu kolejnych zmian w karierze migracyjnej: prac, wyjazdów do Polski, przeprowadzek czy podjęcia studiów. Wspólna praca nad przedstawieniem kariery migracyjnej w formie graficznej była również nagrywana.

Konieczność hybrydalnej natury tego wywiadu wynikała z potrzeby uzyskania danych różnego rodzaju na poziomie pojedynczego człowieka. Część jakościowa, biograficzna umożliwia wgląd w perspektywę badanego (główny cel badania), kwestionariusz zaś wzmacniał systematyczność i natychmiastową dostępność tła społeczno-ekonomicznego biografii respondenta, część swobodna pozwalała zapoznać się z doświadczeniem migracji.

Rekrutację respondentów wywiadów starałam się robić tak, aby zróżnicowanie osób z którymi przeprowadzałam wywiady odzwierciedlało zróżnicowanie wewnętrzne grupy migracyjnej z którą miałam do czynienia pod względem cech: wieku, rodzaju pracy. Początkowo skupiałam się na grupie młodszej, z którą miałam bardziej bezpośredni kontakt, stąd osób powyżej 40 roku życia jest tylko 4.

Pod koniec badań zdecydowałam się wyjść z rekrutacją poza ośrodek, co wiązało się z moim założeniem przeprowadzania wywiadów z osobami które pracują na godziny. Osób nie należących do środowiska kościelno-ośrodkowego jest 4, wszystkie pracują „na godziny”.

### 2.3.2. Ankieta

Ankieta miała na celu ogólną orientację w charakterze tej migracji: wyróżnienie kierunków z których płynie ona z Polski w te rejony, sprawdzenie, jaka jest ogólna charakterystyka demograficzna migrantów, jakiego typu jest to migracja.

Ankieta powstała po kilku miesiącach prowadzenia badań jakościowych: obserwacji i wywiadów. Składa się z dwóch stron A4, pytania są przeważnie zamknięte, i przeznaczona była do samodzielnego wypełnienia (p. załączona ankieta). Jest sformułowana w języku, którym posługują się badani, przy użyciu kategorii i zwyczajowych terminów, które wylaniały się w trakcie wywiadów i w trakcie rozmów. O jej zrozumiałości dla nich świadczy fakt, że z nielicznymi wyjątkami została wypełniona zgodnie z założeniami.

---

<sup>12</sup> Massey 1987. Propozycja wywiadu „*semi-structured*” w metodologii etnosondażowej polega na tym, że moderator podczas prowadzenia wywiadu jakościowego wypełnia samodzielnie kwestionariusz z różnymi danymi podstawowymi i pytaniami, dbając o to, by uzyskiwać dane w sposób „naturalny” i nieinwazyjny .

Oprócz jednego pytania, wydaje się że ankieta utrafiła w to co jest istotne dla badanych w przyjęty przez nich sposób. Pytaniem, które okazało się niepoprawne było pytanie o to czy i kiedy badani mają zamiar wrócić do kraju. Okazało się, jak zresztą potwierdzają inne badania migracji, że jest to pytanie, na które migrantom trudno odpowiedzieć, które w pewien sposób jest pytaniem źle postawionym. Bardzo wiele zależy od okoliczności postrzeganych przez nich jako zewnętrzne wobec ich sprawstwa, więc nie sposób dobrze odpowiedzieć na pytanie „Czy pan/pani zamierza...?”

Celem tego pytania miało być częściowe zorientowanie się czy mamy do czynienia z migracją bardziej osiedleńczą czy wahadłową. Cel ten został osiągnięty.

Ankieta została przeprowadzona po mszach polskich; wybrałam tę okoliczność, w porozumieniu z księdzem, za co w tym miejscu dziękuję, jako najłatwiejszy sposób dotarcia do większej liczby Polaków, chociaż miało to oczywiście swoje wady, co omówię w następnym akapicie.

Ankieta została przeprowadzona w 2 turach: pod koniec mojego pobytu 20 czerwca 2004. i 31.10.2004, podczas powtórnego pobytu (data ta została wyznaczona w porozumieniu z księdzem Stanisławem Iwańczakiem, wg którego przed świętem zmarłych gromadzi się w kościele najwięcej ludzi). Za pierwszym razem przeprowadziłam ją po wszystkich trzech mszach odprawianych przez księdza Stanisława: w Neapolu : na Mergellinie (kościół dell’Immacolata) i w SS Cosma e Damiano na placu Nola, oraz w kaplicy w San Giuseppe Vesuviana pod Neapolem. Osoby które były nieobecne na mszy dostały ode mnie ankiety w ośrodku polskim. Za drugim razem ankieta została rozprowadzona tylko w kościołach neapolitańskich, m.in. ze względu na to, że mszę w San Giuseppe przejęli inni księża.

Po mszy ksiądz zapowiadał, że wystąpię z prośbą, po czym mówiłam kilka słów wstępu i rozdawałam ankiety. Większość ankiet które otrzymałam została zwrócona bezpośrednio po mszy, w sumie otrzymałam 220 wypełnionych ankiet:

**Tab. 5. Dane dotyczące ilości i miejsca zebranych ankiet.**

	<b>Kościół na Mergellinie</b>	<b>Kościół s. Giuseppe</b>	<b>Kościół ss. Cosma e Damiano</b>	<b>Ośrodek polski</b>	<b>Razem</b>
<b>20.06.2004</b>	124	30	25	3	182
<b>31.10.04</b>	19	1	16	2	38
<b>Razem</b>	143	31	41	5	220

Ankieta nie miała charakteru reprezentatywnego dla migracji polskiej we Włoszech ani nawet w Neapolu; przeprowadzenie reprezentatywnej ankiety przy obecnym stanie wiedzy wydaje się niemożliwe: brak jest informacji o populacji Polaków migrujących do Włoch, szczególnie nielegalnie. Rozkład województw z których pochodzą respondenci pokrywa się z rozkładem województw z których występuje migracja do Włoch (p. analiza ankiet). Ankieta, mimo że nie miała charakteru reprezentatywnego, przyniosła korzyści moim badaniom: wyłowienie różnych możliwych wariantów sytuacji, co uświadomiło mi m.in. ograniczenia reprezentatywności fenomenologicznej zebranego przeze mnie materiału jakościowego, a także odkrycie, że dominacji południowego wschodu polski towarzyszy napływ imigrantów z województwa świętokrzyskiego oraz śląskiego.

Należy wymienić rodzaje zakłóceń, na które dane ankietowe są narażone:

1. Polacy uczęszczający do kościoła polskiego a pozostali Polacy. W oczywisty sposób z badania wyłączeni byli Polacy nie uczęszczający na msze. Oprócz tego jednak, jak wynika z moich badań, kościół polski jest silnym magnesem głównie na początku migracji, z czasem, po decyzji o zostaniu na dłużej i nabraniu kompetencji, część migrantów zaczyna uczęszczać na msze włoskie. Prawdopodobny jest *bias* stronę niedoszacowania starszej migracji.

2. Zniekształcenie związane z kontekstem. Ankieta była zapowiadana przez księdza, który może być osobą selektywnie aprobowaną: możliwy jest *bias* na korzyść osób które sympatyzują z księdzem, które być może chętniej ją wypełniały, oraz częściej przychodzą na msze polskie.



3. Zniekształcenie związane ze specyfiką miejsca. Z porównania między ankietami zebranymi w San Giuseppe Vesuviana, a pozostałymi wynika wyraźny wpływ zmiennych lokalnych: praca pomocy domowej, która wydaje się powszechna w kościele w Mergellinie: 59% i ss Cosma e Damiano (68%), w San Giuseppe pojawia się obok innych form zatrudnienia i stanowi tu tylko 38%. Powodem jest rozwinięty przemysł tekstylny, w którym Polacy znajdują zatrudnienie jako krawcy i pracownicy sklepów z odzieżą. Prace migrantów wobec tego mogą być niszowe, związane z lokalnym przemysłem, i trudno przewidywalne na poziomie ponadlokalnym. Ponieważ ankiety rozdawałam tylko w tych 3 miejscach, nie do przewidzenia jest, jakie specyficzne zajęcia czekają na migrantów w innych miejscowościach.

4. Znajdowanie zatrudnienia w sektorze pracy domowej wydaje się być jednak zjawiskiem ponadlokalnym, wynikającym ze strukturalnego zapotrzebowania na tę pracę społeczeństwa włoskiego, które omawiałam we wstępie.

### 2.3.3. Obserwacje

Przeprowadziłam kilkanaście obserwacji na mszach polskich i w ośrodku polskim; celem obserwacji było uzupełnienie wiedzy na temat życia społecznego migrantów. Mogłam potwierdzić to, czego dowiadywałam się w wywiadach, np. o miejscach poszukiwania pracy (pod kościołem). Część moich obserwacji na mszach polskich i pod kościołem była niejawną, co dawało okazję do wcielenia się w rolę migranta zarobkowego: osoby przychodzące „pod kościół były automatycznie zaliczane do kategorii „poszukujący pracy” albo „potencjalny pośrednik”.

## 2. 4. Analiza

Wielometodowość badania sprawiła, że zebrane zostały zróżnicowane dane, często uzupełniające się, zazębiające. Pisząc niektóre części pracy użyłam danych uzyskanych różnymi metodami.

Wywiady wykorzystuję i jako informację o rzeczywistości i jako źródło wiedzy o doświadczeniu, oraz sposobach ujmowania doświadczenia. Pokrywa się to z traktowaniem biografii jako tematu i jako środka u Ingeborg Helling (Helling 1990). Możliwość takiego hybrydalnego wykorzystania materiałów biograficznych opisuje Silverman (Silverman 2000).

W analizie wywiadów posłużyłam się porównywaniem między podgrupami (osobami pracującymi w różnych trybach), co wskazuje Silverman jako jedną z metod doboru respondentów i późniejszego usprawnienia analizy (Silverman 2000: . 83-84 „*comparison*”, 105, „*theoretical sampling*”, 179-180 „*the constant comparative method*”).

W analizie przeprowadzonej na potrzeby tej pracy wykorzystuję tylko część zebranych materiałów. Ponieważ skoncentrowałam się na migracjach Polek, do analizy nie zostały włączone dwa wywiady z mężczyznami oraz jeden z obywatelką Ukrainy polskiego pochodzenia. Nie omawiam też np. wyników badania czytelnictwa w bibliotece Ośrodka. Materiały niewykorzystane bezpośrednio poszerzyły moją perspektywę i pozwoliły lepiej poznać tło migracji przeze mnie badanych.

### 3. Wyniki badań.

#### 3. 1. Migracje Polaków do Neapolu jako kontekst badania

Zanim przejdę do omawiania indywidualnych historii migracyjnych opisze Ośrodek Polski i Kościół, w którym odbywają się msze polskie, jako ważny kontekst mojego badania. Przy charakteryzowaniu ośrodka i kościoła wykorzystuję notatki z obserwacji, materiały archiwalne, wywiad z księdzem Stanisławem.

##### 3.1.1. Msza polska i Ośrodek polski

Msze polskie odbywały się w tych okolicach od początku lat 90. Ksiądz Stanisław odprawiał msze od 1996 r. Podczas mojego pobytu w Neapolu ksiądz Stanisław odprawiał msze w kościele dell'Immacolata na Mergellinie, w kaplicy w S. Giuseppe Vesuviana i na placu Nolano (kościół SS Cosma e Damiano). Frekwencja na mszy na Mergellinie kształtowała się w okolicach 200 osób, z czego do komunii przystępowało 52 (6), 51 (4), 71 (11), 24 (2) osób (w nawiasie l. mężczyzn). Frekwencja w kościele ss Cosma e Damiano wynosi 100-150 osób, u komunii 25 (1), 31 (6) osób. S. Giuseppe Vesuviana podczas mojego pobytu w lipcu w kaplicy obecnych było 75 osób, w tym 17 mężczyzn, do komunii przystąpiło 5 (1) osób. Według słów księdza uczestnictwo migrantów we mszy w S. Giuseppe cechuje się największą stabilnością, na placu Nolano największą rotacyjnością. Dodatkowo, oprócz niedzielnej msza odbywa się też w czwartek.

Oficjalna Misja „Miłosierdzia Bożego” została ustanowiona 10. 12.1998 przez arcybiskupa Campanii kard. Michele Giordano. Ksiądz Stanisław od początku archiwizuje materiały związane z Misją, i zebrał już imponujące archiwum wszelkich dokumentów z nią związanych.

Ośrodek Polski jest miejscem powiązanim z kościołem i misją „Misericordia Domini”, z założeniami sformułowanymi jako religijno-formacyjne, ale którego funkcjonowanie wykracza poza wąsko pojęte cele religijne.

Ośrodek znajduje się w pobliżu kościoła dell'Immacolata na Mergellinie, w którym odbywają się msze po polsku. Ośrodek Polski na Mergellinie został założony w 1998 roku przez księdza Stanisława przy współpracy włoskich sióstr Figlie di Carita' które udostępniły część swoich pomieszczeń Ośrodkowi. Ośrodek od początku działał wg ustalonego rytmu: otwarty był w czwartek i niedzielę. Wiązało się to z rytmem pracy kobiet pracujących jako pomoce domowe, i mających w te dni wychodne.

Pomieszczenia udostępnione przez włoskie siostry to duży dziedziniec (ok. 100 m<sup>2</sup>), i dwie sale, jedna większa (ok. 60 m<sup>2</sup>) i druga mniejsza, z dostępem do toalety i łazienki. W dużej sali znajduje się m.in. szafa z biblioteczką, szafa z naczyniami i podstawowymi produktami spożywczymi, stoły i krzesła. Na każdym spotkaniu przygotowywany jest posiłek, specjalną uwagę przykłada się do stołu księdza. W ośrodku obchodzi się święta: byłam obecna podczas świętowania Wielkanocy, na stole stał kosz z produktami z Polski: barankiem z chleba, barankiem z cukru oraz pisankami.

Ksiądz i osoby związane z ośrodkiem wydają biuletyn „Spod Wezuwiusza/Sotto il Vesuvio”. W gazecie przeważają artykuły o tematyce religijnej, np. „Rozważania” ewangelii na daną niedzielę, przygotowywane wcześniej przez osoby związane z ośrodkiem i opiniowane przez księdza. W biuletynie pisze się też o ważnych wydarzeniach związanych z misją: odwiedzinach kard. Glempa czy włoskich kardynałów. Osoby przychodzące do ośrodka to w większości wyselekcjonowana część osób uczęszczających na mszę. Selekcja następuje przez wprowadzenie karty wstępu, pomysł wprowadzony przez księdza w 2002 roku na skutek niezadowolenia ze sposobu wykorzystania ośrodka przez Polaków. Nowe zasady podkreślają religijny charakter miejsca oraz zobowiązania obyczajowe: odpowiednie strój i zachowanie .

Na styku ośrodka i kościoła rozgrywa się kilka przedsięwzięć: kurs przedmałżeński, kurs języka włoskiego prowadzony przez księdza, pielgrzymki i wycieczki, okolicznościowe przedstawienia, organizowanie egzaminów języka włoskiego. Uczestniczą w nich zarówno osoby z Ośrodka, jak i spoza niego, które o kursach dowiedziały się w kościele czy od znajomych.

O ośrodku polskim i misji pisała prasa katolicka polska i włoska: *Niedziela* nr 27, 4.07.2004, *Quo vadis- chrześcijańskie pismo Polaków we Włoszech*, nr 14 (19) 2002, *Avvenire* 18.12.01, *Gość niedzielny* 17.02.2002, *L'osservatore romano*, 19.12.01, *Niedziela* 1.2002.

W nieformalnym sposobie zagospodarowania przestrzeni ośrodka zaobserwowałam podział na strefy w których koncentrowały się osoby starsze i młodsze. Ośrodek jest wykorzystywany jako miejsce spotkań towarzyskich, w codziennym użytkowaniu zaobserwowałam niewiele akcentów stricte religijnych: tylko raz byłam świadkiem modlitwy pod figurką (litania do Bożego miłosierdzia) zainicjowanej przez siostrę Annę. Siostra Anna przebywa w zgromadzeniu od maja 2004 roku, i jest zawsze obecna na spotkaniach w Ośrodku. Od czasu pojawienia się stała się nieformalną instytucją pomocy w poszukiwaniu pracy i innych trudnościach.

Oprócz tego zetknęłam się z poszukiwaniem pracy na terenie ośrodka, a szczególnie pod kościołem. Szczególnie intensywne przekazywanie pracy odbywało się na początku wakacji, kiedy ludzie szukali kogoś „na zastępstwo” ponieważ chcieli wyjechać na urlop. Pozostawienie kogoś na zastępstwo daje szansę na powrót w to samo miejsce po urlopie w przyjaznych stosunkach. Przykładowa oferta zastępstwa: (notatka 13.06.04, pod kościołem) „Schodzę z pracy na godziny, czy ktoś potrzebuje? Salvator Rosa [stacja metra] - 5 godzin codziennie - 300 euro na miesiąc. Kobieta jest jak koleżanka. Jest w ciąży z drugim dzieckiem, więc będzie chciała potem na dwadzieścia cztery godziny. Ja bym tej pracy nie zostawiła...[ale muszę wrócić do kraju]”. Ważne przy określaniu pracy są następujące kategorie: tryb pracy : na dzień i na noc czy na godziny, do babki/dziadka (czyli osoby starszej w miejscowym żargonie) lub do dzieci; z językiem czy bez, rodzaj stosunków z pracodawcą, zarobki, dogodność dojazdu.

Zapotrzebowanie na pracę na zastępstwo występowało z kolei ze strony osób, takich jak kobieta szukająca pracy na wakacje dla swoich córek.

### 3.1.2. Próba rekonstrukcji historii obecności Polek w Neapolu w zawodzie pomocy domowej

Rynek pracy pomocy domowych obcego pochodzenia jest niezwykle dynamiczny. Przed przybyciem Polek zdominowany był przez obywatelki Sri Lanki i Filipin (Miranda 2002). Polki przybywszy w latach dziewięćdziesiątych gotowe były pracować po konkurencyjnych cenach, co sprawiło, że zaczęły na nim dominować, a każdym razie być zauważane, co odbiło się w percepcji społecznej: prawdopodobnie w tym czasie powstały określenia: "*fare la Polacca*" (dosł. "robić za Polkę", oznacza "wykonywać pracę pomocy domowej") (informacja od znajomych studentów włoskich) i "*Ma tu ce l'hai una Polacca?*" (dosł. "Masz Polkę?", używane żeby wyrazić pytanie "Czy masz pomoc domową?") (z artykułu Mirandy). Jak już wspomniałam, nastąpiła etniczacja zawodu pomocy domowej. Po pojawieniu się pomocy domowych z Ukrainy i Rosji nie wprowadzono jednak nowej etykiety: obecnie nazywa się je „Polkami”, i z nimi utożsamia. (Może się więc zdarzyć, że ktoś „ma Polkę”, która jest Ukrainką).

Zjawisko to zaobserwowałam nie tylko w świadomości potocznej, ale również na uniwersytecie, dr Miranda twierdziła, że to Polacy gromadzą się na placu Garibaldiiego, gdy tymczasem gromadzili się tam istotnie kilka lat wcześniej, obecnie teren jest zajęty przez przybyszy z krajów na wschód od Polski.

Przekształcenia rynku pomocy domowych zachodzą niezwykle dynamicznie: w ciągu ostatnich dwóch-trzech lat mocno zaznaczyła się obecność Ukrainek, których w samej Kampanii jest wg oficjalnych danych w tej chwili tyle co Polaków w całych Włoszech. Dla Ukrainek zapłata wysokości 400 euro jest zadowalająca, dla Polek już nie. Prawdopodobne jest, że tak jak Polki wyparły z rynku Filipinki i Syngalezki, tak teraz same są wypierane przez mniej wymagającą finansowo siłę roboczą z Ukrainy. O ukrainizacji całej migracji do Włoch świadczą dane statystyczne.

Jest to jednak jedynie przypuszczenie, oprócz poziomu rejestracji statystycznej istnieje jeszcze poziom percepcji społecznej: trzeba bardzo uważać, aby nie wnioskować o zmniejszaniu się liczebności na podstawie jego pozornego symptomu: tego, że Polki stały się mniej widoczne w miejskiej przestrzeni. Otóż w trakcie trwania migracji zachodzi bowiem przejście od dużej widoczności imigrantów, co przejawia się m.in. masowym okupowaniem przestrzeni publicznej: dworca na placu Garibaldiiego, Parku Villa Comunale, następnie, wraz z postępującą instytucjonalizacją życia migracyjnego (np. Ośrodek Polski), a także rozwijaniem sieci społecznych i zdobywaniem lepszych warunków mieszkaniowych, przestrzeń wykorzystywana do spotkań staje się

przestrzeń półpubliczna (np. stowarzyszenia migracyjne, m.in. Ośrodek polski, w którym prowadziłam badania, oraz *Associazione Italo-Polacca w San Giuseppe Vesuviana*), albo prywatna, z samej swej natury mniej widoczna.

W punkcie wyjścia moich badań szukałam Polaków tam, gdzie byli widoczni kilka lat wcześniej. Napotkałam tam jedynie osoby mówiące po rosyjsku, prawdopodobnie głównie Ukrainki.

O zmieniających się zwyczajach spędzania czasu mówiły mi też osoby, z którymi przeprowadzałam wywiady (R2, R11, R12, R13, R14), a które były tu wystarczająco długo aby sięgnąć pamięcią do lat 90.

### 3.1.3. Charakterystyka społeczno-demograficzna migrantów na podstawie ankiet

Dominujący żeński charakter migracji polskiej we Włoszech (w Neapolu, wg danych oficjalnych, 84% Polaków to kobiety) znalazł odbicie w wynikach ankiety, respondentek było 196 (89%), respondentów 24 (11%). Nieco większy był udział mężczyzn w San Giuseppe Vesuviana, gdzie można było też zobaczyć kilka młodych rodzin z dziećmi.

Najliczniejszą grupę stanowią najmłodszy imigranci, widać jednak spory udział osób w średnim wieku: 48% osób ma więcej niż 40 lat, są to głównie kobiety, ponieważ grupa mężczyzn była młodsza od grupy kobiet, silniejsza była wśród mężczyzn obecność osób poniżej 25 roku życia. Można powiedzieć że rozkład wieku jest bipolarny: koncentruje się on w grupie ludzi poniżej 30 roku życia, i powyżej 40. Mniejsze częstości w okolicy 30-40 lat wiążą się prawdopodobnie z fazą cyklu życia, kiedy przypada czas reprodukcji i opieki nad małymi dziećmi. Połowa respondentów ma dzieci, najczęściej dwójkę, więc ta hipoteza wydaje się trafna - do Neapolu przyjeżdżają osoby mające dzieci, ale nie wtedy kiedy one są małe. Jeśli idzie o stan cywilny respondentów to 38% z nich jest żonatych, w tym w 80% przypadków małżonek przebywa w Polsce. Połowa respondentów to osoby stanu wolnego.

**Tab. 6. Respondenci w grupach wiekowych.**

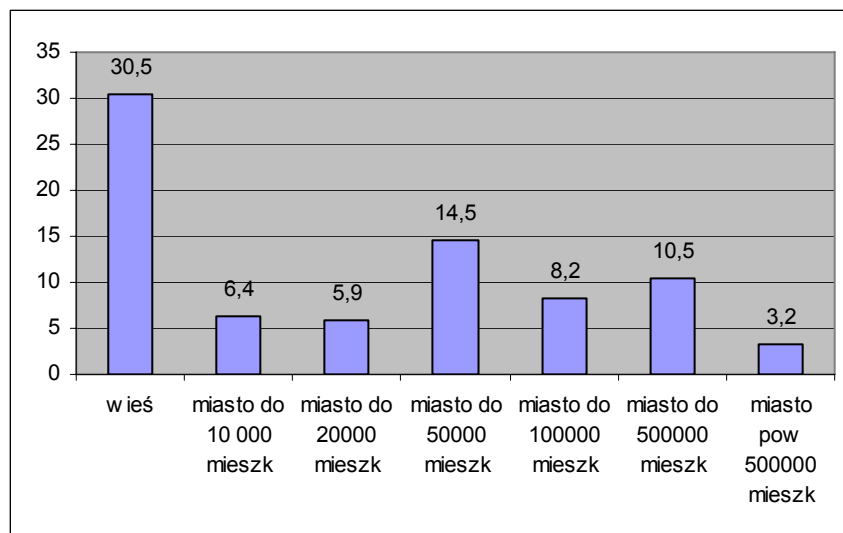
Wiek	19-25	26-30	31-35	36-40	41-45	46-50	51-55	>56	Razem
	25%	20%	9%	9%	12%	12%	9%	5%	100%

*Źródło:* Opracowanie własne.

Prawie wszyscy mężczyźni (90%) przed przyjazdem do Włoch pracowali w Polsce, były to z reguły prace fizyczne i nie wymagające wysokich kwalifikacji. Tylko 12% respondentów zajmowało się pracą umysłową. Kobiety przed przyjazdem do Włoch rzadziej niż mężczyźni pracowały (63%), w pozostałych przypadkach zajmowały się nauką, domem/ gospodarstwem, były bezrobotne, bądź na rencie. Dla aż 37% respondentek praca we Włoszech była „debiutem” na rynku pracy w ogóle. Wśród mężczyzn największa grupa respondentów miała wykształcenie zawodowe, wśród kobiet średnie.

Respondenci ankiet pochodzili głównie ze wsi (30%) i z małych i średnich ośrodków miejskich. Tylko 14% respondentów pochodziło z miast powyżej 100.000 mieszkańców.

**Wykres 2. Rodzaj i wielkość miejscowości pochodzenia.**



Źródło: opracowanie własne.

Respondenci pochodzili z 12 województw, przy czym najwięcej z Podkarpackiego (65), Małopolskiego (40) i po kilkanaście osób z Lubelskiego, Świętokrzyskiego, Dolnośląskiego i Mazowieckiego. Struktura pochodzenia respondentów pokrywa się w znacznej mierze ze strukturą jaka wyłoniła się podczas Spisu powszechnego 2002 jeśli chodzi o pochodnie osób migrujących z Polski do Włoch:

**Tab. 7. Rozkład pochodzenia wg województw osób migrujących do Neapolu (wg danych z ankiety 2004) i do Włoch (dane GUS 2002)**

Województwo	Neapol ankieta	Polska GUS
Podkarpackie	32	20
Małopolskie	19	14
Lubelskie	9	12
Dolnośląskie	8	8
Świętokrzyskie	8	7
Mazowieckie	7	8
Warmińsko-mazurskie	4	5
Śląskie	3	5
Lubuskie	3	3
Kujawsko pomorskie	2	2
Zachodnio pomorskie	2	2
Podlaskie	1	5
Pomorskie	0	3
Łódzkie	0	2
Opolskie	0	2
Wielkopolskie	0	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych własnych i danych GUS

Wśród osób które wypełniły ankiety najczęściej było takich które przybyły do Włoch w ciągu ostatniego roku: 23%. Odsetek osób przybyłych w latach poprzednich malał wraz z cofaniem się w czasie. Respondent o

najdłuższym stażu migracyjnym przybył do Włoch w 1985 r. Praktycznie cała więc przebadana grupa należy do fali migracji zarobkowej, która zaczęła się na początku lat '90, czyli ostatniej fali polskiej migracji do Włoch.

Jeśli chodzi o motywacje, respondenci najczęściej wskazywali względy finansowe (179 wskazań), przy czym dodatkowo zaznaczali kategorię „długi” (57 wskazań) (można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź). Rzadziej wskazywano też na aspekty poznawcze migracji zagranicznej: poznanie nowego kraju(58) i nauczenie się języka obcego(47 wskazań). Jest to zasadniczo migracja zarobkowa.

Dość wysoki jest odsetek respondentów którzy zadeklarowali, że wcześniej wyjeżdżali za granicę w celach zarobkowych - 17%. Jako kraje docelowe podawano głównie Niemcy, Austrię i Grecję. Mężczyźni częściej podejmowali takie migracje niż kobiety: na 24 respondentów 10 wyjeżdżało wcześniej w celach zarobkowych za granicę.

Jeśli chodzi o stopień legalności tej migracji to tylko 30% respondentów zadeklarowało posiadanie pozwolenia na pobyt i zaledwie 23% pozwolenia na pracę. Wśród osób które mają zalegalizowany pobyt trzy czwarte przyjechały przed 2000 rokiem, a połowa osób mających pozwolenie na pobyt czekała z zalegalizowaniem dłużej niż cztery lata od chwili pierwszego przyjazdu.

Skala nielegalności uświadamia nam, jak wiele wymyka się statystykom oficjalnym: wg mojej ankiety większość migrantów polskich w Neapolu przebywa i/lub przebywa tam nielegalnie, i nie jest nigdzie zarejestrowanych. Oficjalnie na terenie Włoch przebywa ponad 65.000 Polaków (głównie Polek) Gdyby okazało się, że skala nielegalności pozostałych migrantów polskich we Włoszech jest podobna do tej zaobserwowanej przeze mnie w grupie wypełniającej ankietę, to przy ostrożnych szacunkach można by spodziewać się nawet dwukrotnie większej liczebności Polaków we Włoszech.

W ankietach zebrałam dane dotyczące pierwszego i ostatniego/ aktualnego zatrudnienia we Włoszech. Domeną kobiet jest praca domowa: jako pierwsza praca wystąpiła u 58% kobiet, jako aktualna u 68%. Kobiety znajdowały zatrudnienie głównie w sektorze pracy domowej, mężczyźni podejmowali proste prace fizyczne głównie poza sektorem pracy domowej: w sektorze budowlanym jako murarze i malarze, jako lakiernicy samochodowi, tkacze, pracowali w restauracjach i piekarniach.

**Tab. 8. Rodzaj pierwszej pracy wykonywanej we Włoszech.**

Zajęcia	Płeć		Razem	%
	mężczyzna	Kobieta		
<b>Praca domowa</b>	1	126	127	58
<b>gastrologia i usługi</b>	2	12	14	6
<b>przemysł tekstylny</b>	1	2	3	1
<b>prace budowlane i rzemieślnicze</b>	9	3	12	5
<b>inne prace</b>	2	3	5	2
<b>Razem</b>	15	146	161	73

*Zródło:* Opracowanie własne.

Tab. 9. Rodzaj aktualnej pracy we Włoszech.

Zajęcie	Płeć		Razem	%
	mężczyzna	kobieta		
brak pracy		4	4	2
Praca domowa	3	146	149	68
gastrologia i usługi	1		1	0
Przemysł tekstylny	3		3	1
Prace budowlane i rzemieślnicze	12	6	18	8
inne prace	1	6	7	3
<b>Razem</b>	20	162	182	83

Źródło: Opracowanie własne.

Praca pomocy domowych może mieć różny zakres obowiązków, podstawowe dwa obszary to zadania związane ze stanem czystości domu (sprzątanie, pranie, prasowanie etc.) oraz opieka, *carework*, nad osobami niesamodzielnymi (dzieci, osoby starsze, osoby przewlekle chore). Najczęściej występujące formy to praca jako pomoc domowa bez obowiązku opieki (po włosku nazywana *collaboratrice domestica*, albo w skrócie *domestica*), a także łączenie opieki (nad osobą starszą lub dziećmi) z dbaniem o dom. Opieka nad dziećmi w grupie respondentów nie występowała jako samodzielne zajęcie w przeciwieństwie do opieki nad osobami starszymi. Taka osoba nazywana jest po włosku *badante* (opiekunka). Opieka nad osobą chorą nie występuje jako pierwsza praca prawdopodobnie z powodu wymagania większych kwalifikacji np. językowych od opiekuna (podawanie leków, wożenie na zabiegi).

Tab. 10. Praca domowa (z uwzględnieniem zakresu obowiązków) i inne prace kobiet.

Zakres obowiązków	1 praca	ostatnia praca
Pomoc domowa	34	40
Osoba starsza + dom	32	33
Dzieci + dom	28	46
Opiekunka osoby starszej	25	23
Osoba starsza + dzieci+ dom	4	3
Opiekunka do dzieci	2	4
Osoba chora	1	9
Osoba starsza+ dzieci	1	0
Restauracja	11	0
Krawiectwo	0	6
<b>Razem</b>	138	164
<b>w tym praca domowa:</b>	127	158

Źródło: Opracowanie własne.

Podstawowa typologia pracy pomocy domowych to podział na pracę w trybie „*live-in*” i „*live-out*”, o którym wspomniałam we wstępie, częściowo pokrywająca się z trybami określanymi w Neapolu jako praca „na dzień i na noc” i „na godziny”. W mojej pracy terminów „*live-in*” i „*live-out*” będę używać tylko w odniesieniu do aspektu mieszkaniowego tych prac, tzn. zamieszkania w domu, w którym się pracuje, bądź poza nim. Aspekt mieszkaniowy nie wyczerpuje jednak różnic między tymi dwoma trybami. W innych przypadkach używam

więc terminów „na dzień i na noc” zamiennie z „na 24 godziny”, oraz terminu „na godziny”. Tych ostatnich terminów użyłam także konstruując ankietę, ponieważ są to sformułowania powszechnie używane i rozumiane w środowisku migracyjnym w Neapolu. Podział ten jest też uznawany za najistotniejszy w odbiorze samych migrantów: jeśli chce się poruszyć kwestię pracy, to pierwsze pytanie jakie się zadaje to „Czy jesteś na dzień i na noc czy na godziny?” (notatki z 25.04.04). Terminy „na dzień i na noc” oraz „na godziny” są podstawowymi elementem słownika dotyczącego pracy pomocy domowych w Neapolu.

Spróbuję teraz opisać te dwa tryby pracy podając ich cechy charakterystyczne, formułując w ten sposób pewne typy idealne.

Praca na dzień i na noc: jest to określenie pracy pomocy domowej która mieszka w jednym domu z rodziną: w specjalnej części mieszkania, pokoju, lub po prostu w nie oddzielonej części mieszkania ma rozkładane posłanie. Nazwa ta przenosi też inne znaczenie: osoba która pracuje na dzień i na noc czasami rzeczywiście pracuje też w nocy: kiedy opiekuje się małym dzieckiem albo osobą starszą. Jest to postrzegane jako bycie cały czas do dyspozycji rodziny. Płaca na miesiąc wg ankiet kształtuje się pomiędzy 400 a 800 euro (płacone na miesiąc), przy czym najczęściej jest to 500-600 euro (do 600 euro zarabia 90% respondentów). Ich praca ma charakterystyczny rytm: są wyznaczone 2 dni w tygodniu kiedy jest tzw. ją "wychodne", są to czwartkowe popołudnia i niedziele. Poza tym pozostają w domu, poza zadaniami, które wymagają wyjścia na zewnątrz (spacer z dzieckiem, zakupy). Pracę taką podejmują osoby w dwóch grupach wiekowych: około 20 lat i w średnim wieku. Dla pracy tej charakterystyczna jest sytuacja zamknięcia, co skutkuje brakiem integracji z otoczeniem włoskim, poczucie zależności od pracodawcy. Często osoby te mają rodziny w Polsce, na których utrzymanie zarabiają za granicą ( w przypadku osób w średnim wieku).

Praca na godziny: osoby pracujące na godziny wynajmują mieszkanie, zarabiają 5,6 euro/godzinę, i pracują z reguły dla kilku rodzin. Są bardziej swobodne w zarządzaniu swoim czasem (czasami podejmują studia lub kursy zawodowe), w większym stopniu też integrują się z otoczeniem: mają znajomych Włochów i uczestniczą w mszach włoskich. Osoby takie są w stanie zarabiać więcej, ale też muszą się liczyć z większymi wydatkami: np. opłaty za mieszkanie, wyżywienie, dojazdy do pracy, oraz muszą wykazać się umiejętnościami w zakresie organizowania swojego czasu i pracy (np. dojazdy, rozkład sił w ciągu dnia).

Z reguły ten tryb pracy wiąże się z myśleniem o pozostaniu we Włoszech, przynajmniej jakiś czas, i o planowaniu przejścia do innego typu pracy, poza sektorem pracy domowej.

**Tab. 11. Praca pomocy domowych z uwzględnieniem trybów pracy.**

	Liczebność	%kobiet	%pomocy domowych
„na dzień i na noc”	142	72	84
„na godziny”	26	13	15
<b>Razem</b>	168	86	100

*Zródło:* Opracowanie własne.

Najpopularniejszy tryb to praca „na dzień i na noc”. Przypominając zastrzeżenia co do reprezentatywności ankiet, prawdopodobne jest niedoszacowanie osób pracujących na godziny, ponieważ jest to tryb następujący po etapie pracy na 24h, a wśród respondentów przeważają osoby przybyłe w ostatnim czasie.

Osoby pracujące na godziny są we Włoszech średnio dłużej niż osoby pracujące na dzień i na noc: odpowiednio 3 i 5 lat. Częściej są stanu wolnego. Interesujące jest to jak różni się wiek ich w stosunku do wieku osób pracujących na dzień i noc: w fazie, w której osoby pracujące na 24h przyjeżdżają bardzo rzadko (wiek 20-30 lat), u nich częstość przyjazdów jest stabilna, nieco tylko zmniejszona. Prawdopodobnie jest to związane z inną sytuacją rodzinną: są osobami rzadziej posiadającymi dzieci (tylko ¼ z nich ma dzieci w porównaniu do ponad połowy osób pracujących na „dzień i na noc”) oraz częściej są stanu wolnego: 19 z 28 osób, w porównaniu z 51 z 141 (na 24h). Wydaje się że mają w związku z tym mniej zobowiązań związanych z krajem



(np. utrzymanie rodziny). Znamienne są różnice w stopniu zalegalizowania pobytu: podczas gdy spośród osób pracujących na „dzień i na noc” tylko 27% ma zalegalizowany pobyt, i tylko 17% zalegalizowaną pracę, u osób pracujących „na godziny” wskaźniki te są dwukrotnie wyższe: odpowiednio 54% i 29%.

**Tab. 12. Porównanie wykształcenia osób pracujących w różnych trybach jako pomoce domowe.**

Wykształcenie	„na dzień i na noc”	„na godziny”
Podstawowe	6	7
Zawodowe	26	32
Techniczne	6	4
Średnie	50	57
Policealne	1	0
Wyższe	6	0
Półwyższe	3	0
Razem	98	100

*Źródło:* Opracowanie własne.

Kariery migracyjne pomocy domowych.

Oprócz typologii prac pomocy domowych bardzo ważne jest uchwycenie ich dynamiki, czyli kolejności przechodzenia z jednej formy pracy w inną. Podstawowym modelem opisywanym w literaturze jest model przejścia z trybu live-in do live-out.

W najszerszym zarysie zgadza się to z moimi ustaleniami, i odpowiada przejściu z trybu „na dzień i na noc” do trybu „na godziny”, trzeba jednak pamiętać o kilku istotnych zastrzeżeniach.

Po pierwsze schemat ten jest istotnie najpowszechniejszy, co nie oznacza że każda kobieta pracująca na 24 godziny przejdzie do pracy na godziny, dowodem na to mogą być zamknięte projekty migracyjne które zakończyły się powrotem do kraju (R1, R6). Zmiana trybu, lub w ogóle jej chęć wydaje się wiązać ze szczególnym projektem migracyjnym polegającym na chęci włączenia się w szerszym stopniu w życie społeczne we Włoszech, nie dla wszystkich jest to model atrakcyjny, ponieważ niektórzy chcą po pewnym czasie wrócić na stałe do Polski.

Poza tym szczególnie wśród respondentek które przyjechały w połowie lat 90 zdarzają się ścieżki przejścia do pracy na godziny z pracy w restauracji bądź barze (R14). Bądź etap pracy w restauracji jako pośredni między 24h a h (R11), jest to jednak ścieżka eksploatowana i później, o czym świadczy to że wśród respondentów ankiet znalazły się 3 osoby przybyłe w 2000 i 2001 roku, które przeszły tę samą drogę od pracy w restauracji do pracy domowej.

Najpowszechniejszą ścieżką migracyjną wśród respondentek ankiety było trwanie w pracy „na dzień i na noc” (124 osoby). Bardzo duża liczba osób deklarujących pracę na „dzień i na noc” wynika częściowo ze specyfiki miejsca: wspominałam że kościół polski przyciąga osoby na początku ich pobytu. Najpopularniejszym wariantem zmiany był schemat zmiany pracy „na dzień i na noc” na pracę „na godziny”(23 osoby). Osoby pracujące na godziny, z którymi rozmawiałam mówiły też, że same przestały uczęszczać na te msze kiedy zmieniły tryb pracy. Należy się więc spodziewać że w rzeczywistości odsetek osób pracujących na godziny jest większy. Przejście z pracy w sektorze gastronomicznym do pracy domowej nastąpiło w trzech przypadkach.

Praca domowa dotyczy głównie kobiet, ale podczas moich badań zetknęłam się z dwoma innymi przypadkami mężczyzn pracujących jako pomoce domowe (jeden z nich był moim pilotażowym respondentem, o drugim mówi notatka 4.04.04). Wariant zaczynający się od pracy budowlanej dotyczył 30 letniego mężczyzny, który obecnie pracuje na 24h zajmując się domem i ogrodem. Pozostałe warianty w tabeli dotyczą tylko kobiet.

Schemat przejścia od pracy „na dzień i noc” do pracy „na godziny” pozostaje najpowszechniejszym, ale nie jedynym modelem zmiany. Rzeczywiste sytuacje układają się różnorodnie, i przede wszystkim nie

zawsze dochodzi do zmiany. Jak wspomniałam, nie dla wszystkich zmiana taka jest postrzegana jako pożądana: R4 i R7 podkreślają znaczenie stabilności pracy na 24h.

Na kształt życia migranta duży wpływ ma rodzaj i częstotliwość kontaktów z krajem. Respondenci, którzy udzielili odpowiedzi na pytania ankiety wydają się dość silnie związani z Polską: często ją odwiedzają (najczęściej dwa-trzy razy w roku), w celu wypoczynku ale również podtrzymania więzi rodzinnych: czy to przez uczestnictwo w świętach i uroczystościach (105 wskazań) czy to przez odwiedziny w czasie zwykłym (kategoria „zobaczenie się z rodziną” została dodana przez osoby podające „inne powody” przyjeżdżania do Polski, 15 wskazań). Innymi motywami były: wypoczynek (89 wskazań) oraz przewiezienie pieniędzy (54 wskazania).

Na koniec opisu respondentów chciałabym omówić odpowiedzi na pytanie „Czy zamierza pan/pani wrócić do Polski? Jeśli tak to kiedy?” Najpierw proponuję spojrzeć na rozkład odpowiedzi. Najwięcej osób deklaruje zamiar powrotu (171 osób): przy czym 32 osoby wiedzą kiedy dokładnie to nastąpi. Bardzo dużo osób (58) odpowiedziało „nie wiem” na pytanie kiedy zamierzają wracać. Wiążę to z niemożnością udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące spraw, na które nie ma się wpływu. Symptomatyczne wydają się komentarze, które respondenci wpisywali w wolne miejsce zamiast odpowiedzi na pytanie kiedy wrócą, np. „Jak sytuacja pozwoli”, „Jak najszybciej”, czy zgoła „Chciałabym mieć pracę w Polsce”.

Gdyby spróbować w sposób syntetyczny ująć główne cechy charakterystyczne dla grupy przebadanej, można powiedzieć, że jest to migracja kobiet, pochodzących głównie z południowo-wschodniej Polski (województwa: Podkarpackie, Małopolskie, Lubelskie), ze wsi i ośrodków miejskich poniżej 100.000 mieszkańców, o wykształceniu nie przekraczającym średniego, w dwóch grupach wieku: przed 30 i po 40 roku życia, w większości mają krótki staż migracyjny, w Polsce zajmowali podrzędną pozycję na rynku pracy: jako absolwenci, bezrobotni, gospodynie domowe, prowadzący gospodarstwo rolne, pracownicy fizyczni lub nisko wykwalifikowani.

Kobiety w większości znalazły zatrudnienie w sektorze pomocy domowej, przy czym najczęściej występuje rodzaj pracy „na dzień i na noc” połączony z zamieszkaniem u rodziny w domu której się pracuje.

Prace i pobyt są przeważnie podejmowane nielegalnie, a zajęcia podejmowane (w sektorze pomocy domowej i w budownictwie, przemyśle tekstylnym, gastronomii) są nisko opłacane, co sprawia że większość osób prawdopodobnie plasuje się na wtórnym rynku pracy, często zajmowanym przez imigrantów, tak jak to opisuje Piore (1979 za Górny, Kaczmarczyk 2003.) w teorii dualnego rynku pracy.

Można powiedzieć że ten typ migracji wpisuje się w przemiany struktury polskich migracji: istotnie, osoby te pochodzą z nieco peryferyjnych ośrodków, obok młodych migrantek pojawiła się grupa osób w średnim wieku (powyżej 40), są to osoby o niskim (mężczyźni) i średnim (kobiety) wykształceniu, z niewielkim doświadczeniem na rynku pracy. Mamy do czynienia w większości przypadków z charakterystycznymi dla współczesnego polskiego pejzażu społecznego migracjami niepełnymi: silne pozostają więzi z rodziną w Polsce, zarobione pieniądze są przeznaczane na utrzymanie gospodarstw domowych w Polsce, często się odwiedza rodzinę, większość osób nie planuje zostać we Włoszech na stałe.

*„Issues of difference and diversity are now central dimensions for all feminist research as well as research on ethnicity and racism. Gender and ethnic groups are not homogeneous and it is important to pay attention to rich complexity of experiences and positions”*  
Anthias, Lazardis 2000

#### 3.1.4. Charakterystyka migracji pomocy domowych

W części tej będę korzystać z całego dostępnego materiału (czyli ankiet, wywiadów i notatek z obserwacji) aby uzyskać możliwie pełny obraz migracji: zależy mi szczególnie na uzyskaniu tzw. reprezentatywności fenomenologicznej, czyli możliwie dużego otwarcia na warianty występujące w rzeczywistości i możliwe ich wyczerpanie. Będę się starała jednocześnie próbować wskazywać zjawiska najpowszechniejsze, z dużą ostrożnością, gdyż badanie moje, jak wspomniałam, nie miało cech reprezentatywności statystycznej.

Wprawdzie dychotomizacja prac pomocy domowej („na dzień i na noc” versus „na godziny”) bywa pomocna w szybkim uchwyceniu podstawowego zróżnicowania tego fenomenu, ale na tym podziale zróżnicowanie się nie kończy, i nie jest on wystarczający dla zrozumienia sytuacji danej migrantki i jakości jej pracy. Opiszę teraz konkretne formy pracy pomocy domowej, które napotkałam w wywiadach, i będę starała się wykazać, że tak jak w wielu innych sytuacjach, po bliższym przyjrzeniu się zjawisku okazuje się że sztywne podziały ciężko utrzymać a rzeczywiste wzory układają się w rodzaj kontinuum. Wynika to z różnorodnych konfiguracji poszczególnych cech pracy: sytuacji mieszkaniowej (może być to zamieszkanie u rodziny, zamieszkanie u osoby starszej w zamian za opiekę nad nią w nocy, zamieszkanie w wynajmowanym mieszkaniu), podział czasu pracy: (jeden dom przez cały dzień, jeden dom przez część dnia, wiele domów w różne dni tygodnia). Wymieniam poniżej sześć wariantów pracy domowej, które wystąpiły w wywiadach (zaznaczając w nawiasie, u której respondentki) w kolejności od najbardziej związanego z jedną rodziną do najbardziej niezależnego: **praca na dzień i na noc** (np. R1); **praca „na dzień”** (np. R13) (oznacza to pracę przez część dnia do 13:00 u rodziny u której się mieszka, reszta dnia poświęcona może być innej pracy albo, jak w przypadku respondentki, studiom. Praca jest opłacana nie wg godzin przepracowanych, ale wg stałej ustalonej kwoty tzw. „stałki”). Łączy ona w sobie cechy pracy na godziny (część dnia wolnego, większa niezależność) oraz pracy na dzień i na noc: zamieszkanie w miejscu pracy oraz stałą pensję.); **praca „na nocki”** (w zamian za czuwanie nad osobą starszą w nocy uzyskuje się nocleg i pożywienie) **i dodatkowo na godziny** (np. R9); **praca dla 1 rodziny płacona na miesiąc z zamieszaniem w wynajmowanym mieszkaniu**. (np. R13, jedna z poprzednich prac); **praca na godziny dla jednej rodziny** przez cały tydzień płacona (np. R14); **praca na godziny w wielu domach** (np. R8)

Wśród wymienionych przeze mnie wariantów pracy są takie, które trudno zaliczyć do którejś z dwóch kategorii „na dzień i na noc” oraz „na godziny”. Nawet w obrębie tych kategorii: „na godziny” czy „na dzień i na noc” występują czynniki, które sprawiają, że w obrębie jednej kategorii tworzą się różne formy, podtypy, warianty tych prac.

Częstość zmiany prac jest jedną z ważnych zmiennych budujących jakość pracy i jakość pobytu.

Wśród kobiet pracujących na 24h z którymi rozmawiałam, napotkałam przypadek dziewczyny która przez 3 lata pracowała cały czas dla jednej rodziny, w jednym domu (z rozmowy z informatora- notatka z 18.05.2004- dowiedziałam się też o dziewczynie, która pracowała przez 5 lat u tej samej rodziny), może można mówić w takim przypadku o „permanentnej pomocy domowej”?

Inna przez 7 lat miała 3 prace, czyli prezentowała wariant dość stabilny. Z drugiej strony były przypadki, w których w ciągu 8 miesięcy zmieniano pracę 3 razy, lub w ciągu półtora roku aż 5 razy. Zmiany pracy w trybie na 24 godziny wiążą się z zmianą miejsca zamieszkania, przeprowadzką, co prawdopodobnie odbija się na samopoczuciu i poczuciu stabilności. Hochschild, Ehrenreich (Hochschild, Ehrenreich 2004) przytaczają dane dotyczące opiekunek do dzieci w Nowym Jorku, które mówią o tym, że 30-40% nie zmienia pracę przynajmniej raz na rok. Warto zauważyć, że zatrudnianie pomocy domowej to sytuacja silnej współzależności: pracodawca zwalniając pomoc domową, traci też osobę wykonującą pewne zadania w gospodarstwie domowym. Stąd niestabilność życia migrantek i duża rotacyjność oznacza także do pewnego stopnia niestabilność życia pracodawców.

Wśród osób pracujących na godziny można napotkać następujące warianty: od nie powiązanej z zamieszkaniem pracy na godziny przez cały tydzień dla jednej rodziny, płacona wg stawek godzinowych, do pracy w kilkunastu miejscach w tym samym czasie. Wśród 24 osób które w ankiecie zadeklarowały pracę na godziny, i 23 które udzieliły dokładniejszych informacji na ten temat, 1 pracę miało aż 6 osób i potem od 2 do 6 prac po 2-3 osoby.

Wśród czynników wpływających na ostateczny kształt pracy oprócz zamieszkania (czyli wymiaru *live-in/live-out*) istotne znaczenie mają:

W przypadku osób pracujących w trybie „*live-out*” sposób naliczania zapłaty: jeśli pracuje się na godziny, to zapłata jest proporcjonalna do wysiłku włożonego w pracę, natomiast umówienie się na stałą pensję niesie ze sobą utratę kontroli nad pracą i czasem wolnym, brak gwarancji otrzymania zarobku proporcjonalnego do wysiłku. Nawet jeśli mieszkanie oddzielnie od pracodawcy daje pewną niezależność, to miesięczna stała pensja od jednego pracodawcy tę niezależność osłabia.

W przypadku osób pracujących w trybie „*live-in*” znaczenie ma stosunek pracodawcy do czasu wolnego i odpoczynku: zdarzają się sytuacje gdzie praktycznie nie ma takiej kategorii (R10), ale też takie gdzie oprócz zwyczajowego „wychodnego” 2 razy w tygodniu, pomoc domowa może wyjść każdego wieczoru po 20 (R12). Innym czynnikiem który wydaje mi się ważny to jak już wspomniałam częstotliwość zmiany takiej pracy, gdyż wpływa to na rytm życia.

Wśród sytuacji moich respondentek występują też takie, w których pracy jako pomoc domowa towarzyszą inne zajęcia (szycie kostiumów, przeprowadzanie ankiet) bądź gdzie praca jako pomoc domowa stanowi jedynie uboczne, rezydualne zajęcie, obok (w tym wypadku) fizjoterapii. W tej ostatniej sytuacji jednak praca domowa jest zalegalizowana i pozwala utrzymać status legalnego migranta, w przeciwieństwie do pracy terapeuty, która jest głównym źródłem utrzymania, ale nie zalegalizowanym.

Czasami zdarza się że dane gospodarstwo domowe zatrudnia więcej niż jedną pomoc domową: wtedy osoba zatrudniona jest w nieco innej sytuacji: takie osoby mogą okazać się pożyteczne przy wprowadzaniu w obowiązek, ale ich obecność może też wpływać deprymująco. W moich wywiadach dodatkowe osoby były zatrudniane do opieki nad dzieckiem (R8) i do gotowania (R1)

Wszystko to sprawia, że żeby dobrze zanalizować sytuację konkretnej migrantki należy wziąć pod uwagę więcej czynników niż tylko ten, który informuje o jej miejscu zamieszkania i sposób naliczania zapłaty.

Jak wspomniałam we wstępie, do obowiązków domowych należą zasadniczo 3 sfery: dom, dzieci, osoby starsze i/lub chore. Z porównania zakresu obowiązków osób pracujących na dzień i na noc i na godziny wynika, że te drugie są najczęściej zatrudniane do dbania o dom- sprzątnięcia, i rzadziej do zajęć typu „wszystko” czyli np. opieka nad dzieckiem łącznie ze sprzątnięciem, co z kolei oprócz opieki nad osobami starszymi wydaje się cechą charakterystyczną pracy na 24h.

**Tab. 13. Zakres obowiązków pomocy domowej: porównanie między osobami pracującymi w różnych trybach.**

	<b>24h</b>	<b>h</b>
<b>opiekun/ka osoby starszej</b>	17%	5%
<b>opiekunka do dzieci</b>	2%	5%
<b>pomoc domowa</b>	17%	71%
<b>Opiekun/ka do dzieci i pomoc domowa</b>	33%	13%
<b>Opiekun/ka osoby starszej i pomoc domowa</b>	24%	8%
<b>opieka nad os. chora</b>	7%	0%
<b>Opieka nad osobą starszą, nad dziećmi i pomoc domowa</b>	2%	0%
<b>Zajmowanie się domem + ogrodem</b>	1%	0%
<b>Razem</b>	100%	100%

*Źródło:* Opracowanie własne.

Warunki mieszkaniowe w pracy „na godziny”.

Sytuacje mieszkaniowe osób wynajmujących mieszkanie układają się w podobne do innych spektrum sytuacji: od zatłoczonych wieloosobowych mieszkań o niskim standardzie (R8), przez pokój dzielony z koleżanką, własny pokój, do autonomicznego mieszkania (R14, R12).

Byłam w 4 mieszkaniach Polaków i Polek pracujących w Neapolu. Mieszkania te bardzo różniły się standardem: poczynając od najtańszego mieszkania ok. 40 metrów kwadratowych, niezwykle zatłoczonego: 11 osób, jedna łazienka (notatki 27.07.04), poprzez mieszkanie mniej zatłoczone: 2 osoby śpiące na jednym łóżku, powierzchnia ok. 20 m kwadratowych, w suterynie bez podłączenia wody w kuchni, będące częścią jakiegoś większego systemu mieszkań (29.10.04), po mieszkanie całkowicie samodzielne, dla 2 osób, ok. 70 m kwadratowych (30.10.04).

Wynajmowanie własnego mieszkania przy obecności partnera we Włoszech umożliwia przeniesienie wzorów życia z Polski, i kontynuację codziennego życia rodzinnego, co z kolei uniemożliwia tryb pracy na 24h. Takie rozwiązanie wybrała para Polaków, z których przeprowadziłam wywiad z mężem: żona przyjechała do pracy na 24h, po pół roku dołączył on starając się o pracę (pracuje w piekarni). Po roku kobieta zmieniła pracę na godziny i zamieszkali razem w wynajmowanym mieszkaniu. Jest to przykład sytuacji, w których kobieta pełni funkcję pioniera migracyjnego.

Wśród 4 ścieżek uzyskania pierwszej pracy pomocy domowej wymienianych w literaturze:

- bez kontaktu
- sieci migranckie
- agencje pracy
- towarzysząc zatrudniającemu

zaobserwowałam wśród moich badanych te 2 pierwsze. Agencje pracy pojawiają się głównie we wspomnieniach sprzed kilku lat. Najczęstszym przypadkiem jest korzystanie z sieci migranckich, przy czym odbywa się to albo poprzez „kupienie pracy”, tzn. zdobycie miejsca pracy za pieniądze, ok. 200 euro, albo poprzez znajomych przekazywane są prace bez konieczności gratyfikacji.

Zadaniem tej części pracy było zarówno nakreślenie pobieżnego portretu migrantów polskich w Neapolu, jak i zdanie sprawy z wewnętrznego zróżnicowania tej grupy pod względem zewnętrznych cech tej migracji: rodzajów podejmowanej pracy, wielkości wynagrodzenia, trybów pracy, długości pobytu.

Jednocześnie przekonywałam, że istnieje bardzo wiele czynników mających znaczenie dla kształtu życia migrantów: są to oprócz sytuacji mieszkaniowej, sposób naliczania zapłaty, stosunek pracodawcy do czasu wolnego, częstotliwość zmiany pracy.

W następnej części dokonam prezentacji respondentów moich wywiadów pogłębionych, co da nam okazję do przyjrzenia się jeszcze bardziej z bliska konkretnym sytuacjom i trajektoriom migracyjnym, a także temu jak migracje są przeżywane i doświadczane, kiedy to okaże się że istnieje jeszcze jeden szereg czynników który ma wpływ decydujący na doświadczanie migracji: czynniki zależne od ludzi.

### **3.2. Doświadczenie migracji, doświadczenie bycia pomocą domową. Analiza wywiadów pogłębionych**

#### *3.2.1 Prezentacja respondentów wywiadów pogłębionych. Tło biograficzne migracji*

Podstawowe dane społeczno-demograficzne dotyczące respondentów wywiadów pogłębionych są zamieszczone w tabeli 14. Siedem wywiadów (R1-R7) zostało przeprowadzonych z osobami pracującymi na dzień i na noc, siedem kolejnych (R8-R14) z osobami pracującymi w innym systemie, z reguły „na godziny” albo poza sektorem pracy domowej.

**Tab. 14. Podstawowe dane dot. respondentów wywiadów pogłębionych.**

	wiek	Wiek w momencie przyjazdu	Długość pobytu w miesiącach	Wykształcenie	Wielkość miejscowości pochodzenia	Województwo	Rok przyjechania
<b>R1</b>	26	23	36	Średnie (technikum krawieckie)	Miasto 60.000	Warmińsko-Mazurskie	2001
<b>R2</b>	54	47	79	Średnie pedagogiczne + studium	Miasto 60.000	Warmińsko-Mazurskie	1997
<b>R3</b>	42	37	56	Studium wychowania przedszkolnego	Miasto 7000	Podkarpackie	1999
<b>R4</b>	49	48	16	Średnie	Miasto 170.000	Podkarpackie	2003
<b>R5</b>	27	25	13	Średnie+ przerwane studia	Miasto 30.000	Lubelskie	2003
<b>R6</b>	25	24	7	Średnie	Wieś	Lubelskie	2004
<b>R7</b>	23	22	7	Średnie (technikum chemiczne)	Wieś	Podkarpackie	2003
<b>R8</b>	24	18	63	Średnie	Wieś	Małopolskie	1999
<b>R9</b>	45	38	78	<i>brak danych</i>	Miasto 12.000	Podkarpackie	1997
<b>R10</b>	22	20	18	Średnie, technikum gastronomiczne	Wieś	Podkarpackie	2003
<b>R11</b>	30	19	132	Średnie L. ekonomiczne	Wieś	Małopolskie	1993
<b>R12</b>	32	23	108	Średnie	Wieś	Małopolskie	1995
<b>R13</b>	26	21	63	Średnie L. ekonomiczne	Wieś	Podkarpackie	1999
<b>R14</b>	36	25	136	Średnie+ przerwane studia	Miasto 120.000	Lubuskie	1993

Wśród respondentów wywiadów większość osób pracujących na godziny pochodzi ze wsi, natomiast pracujących na dzień i na noc z miasta. Nie można jednak powiedzieć że jest to jakaś uniwersalna zależność, gdyż wśród odpowiedzi na ankiety taki sam był rozkład miejsca zamieszkania w grupie osób pracujących na godziny jak i na dzień i na noc (38% pochodziła ze wsi). Wszystkie kobiety z którymi przeprowadziłam wywiady mają wykształcenie średnie (w jednym przypadku brak danych). Przybyły po raz pierwszy do Włoch między kwietniem 1993 a styczniem 2004. Siedem osób przybyło przed rokiem 2000, siedem później. Wśród respondentów przeważają osoby młode, starsze mają 37, 38, 47 i 48 lat.

Motywacje migracyjne i sposoby opowiadania o nich.

W części tej chciałabym nakreślić biograficzne tło pobytu we Włoszech moich respondentek. Ważnym elementem tego tła są okoliczności pierwszego wyjazdu<sup>13</sup>. Motywy ujawniają się zarówno w sposobie konstruowania opowieści o wyjeździe, jak i w dokładniejszych informacjach o motywacji, które są rozsiiane w całym wywiadzie, np. w momentach kiedy respondentki opowiadają o sytuacji rodziny, która została w kraju.

Pytaniem otwierającym wywiady było pytanie „Jak to się stało że się tu znalazłaś/że się pani tu znalazła?” Pytanie to generowało początek opowieści o migracji. Pojawiała się tam część którą nazwałam „otwarcie historii”. Interesujące jest, jakie kategorie pojawiały się w pierwszej chwili jako pierwsze skojarzenia z okolicznościami swojego pierwszego wyjazdu, a także porównanie ich z motywacjami wyjazdu które ujawniały się w innych miejscach wywiadu. Te pierwsze skojarzenia wydają mi się istotne ponieważ wprowadzają pewną ramę do opowiadania o migracyjnych losach. Pojawiające się motywy (wyjazd do pracy, okazja, zmiana otoczenia, długi, przypadek, utrata pracy, trudna sytuacja w Polsce) można pogrupować w 5 typów historii: „trudna ogólna sytuacja w Polsce”, „nagła trudna sytuacja ekonomiczna rodziny”, „ucieczka”, „okazja/przypadek” oraz „wyjazd do pracy”.

Pierwsze trzy historie są rodzajem uzasadnienia migracji sytuacją zewnętrzną (ekonomiczną bądź osobistą). Przykładem opowieści o migracji jako zdarzeniu wywołanym trudną sytuacją w Polsce, jest wypowiedź R14:

*„nie widziałam właśnie perspektywy przed sobą, wiesz bo: bo bałam się, że skończą się studia i zostanę\_\_\_ że skończył się ten dobry okres, ale co dalej, nie nie to był jakiś rodzaj, to była jakaś taka sytuacja, aa.. też w kraju, pamiętam, u mnie w rodzinie, zaczął się rozpadać ten cały obóz taki komunistyczny. To były pierwsze zwolnienia z pracy, rozpadały się te zakłady, więc sytuacja była taka.. taka bardzo przynębiająca, ogólna, wiesz, to myślę, że mi się też udzieliło, bo nie widziałam tej perspektywy, ” (5461-5466)<sup>14</sup>*

Opowieść odwołująca się do tego motywu pojawiła się u R11 i R14, obie przyjechały w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, co może wskazywać na tendencję do opowiadania historii migracji w ten sposób przez osoby, które w tym czasie wyjechały z Polski, czy nawet ogółem z krajów bloku postkomunistycznego. Tezę tę w jakiś sposób wspiera wywiad z Polką ze Lwowa, nie włączony do analizy, która przybyła też w połowie lat '90, a otwierając swoją opowieść odnosiła się do upadania państwowych przedsiębiorstw na Ukrainie po rozpadzie ZSRR.

Opowieść o migracji jako wywołanej nagłą trudną sytuacją ekonomiczną rodziny (długi, utrata pracy, rodzina na utrzymaniu), występuje np. w wypowiedzi R4:

*„jestem we Włoszech ponieważ\_\_\_ miałam **długi**. kupiłam dom w Polsce taki stary na wsi, i w międzyczasie **moja praca się rozwiązała nagle** i zaciągnęłam dług wcześniej nie wiedziałam że mi się tak z moja stanie praca, i po prostu zostałam z kredytem w banku, więc to jest dług więc musiałam albo mieć wyjście takie, albo dom po prostu go sprzedać, albo.. zarobić na ten dług” (6526-6530)*

Wszystkie osoby, które używają tej kategorii to starsze respondentki (R4, R3, R9) w dwóch przypadkach mające swoją rodzinę i dzieci- będące w określonej fazie cyklu życia rodziny „dorastające dzieci”- na które nagle spada zwolnienie z pracy. Pracują zarówno „na dzień i na noc”, tak jak R3 i R4, jak i „na godziny”, jak R9.

Z kolei respondentki, których opowieść o migracji była opowieścią o ucieczce, wspominały trudną sytuację w domu. Migrację jako ucieczkę opowiada się w sytuacji patologii w domu: mąż alkoholik, ojciec

<sup>13</sup> znaczenie kontekstu wyjazdu dla przebiegu migracji, p. Espin 1999 za: Edelstein 2003, polemika p. Edelstein 2003.

<sup>14</sup> numery podane kursywą w nawiasach oznaczają nr wersu z dokumentu wyjściowego, który analizowałam w programie Atlas.t. W ten sposób można uzyskać błyskawiczny dostęp do kontekstu wypowiedzi. W transkrypcji wywiadów używam znaku „\_” dla zaznaczenia pauzy w wypowiedzi. Nawiasy kwadratowe są użyte, jeśli pojawia się wtrącenie moderatora.



znęcający się nad rodziną, matka niezrównoważona psychicznie. Jako główny wątek kategoria ucieczki wystąpiła u R2:

*„znaczy to był rok dokładnie 90..7, \_\_tam po prostu miałam taką pracę w Polsce, potem wzięłam taki urlop sobie zdrowotny, (...)w końcu nie będę siedziała w domu. No i zaczęłam szukać po znajomych jakiś tam kontaktów, żeby gdzieś wyjechać. Gdzieś, obojętnie gdzie. Znajomi.. [ W Polsce pani szukała pracy?]nie, to znaczy to był, ale po prostu ja **chciałam zmienić otoczenie, środowisko** po prostu, mnie nic by nie dało siedzenie w domu na tym urlopie, ja bym tam\_ [rozumiem] nie tego. Miałam taką sytuację trudną w domu **problem z mężem, z jego nalogami**, po prostu ja się chciałam od tego [odciąć] **odciąć i odpocząć**, tak faktycznie tak. No i.. a wcześniej, a pamiętam moim **marzeniem** było Italie zwiedzić, ale to było naprawdę takie marzenie życia[mhm]” (0509-0520)*

Dwie inne osoby używają tej kategorii jako dodatkowego uzasadnienia wyjazdu (R1, R5).

Opowieść o migracji jako zdarzeniu przygodnym (okazja, przypadek) występuje u R12 i R8, np. R8 mówi:

*„Jak... a więc przyjechała tutaj moja **najlepsza koleżanka**, co chodziłyśmy razem do szkoły, znałyśmy się 3 lata, poznałyśmy się w szkole, [średniej?] średniej. Ona przyjechała tutaj i \_\_po roku czasu zadzwoniła do mnie, ona była tutaj z ciocią, po roku czasu zadzwoniła do mnie i mówi, że jest pewna praca, bo jakaś dziewczyna jedzie do Polski, zastępstwo na 3 miesiące, do starszego małżeństwa, więc pomyślałam **nie zastanawiając się: okazja się trafia, więc szkoda by było zaprzepaścić**” (1526-1532)*

Obie respondentki używające tej kategorii mają zbliżony wiek w momencie pierwszego przyjazdu: 23-24 lata i obie pracują „na godziny”, obie też miały niezależną sytuację wyjściową (p. niżej). Oprócz tych dwóch przypadków kategoria okazji pojawiła się 2 razy jako wątek poboczny (R1, R5).

W opowieści o migracji jako wyjeździe do pracy (R6, R7, R10, R13) migracja została przedstawiona jako kolejna możliwa do wykorzystania oferta na rynku pracy, skorzystanie z której wymaga jednak wyjaśnienia poprzez trudności w znalezieniu pracy w Polsce, np. R7:

*„Przyjechałam tutaj **do pracy**\_\_po prostu po prostu **nie znalazłam pracy przez 2 lata po maturze przyjechałam tutaj pracować.**” (1377-1378)*

Dwa razy wystąpiła ta kategoria jako motyw poboczny (R1, R5).

Warto zauważyć, że spośród pięciu kategorii narracji cztery w zdecydowany sposób umieszczają sprawczość, inicjatywę poza podmiotem opowiadającym. To warunki zewnętrzne (trudna sytuacja w Polsce, trudna sytuacja ekonomiczna rodziny, coś od czego trzeba uciekać, propozycja koleżanki – potraktowana jako bodziec) wyzwalają reakcję w postaci migracji. Właściwie nawet w sposobie przedstawienia wyjazdu „do pracy” występuje odwołanie do zewnętrznych warunków- niemożności znalezienia pracy w Polsce. Wg ustaleń Edelstein (Edelstein 2003) taki sposób ujmowania projektu migracyjnego, poprzez zewnętrzne uwarunkowania, a nie wewnętrzny, autonomiczny proces decyzyjny charakteryzuje częściej kobiety niż mężczyźni. Ten rodzaj migracji wytwarza w moich narratorkach przekonanie o potrzebie wytłumaczenia jej przez czynniki w dużym stopniu od nich niezależne, jest to sposób na wyrażenie dystansu od tego etapu ich biografii.

Pięć sposobów opowiadania migracji występuje czasem samodzielnie, a czasem przeplatając się ze sobą. W przypadku R5 i R1 splatają się: wyjazd do pracy, okazja, ucieczka.

W trakcie wywiadu okazuje się, że tło nakreślone w otwarciu nie wyczerpuje motywacji wyjazdowych respondentek, ani tego jak ich wyjazd migracyjny jest wykorzystywany, tzn. czy jest to zarabianie na siebie czy na rodzinę. W przypadku R1 mimo, że nie mówiła o trudnej sytuacji ekonomicznej rodziny wprowadzając w swoją historię, okazuje się, że zarobione przez nią pieniądze są wykorzystywane przez rodzinę do spłaty długów, do „pożyczek” na mieszkanie.

Jeszcze bardziej zawiślana sytuacja występuje w przypadku R5. Dopiero po ponad roku od wywiadu w rozmowie telefonicznej wyjaśniła kontekst swojego wyjazdu: pojawiła się znana kategoria długu, zaciągniętego przez jej mamę, która dodatkowo jest osobą nie zrównoważoną psychicznie i ma częściowo ograniczone prawa rodzicielskie. Przytaczam fragment pierwszego wywiadu:

*R5: „Chciałam wyjechać do pracy za granicą i chciałam to zrobić szybko: spakować się i wyjechać [czemu?] No z powodów materialnych przede wszystkim. Osobistych, \_\_chciałam, żeby coś się zmieniło. Iii nadarzyła się okazja.[ To znaczy...?] Zadzwoiła moja koleżanka, i powiedziała, że jest praca, i którą można sobie kupić, (...). I ja się zdecydowałam, w ciągu kilku godzin, (...) Ponieważ wcześniej szukałam u wielu ludzi (...) To była moja dobra koleżanka, w zasadzie przyjaciółka, w ogóle nie wiedziała nic o tym człowieku, powiedziała, że taka jest sprawa, ona wiedziała znała mój stosunek do tego, że ja chcę po prostu wyjechać, szybko. I że dla nie jest bez znaczenia, gdzie to będzie, co to będzie, już byłam w takim momencie że chciałam, żeby stało się już, żebym nie musiała czekać. Wychodziłam z założenia że gdzie się znajdę tam się nauczę czegoś jeśli to będzie praca rzeczywiście, a nie, to będę w jakimś kraju to po prostu ucieknę, znajdę sobie cos na własną rękę, to jest takie trochę niepoważne podejście do sprawy ale wiesz młodzi ludzie (...) decydują się na różne rzeczy, nie.” (6819-6829)*

Fragment został zinterpretowany jako opowieść, w której miesza się wątek ucieczki, okazji i wyjazdu do pracy. Dopiero po rozmowie telefonicznej z R5 rozumiem jednak, co to są „powody materialne” (dług) i co to są te osobiste (trudna sytuacja rodzinna). Na poziomie motywacji i sytuacji wyjściowej jest to powiązanie trudnej sytuacji rodziny (długi) i ucieczki od trudnych warunków w domu, co wiązało się z przerwaniem studiów.

Ludzie słuchają historii ujętych w pewne ramy i sami opowiadają swoje historie wpisując je w jakieś znane schematy opowiadań. Częściowo wybór schematu warunkuje sytuacja biograficzna, częściowo- być może to, że inni, podobni ludzie, opowiadają swoje historie w dany sposób. W zależności od momentu przyjechania, fazy cyklu życia występują różne sposoby opowiadania. Być może opowieść „trudna sytuacja w Polsce” jest swoista dla migrantek które przybyły w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, a opowieść „okazja/przypadek” charakterystyczna dla młodych migrantek bez zobowiązań rodzinnych. Większość „otwarć historii” w moich wywiadach krąży wokół zagadnień ekonomicznych, związanych z utratą pracy, bezrobociem i chęcią podjęcia nowej pracy za granicą.

Kategorie „otwarcia” wiążą się z motywacjami, ale nie są z nimi tożsame. O motywacjach wnioskuję więc nie tylko ze sposobu konstruowania opowieści, ale i z tego, co w różnych miejscach wywiadu można się dowiedzieć o przeznaczeniu zarabianych pieniędzy, projekcie migracyjnym (zostać/ wrócić, albo kiedy wrócić, np. kiedy skończy się remont domu). Trzeba zauważyć, że projekt migracyjny zmienia się w czasie: osoby które przyjechały z założeniem zarobienia na spłatę kredytu teraz mówią, że kiedy już ten cel zostanie osiągnięty, „zobaczą”. Motywacje przedstawiam w tabeli razem z innymi podstawowymi danymi dotyczącymi respondentów i typologią sytuacji wyjściowej w Polsce.

**Tab. 15a. Osoby pracujące „na dzień i na noc”. Tło biograficzne.**

	Kontekst zawodowo-ekonomiczny 1 wyjazdu	Kontekst rodzinno-osobisty 1 wyjazdu	Motywacja i 1 projekt	Kategoria narracji	Aktualna praca	Kariera	Sytuacja wyjściowa
<b>R1</b>	długi rodziny	Problemy rodzinne, 2 siostry	pomoc rodzinie, zmiana otoczenia	okazja ucieczka do pracy	24h	3 lata, 1 praca 24h, 4 x w Polsce koniec	Mieszana
<b>R2</b>	rok przed emeryturą urlop zdrowotny	w momencie wyjechania: mąż alkoholik i dwóch synów, jeden założył rodzinę, drugi się uczy, obu pomaga	chęć zmiany otoczenia + zarobkowy	ucieczka	24h	7 lat, 3 prace 24h, 2 razy w Polsce	Mieszana
<b>R3</b>	zwolnienie z pracy	matka na emeryturze, dom na utrzymaniu, usamodzielnione rodzeństwo, depresja	utrzymanie domu	trudna sytuacja ekonomiczna	24h	4,5 roku, 3 prace 24h	Zależna
<b>R4</b>	zwolnienie z pracy, zaciągnięty kredyt	Mąż (na rencie) i dwoje dzieci (18 lat uczy się i 20 lat studiuje)	splata kredytu, utrzymanie rodziny	trudna sytuacja ekonomiczna	24h	1 rok i 4 m-ce, 4 prace na 24h, 1m-c w Polsce	Zależna
<b>R5</b>	Zaciągnięty kredyt	trudna sytuacja rodzinna, 1 brat, ojciec zmarł jak była mała, matka niezrównoważona psych. z ogr. prawami rodzicielskimi	splata kredytu, wyprowadzenie się z domu	okazja ucieczka do pracy	24h	1 rok i 4 m-ce, 5 praca 24h, 1 w Polsce	Zależna
<b>R6</b>	Własne długi	rodzice rolnicy, 20ha, długi, tata wykształcenie podst, mama zasadnicze spożywcze, depresja	splata długu, odnalezienie się	do pracy	24h	7 m-cy, 1 praca 24h, koniec	Niezależna
<b>R7</b>	brak pracy po maturze	rodzice rolnicy, gospodarstwo 3ha, samodzielni fin., 2 siostry 1 brat	wyjazd do pracy	do pracy	24h	8 m-cy, 3 prace 24h	Niezależna

Tab. 15b. Osoby pracujące w inny sposób niż „na dzień i na noc”. Tło biograficzne.

	Kontekst zawodowy wyjazdu	Kontekst rodzinno-osobisty 1 wyjazdu	Motywacja + 1 projekt	Kategoria narracji	Aktualna praca	Kariera	Sytuacja wyjściowa
R8	Przerwanie stażu w sklepie		okazja	okazja	na godziny	5 lat: 4 we Wł: 3 prace 24h, 6 m-cy w PL, na h od 7 m-cy, 2 domy	Niezależna
R9	utrata pracy	Mężatka, troje dzieci 24, 21, 18, wszyscy na utrzymaniu, w momencie wyjazdu mąż miał pracę, od 2 lat na emeryturze wcześniejszej	utrzymanie rodziny	trudna sytuacja ekonomiczna	na godziny	24h, potem na nocki + na godziny	Zależna
R10	brak pracy w Polsce	Rodzina wielodzietna (5 dzieci) ale samodzielna ekonomicznie, gospodarstwo rolne 7ha	praca	do pracy	na godziny	24h, potem h	Niezależna
R11	problem z pracą w Polsce	Chęć usamodzielnienia się	zaryzykować	trudna sytuacja w Polsce	na godziny	24h, potem bary, potem na h	Niezależna
R12	praca w sklepie, wzięcie urlopu bezpłatnego	9 rodzeństwa, rodzice na gospodarstwie, pomoc rodzeństwu	spróbować	okazja	masażystka-fizjoterapeutka + na godziny	9 lat, 2 prace na 24h (rok), 1 praca na h, 2 praca na h (2 domy)	Mieszana
R13	ukończenie szkoły, staż, brak pracy	4 rodzeństwa, siostra upośledzona, której leczenia pochłaniało dużo pieniędzy, rodzina niezależna, ale nie starczyło na studia dla R13.	zarobić na studia w Polsce	do pracy	na dzień + studia	5 lat, 4 prace 24h (2 lata), Polska 2 lata, 1 praca 24 h, 1 praca na h, 1 praca na nockę +h, praca na dzień +studia, 4 razy w Polsce	Niezależna
R14	poczucie braku perspektyw w Polsce, zaczęte studia polonistyczne	2 młodsze siostry, kłopoty ekonomiczne, nie chciała obciążać rodziny		trudna sytuacja w Polsce	praca na godziny + studia	11 lat, 2 prace kelnerki (6 lat), praca na h	Niezależna

W tab. 15 jest przedstawiona w sposób syntetyczny ogólna sytuacja ekonomiczna rodzin respondentów w chwili ich pierwszego wyjazdu. Wprowadzę teraz podział respondentów wywiadów ze względu na ogólny typ sytuacji biograficznej która poprzedzała migrację, i która nierzadko trwa (zależna, niezależna, mieszana).

Typologia sytuacji wyjściowych wynika z analizy celów migracji i okoliczności wyjazdu. Kiedy spojrzymy na konteksty wyjazdu i motywacje, można zauważyć że część tych migracji miała w swoich założeniach zarabianie pieniędzy na utrzymanie gospodarstwa domowego w Polsce, spłatę kredytu etc. Oznacza to, że decyzja taka nie jest autonomiczną decyzją wyabstrahowanego „aktora migracyjnego”, ale jest podejmowana w ramach budżetu gospodarstwa domowego. Wśród osób, które zadeklarowały że wspierają rodziny w Polsce, część jest takich, dla których jest to jedyny cel migracji zarobkowej. Są to osoby w średnim wieku, mające rodzinę, dzieci. W swojej rodzinie nuklearnej należą do kategorii „opiekunów”, i muszą zapewnić rodzinie utrzymanie. Są też osoby, które w swoich polskich rodzinach pełnią rolę „osób na utrzymaniu”, z racji jednak na niedostateczne środki zdobywane przez „opiekunów” decydują się migrować, a część dochodów przeznaczają na zaspokojenie potrzeb domowników w Polsce, część na własne cele (np. odkładanie na studia). Jeżeli jest to migracja „ratunkowa”, pilna pomoc rodzinie, albo jej utrzymywanie, spłacanie długów, coś od czego zależy przetrwanie rodziny, to można powiedzieć, że zależność między migrantem a sytuacją w Polsce jest duża. Taką sytuację nazywam „sytuacją wyjściową zależną”.

Z sytuacją przeciwną mamy do czynienia, kiedy migracja zostaje podjęta jako autonomiczna decyzja, środki finansowe zarabiane za granicą albo są odkładane na przyszłe cele, albo wydawane na własne potrzeby, a rodzina pozostawiona w Polsce jest samodzielna finansowo. Jednak nawet w tym przypadku można powiedzieć że decyzja o migracji była podjęta w ramach gospodarstwa domowego: osoby te wyjeżdżając uszczupliły skład gospodarstwa i odciążyły „opiekunów” od konieczności utrzymywania siebie.

Sytuacje mieszane to takie sytuacje kiedy realizuje się i takie i takie cele: część pieniędzy odkłada się na swoje potrzeby, część przeznaczana jest na bieżące potrzeby gospodarstwa domowego w Polsce.

Wśród osób pracujących na godziny mamy tylko jedną osobę z sytuacją wyjściową zależną, z kolei wśród osób pracujących na 24 godziny tylko jedną osobę z sytuacją wyjściową niezależną, 4 z mieszaną, i 2 z zależną.

W przypadku dwóch respondentek brak jest danych co do rodzinnego kontekstu wyjazdu. Obie te osoby wybierają opowieść „okazja-przypadek”, a ja niestety nie pogłębiłam tego wymiaru w dalszej części wywiadu.

Wszystkie nakreślone sytuacje wydają się jakoś zakorzenione w ekonomicznej sytuacji gospodarstwa domowego w Polsce: w przypadku osób nie wspomagających czynnie rodziny, pojawiają się autokomentarze „nie chciałam obciążać rodziców”, migrant jest pozycją, która znika w budżecie domowym. Osoby, których wyjazd jest bezpośrednio podyktowany zarabianiem na utrzymanie domu i rodziny poświęcają temu cały albo część dochodu.

Zła sytuacja ekonomiczna rodzin migrujących kobiet jest prawdopodobnie spowodowana w części niepełnieniem ról zarobkowych przez mężczyzn w tych rodzinach. Zwróćmy uwagę, że w dwóch z tych rodzin brakuje mężczyzny (w jednym przypadku, w rodzinie R5, nie żyje), w dwóch ojców lub mężów jest alkoholikiem, w dwóch mężów jest na rencie (w tym z powodu choroby psychicznej w jednym przypadku) (P. tab. 15b). Wszystkie zależne i mieszane sytuacje wyjściowe powstają w warunkach nieobecności wkładu ojca/męża w budżet gospodarstwa domowego<sup>15</sup>. Jeden wyjątek (R 12) to wyjątkowa sytuacja rodziny wielodzietnej: R 12 pomaga częściowo swojemu ośmiorgu rodzeństwa. Osoby, których sytuację wyjściową zaklasyfikowałam jako niezależną pochodzą z rodzin, gdzie ojciec/mąż pełni funkcje ekonomiczne.

Wyjazd do Włoch jest z reguły silnie uwarunkowany sytuacją w kraju. W bezpośredni sposób ma to miejsce w przypadku osób, które mają na utrzymaniu gospodarstwo i rodzinę, a których sytuacja ekonomiczna nagle się pogarsza przez utratę pracy (R3, R4, R9). Dzieci w rodzinach z problemami finansowymi migrujące do Włoch i wysyłające swoje zarobki aby wesprzeć rodzinę to kolejna grupa migrantów bezpośrednio związana

---

<sup>15</sup> Dwa przypadki pozostawiania męża/ojca na rencie zaklasyfikowałam jako bierną rolę ekonomiczną ze względu na niską wysokość rent, szczególnie w stosunku do niewielkiej choćby pensji, chociaż oczywiście stanowi to czasem ważny i regularny wkład w budżet gospodarstwa domowego.

z sytuacją w Polsce (R1, R5, R12). Z kolei osoby, które żyją na własne konto, często decydują się na wyjazd w obliczu braku perspektyw realizacji swoich zamierzeń w kraju z powodu ograniczonych środków finansowych rodziny. Cztery młode osoby, których sytuację wyjściową zaklasyfikowałam jako niezależną (R7, R10, R12, R13), pochodzą z rodzin wielodzietnych, czasami wręcz pojawiały się oświadczenia o tym, że nie chciały obciążać rodziców, i dlatego zdecydowały się migrować. Takie osoby mimo nie posiadania zobowiązań finansowych w Polsce nie mogą też liczyć na utrzymanie w domu rodzinnym, i one także w pewnym sensie czują się zmuszone migrować.

Inną ważną grupą czynników związanych z motywacją wyjazdu poza ekonomicznymi są problemy w życiu osobistym i rodzinnym. Jeżeli w domu pojawiają się patologie, to wtedy migracja jest ucieczką przed patologiczną sytuacją. Kilka respondentek miało do czynienia w domu z sytuacją określaną jako patologiczna: dzieci uciekają od swoich patologicznych rodziców (alkoholizm, nieźrównoważenie psychiczne), żony od patologicznych partnerów (alkoholizm, choroba psychiczna). Dwie respondentki też wyznają, że przed wyjazdem do Neapolu cierpiały na depresję i wyjazd miał być sposobem na jej przezwyciężenie. Dominującym typem narracji w opisywaniu początku migracji jest przypisywanie większej wagi czynnikom zewnętrznym niż własnej autonomicznej decyzji.

### 3.3.2. Sytuacja pomocy domowej w wywiadach

W poprzednim rozdziale analizując motywacje kobiet do przyjazdu do Neapolu oraz sposoby konstruowania historii na ten temat doszłam do wniosku, że Polki przyjeżdżają do Neapolu z zamiarem podjęcia pracy za granicą z różnych przyczyn (ekonomicznych, osobistych). Ich przyszła aktywność postrzegana i wyobrażana jest jako praca. Okazuje się jednak często, że ta ich definicja sytuacji (wyjazd do pracy) jest zagrożona przez konkurencyjne definicje osób, u których pracują. Szczególnie na początku (z racji pracowania w systemie „na dzień i na noc”) świat pracy, czyli domy włoskie, jest podstawową rzeczywistością, z którą mają kontakt, definicje, z którymi się w obrębie gospodarstwa domowego stykają narzucają im się ze szczególną siłą.

W rozdziale tym zajmę się analizą sytuacji w jakiej znajdują się polski imigrantki podejmujące pracę pomocy domowej. Przede wszystkim należy zauważyć, że w opowieściach o pracy „na dzień i na noc” często pojawiają się świadectwa zdziwienia, szoku, powiązane z negatywnym odbiorem wydarzeń. Powszechny jest ton narzekania czy nawet skargi na pracę w tym trybie. Kobiety, z którymi rozmawiałam o ich doświadczeniu pracy na 24 godziny, z reguły źle przeżywają bycie pomocą domową, jest to dla nich trudne doświadczenie. Tak samo opisywany jest ten rodzaj pracy w literaturze przedmiotu, np. u Anderson i u Willis.

W moich wywiadach natknęłam się na wiele zjawisk, o których piszą inne badaczki pomocy domowych, takie jak konieczność bycia na zawołanie, brak prywatności, wykorzystywanie. Jednocześnie świadectwa moich respondentek nie zawierają aż tak drastycznych zdarzeń jak tortury, gwałty, fizyczne niewolenie, na które często powołuje się np. Anderson w książce „*Doing the dirty work?*”. W przypadku mojego materiału można powiedzieć, że gra rozgrywa się dużo subtelniej, ale stawka jest bardzo wysoka: chodzi o definiowanie osoby pomocy domowej w sposób zgodny lub niezgodny z jej autodefinicją.

Wykorzystuję w tej części zarówno wywiady z osobami pracującymi ciągle w tym systemie („na dzień i na noc”), jak i tymi które przeszły do innego trybu pracy. Różnicę omówię w następnej części, ale od razu warto zauważyć, że osoby nie pracujące już „na dzień i na noc” wypowiadają się o tym trybie wyłącznie negatywnie. Wymienię zjawiska i rodzaje uczuć przez nie wywoływanych, uwzględniając te pozytywne, by potem zająć się uporządkowaniem ich w system wzajemnych relacji i stworzyć model instytucji pomocy domowej.

Pierwszą ważną cechą wyróżniającą instytucję pomocy domowej na dzień i na noc jest sytuacja zamknięcia (R3):

„ (...)osoby które pracują na dzień i na noc. to jest związane, z tym że te osoby są zamknięte, praktycznie są zamknięte. Więc z chwilą jak przyjeżdżają tutaj do Włoch i idą na pracę na dzień i noc z wychodnym czwartek i niedziele są do dyspozycji 24h na dobę i zmienia się ich położenie w jakimś małym środowisku, w jakiejś tam rodzinie w której żyją nie, ee, osoby które w Polsce mogły zdecydować, że wyjdę sobie kupić to, wyjdę sobie na spacer tutaj, pojedę sobie tutaj czy tam. a w tym momencie przychodząc do pracy są niejako ubezwłasnowolnione po 2,3,4 mies. w zależności od odporności psychicznej to zaczyna ...zaczyna bardzo doskwierać” (1259-1270)

i R1:

„w tej chwili ja bym tej pracy nie zostawiła, na początku chciałam ją zostawić[mhm], chciałam ją zostawić, bo mi było źle, bo ja nie miałam nikogo, bo ja, bo mi nie odpowiadało to, że ja muszę o każde 5 minut zebrać{przejętym, poważnym tonem} [mhm], nie odpowiadało mi to, że ja nie mogę, że ja nie mogę wyjść i pospacerować”

(0152-0162)

Źle odczuwane jest ograniczenie swobody wychodzenia z domu do dwóch dni wychodnego w tygodniu. Powoduje to poczucie braku autonomii, czyli świadomość niemożności decydowania o własnych działaniach i planowania własnego czasu.

Poczucie bycia do dyspozycji oznacza konieczność stałego, nieprzerwanego pracowania „czy jest czysto czy brudno”, tak jak to ujmuje R2:

„oni po prostu jeżeli płaca, to niektórzy wymagają, nieważne, czy tam jest czysto, czy tam jest brudno, ważne żeby te godziny efektywnie przepracować [mhm] i nie ważne i nie ważne co tam robisz ważne żebyś się tak krzątała(...)” (0687-0692)

Czas pracy jest właściwie tożsamy z czasem przebywania w domu, a nawet często zawłaszcza czas przeznaczony na odpoczynek.

Powoduje to stan chronicznego zmęczenia. Respondentki mają też poczucie, że są wykorzystywane, tzn. pracują więcej niż powinny, chociaż z racji na właściwość „bycia do dyspozycji” bardzo trudno ustalić ile powinno się pracować - zawsze ustala to nadzorujący. R10 mówi:

„Ale kobieta była bardzo taka dokładna, lubiła sobie sprzątać czyimś rękoma. Ja zaczynając rano, od godziny, wstawalam za 15 siódma i kończyłam o godzinie za 15 dwunasta. Nieraz dwunasta. Bo wracaliśmy z jakiejś kolacji (...)a to było jeszcze pranie do rozwieszenia a to coś tam było jeszcze do poskładania i zawsze tak się wykorzystywało. (...)...I za to płacili mało, bo to było 400 euro. To było bardzo mało, a naprawdę dużo pracowałam.” (2499-2505)

)

Konieczność zakładania fartuszka i źle w nim samopoczucie to kolejna cecha charakterystyczna pracy w charakterze pomocy domowej (R2):

„no walczę zawsze z tymi ubiorami, bo mam ten fartuszek, no ale nie nakładam dodatkowo tych różnych, i mam rozpinany, i różne tam kolory są to zależy, ale już walczę już na kilku tych, już nie nakładam na wierzchu tych tam białych dla mnie to już jest...(...). No o to walczę, miała operację, ona jakiejś miała, jakiejś przyjęcie miała, to mówiła, żebym chociaż na to przyjęcie założyła że, **ja mówię, że zwolnij mnie, ale nie założę, a ona mówi dlaczego, a ja mówię, że to jest takie staroświeckie i w ogóle, to jest po prostu nie fair, no,**” (918-940)

Pracodawcy często wymagają noszenia fartuszka, który jest odbierany jako emblemat pokojówki (camerieri) i nie służy do celów wyłącznie ochronnych a do podkreślenia roli pomocy domowej w domu. Wiąże się to z szerszym zjawiskiem, występowaniem mocnego podziału na domowników i pomoc domowa, co

przejawia się również w oddzielnym zasiadaniu do stołu - Włosi w salonie, pomoc domowa w kuchni, często dopiero po obsłużeniu ich posiłku, a także oddzielnym oglądaniu telewizji, R7:

*„jadłam sama, oni jedli osobno ja jadłam w kuchni, a teraz w salonie, albo razem z babcia, i wszystko jest dobrze, [a w tej drugiej pracy?] też jadłam sama, też byłam służąca, dla tej drugiej synowej”*

(1439:1442)

Jest to podział związany z asymetrią: pomoc domowa zajmuje miejsce podrzędne, co przejawia się również w sposobach wzajemnego zwracania się: pomoc domowa mówi do państwa na Pan/Pani, pracodawcy mówią jej na „ty”. Taki układ form adresowania świadczy o relacji dominacji (Brown, Gilman 1960).

Poczucie bycia kontrolowanym zdarza się, że rzeczy osobiste pomocy domowych są przeszukiwane, czują się obserwowane, zatrudniający w natarczywy sposób dopytują się o spędzanie wolnego czasu i życie osobiste.

Poczucie bycia nikim w nowym społeczeństwie. Jak to ujmuje R3:

*„ale w jakim sensie, dlatego, że ty, będąc w Polsce mmm po prostu zajmujesz pewne miejsce w rodzinie, nie wiem, w środowisku, nie wiem, jesteś inną osobą, inaczej traktowana itd., przyjeżdżasz tutaj jestem nikim, zaczynasz od zera”*

(5112:5115)

Respondentki wspominają, że miały poczucie zaczynania od zera we Włoszech, jakby nie znaczyły nic dla ludzi, u których zaczęły pracować, co wiąże się z poczuciem poniżenia manifestującym się m.in. traktowaniem z góry, „pokazywaniem gdzie moje miejsce”. R6:

*„ja muszę pamiętać o swoim miejscu [ale na czym to polega?] [co to znaczy w tym wypadku?] (...)nie mogę oczekiwać, zbyt zbytniej, nie mogę oczekiwać takiego traktowanie jak dzieci, czy jak ich równych sobie koleżanka czy kolega, Włoch, jestem jednak Polką i jestem jednak służącą”*

(1146:1155)

Występuje poczucie bycia służącą, co wg badanych przejawia się nie tylko w nakazie noszenia fartucha, ale również wysługiwaniu się pomocami (np. przywoływanie pomocy domowej z odległej części domu tylko po to, żeby zapaliła światło) oraz bardziej pogardliwe traktowanie ich przy gościach (R6):

*„no i czasami jak przyjdą jej koleżanki to potrafi pokazać gdzie jest moje miejsce. [i jak to robi?]no wprost, że unosi głowę do góry daje mi coś w rękę i mówi no, proszę, zanieś to, a wiem doskonale, że zawsze tego nie robi że zawsze potrafi sama zanieść. Ale przy koleżankach czas pokazać, że ona jest signora.”*

(3506-3510)

Zdarza się, że respondentki są stawiane w krępujących dla nich sytuacjach wchodzenia w prywatność pracodawców, np. przez podawanie kawy do łóżka pary małżeńskiej.

Wynagradzanie pomocy domowych odbywa się czasem w nieformalny, pozapieniężny sposób. Obejmuje to dawanie prezentów i metodę głasków, czy pustych, wg respondentek, deklaracji „jesteś częścią naszej rodziny”.

Wśród cech charakterystycznych dla instytucji pomocy domowej dwie respondentki (R4 i R7) wymieniają pozytywne cechy pracy na dzień i na noc: wg jednej z nich łatwiej jest pracować na dzień i na noc ze względu na to, że praca ta jest mniej skomplikowana, np. nie trzeba dużej znajomości języka. Wg innej wymaga ona też mniej odpowiedzialności i zapewnia większą stabilność.

Instytucja pomocy domowej „na dzień i na noc” sportretowana w wywiadach jawi się po pierwsze jako instytucja totalna, czyli taka, która obejmuje sobą wszystkie aspekty życia osoby w niej przebywającej, z



szeregiem skutków psychospołecznych<sup>16</sup>, po drugie jako sytuacja zagrażająca definicji pomocy domowej jako pracownika.

Totalność instytucji pomocy domowej związana jest z warunkami wyjściowymi, takimi, jak izolacja od świata zewnętrznego i sytuacja zamknięcia, silny podział osób przebywających w domu na domowników i pomoc domową, znaczna kontrola działania pomocy domowych.<sup>17</sup>

Zagrożeniem definiowania swojej roli jako pracownika jest zaś: niejasny zakres obowiązków, ambiwalentny status pomocy domowej (domownik? członek rodziny?), nieformalne kanały nagradzania. Czynniki te w pojęciu badanych powodują zagrożenie byciem definiowanym jako służba, czy nawet jako niewolnik (te terminy pojawiają się w wywiadach)<sup>18</sup>.

W związku z oboma tymi aspektami (totalność i zagrożenie definiowania siebie jako pracownika) osoby badane wykształciły rozmaite postawy i stosują różne strategie tożsamościowe.

### 3.3.3. Sytuacja pomocy domowej jako instytucja totalna<sup>19</sup>

Instytucje totalne są instytucjami wywierającymi wpływ na bardzo wiele sfer życia osób, które się w nich znalazły. Są to takie „konteksty społeczne” („*social establishments*”), w których występują ludzie w dwóch rolach: tak zwani *inmates*, czyli np. żołnierze, więźniowie, zakonnicy, umysłowo chorzy, w naszym przypadku pomoce domowe, oraz tzw. personel, nadzorujący, czyli dowódcy, strażnicy więzienni, przeorowie, pielęgniarze i lekarze, a w naszym przypadku, osoby zatrudniające pomoc domową, domownicy, w szczególnym stopniu jest to „przełożona” pomocy domowej- pani domu. Relacja między grupami wyznaczanymi przez te role jest relacją całkowitego podporządkowania. Podział na *inmates* i personel jest dodatkowo często podkreślany różnym strojem, w tym wypadku fartuszkami.

Cechą charakterystyczną instytucji totalnych jest izolacja od otoczenia zewnętrznego - praca pomocy domowej, jak wiemy, odbywa się w obrębie domostwa, które wolno jej opuszczać tylko dwa razy w tygodniu; nie wydaje się to przy tym podyktowane względami ścisłej pragmatyki, ponieważ część kobiet kończy pracę o dwudziestej.

Z izolacją wiąże się także przebywanie cały czas w jednym miejscu, co oznacza, że miejsca pracy, spania i rozrywki, w zewnętrznym świecie zazwyczaj oddzielone od siebie, w instytucji totalnej zostają scalone. W sytuacji pomocy domowej aspekt ten występuje w nieco łagodniejszej postaci: wprawdzie miejsce spania i pracy jest to samo, ale występują także 2 dni kiedy można opuścić dom.

Kolejną cechą charakterystyczną dla instytucji totalnej jest całościowa strukturacja czasu jaka zachodzi wobec osób zajmujących pozycję *inmate*. W instytucjach totalnych typu klasztor o surowej regule czy więzienie przybiera to postać ścisłego grafiku, w przypadku pomocy domowych rzecz odbywa się subtelniej: wprawdzie często muszą one wstawać wcześniej rano, ale zajęcia tylko czasami i do pewnego stopnia są strukturywane, co

---

<sup>16</sup> Koncepcja instytucji totalnych została przedstawiona w Goffman 1961, i na tym materiale się opieram w mojej pracy.

<sup>17</sup> Trzeba od razu zaznaczyć że stosowanie kategorii instytucji totalnej do opisu ich sytuacji ma charakter modelu. Wiele cech instytucji totalnej występuje w słabszych odmianach.

<sup>18</sup> O obecności klisz kulturowych odmawiających uznania pracy pomocy domowej za pracę „w prawdziwym sensie tego słowa” mówi się m.in. w ACLI Colf 2005, raporcie z badań nad pomocami domowymi we Włoszech przeprowadzonych na zlecenie jednego ze związków zawodowych.

<sup>19</sup> Znalazłam jedną analizę sytuacji pomocy domowej w kategoriach instytucji totalnej, jest to prezentacja Mmatshilo Motsei *The Best Kept Secret: Violence against domestic workers*, prezentacja wygłoszona 25.07.1990 w Centre for the Study of Violence and Reconciliation w RPA, dostępna w internecie pod adresem [www.csvr.org.za/papers/papmmots.htm](http://www.csvr.org.za/papers/papmmots.htm) Autorka jest działaczką społeczną działającą w obronie praw kobiet, w tym pomocy domowych w RPA. Motsei analizując tę sytuację jako totalną ma do czynienia z inną jakością tej sytuacji: przemocą w stosunku do pomocy domowych. Tak jak i w innych przypadkach podkreślam, że instytucja pomocy domowej przejawia tendencje do bycia totalną, rzadko występuje w tak drastycznej postaci jak przypadki opisane przez Motsei. W tym rozdziale buduję pewien jej model, który rzadko realizuje się w pełnej postaci, chodzi mi o zwrócenie uwagi przez wyjaskrawienie cech na niektóre istotne skutki instytucji totalnej.

powoduje ich nieprzewidywalność i konieczność „bycia do dyspozycji” non-stop. Przewidywalne jest tylko to, że będzie się pracować.

Ujawnia się tu władza zatrudniającego nad czasem pomocy domowych. Innym zjawiskiem jest konieczność stałego definiowania pomocy domowej jako pomocy domowej, o czym świadczy nacisk kładziony przez zatrudniających na ciągle krzątanie się - bo co to za pomoc domowa która odpoczywa i czyta gazetę. Jest to kolejna cecha instytucji totalnej, wchodząc w nią człowiek jest postrzegany przede wszystkim jako *inmate*, jest to jego podstawowa i jedyna rola. Więzień dla strażników jest przede wszystkim więźniem, umysłowo chory dla pielęgniarki przede wszystkim umysłowo chorym etc. Ma to poważne skutki psychospołeczne, gdyż, jak mówi Goffman, zaburzona zostaje zwyczajowa sekwencyjna zmiana ról.

Jak każda instytucja totalna, tak i sytuacja pomocy domowej, obok cech powodujących zaliczenie jej do tej kategorii, ma swoje cechy specyficzne. Np. jako ubiór występuje tu nie kaftan, habit, mundur czy pasiaki, ale fartuch. Każdy z tych „uniformów” ma swoje cechy specyficzne, ale wszystkie mają coś wspólnego: markują społecznie osobę która występuje w roli *inmate*.

Cechy charakterystyczne, jak pisze Goffman, nie muszą występować we wszystkich instytucjach określanych jako totalne, ale z reguły występują w dużym natężeniu w każdej z nich. Można się zastanawiać na ile w społecznej genealogii instytucja pomocy domowej jest pokrewna z instytucją służby, która przez Goffmana została zaliczona do klasy instytucji totalnych ustanowionych w celu sprawniejszego wykonywania jakiegoś rodzaju pracy („*worklike task*”).

Podstawowe zastrzeżenia, jakie można wysunąć co do stosowania w badanej przeze mnie sytuacji koncepcji instytucji totalnej, to po pierwsze fakt, że instytucja pomocy domowej jest w małym stopniu sformalizowana, można powiedzieć, nieoficjalna, w przeciwieństwie do większości instytucji omawianych przez Goffmana (więzienie, szpital psychiatryczny), więc stosunkowo szeroki jest w niej zakres negocjacji, i po drugie, że brak w niej aspektu kolektywnego, którego znaczenie było podkreślane przez autora tej koncepcji.

Kolektywność instytucji totalnej powoduje, że wszystko odbywa się w ciągłym towarzystwie osób będących w tym samym położeniu, co dodatkowo wzmacnia stałe definiowanie poprzez rolę *inmate* 'a. Warunek ten spełnia instytucja służby w jej klasycznej postaci, gdzie w jednym domu zatrudnionych było bardzo wielu służących. W przypadku kobiet które badałam, rzadko w ich pracy występują inne pomoce domowe, z reguły jest to aktywność indywidualna<sup>20</sup>.

Za namiastkę wymiaru społecznego, zbiorowego można uznać spędzanie przez kobiety wykonujące pracę pomocy domowej czasu wolnego w towarzystwie innych osób pracujących w ten sposób. Oczywiście nie jest to sztywną regułą, ale z moich obserwacji wynika, że np. ośrodek polski jest miejscem, w którym po pierwsze spotykają się prawie wyłącznie osoby pracujące na dzień i na noc, po drugie, i niejako w konsekwencji, w którym zakłada się z góry, że jeśli ktoś tam się znajduje, to pracuje w ten właśnie sposób, czego sama doświadczyłam jako badacz<sup>21</sup>.

W opowieściach o migracji okazuje się, że opowiadając o kolejnych pracach czasami wskazuje się mniej, czasami więcej cech, które zaliczyłam do syndromu instytucji totalnej. Jednak tam, gdzie respondentki są zadowolone z pracy, bądź miło wspominają jakąś rodzinę, zawsze mocno podkreślają ten fakt, poświęcają temu więcej uwagi, jako czemuś wyjątkowemu. Jeśli praca jest nienajlepsza, starają się podkreślać, że nie dochodzi w niej do ekstremów, np.(R1):

---

<sup>20</sup> Instytucja totalna była wykorzystana w polskiej socjologii do opisu sytuacji pojedynczego człowieka, mianowicie w opisie instytucji macierzyństwa w książce Bogusławy Budrowskiej „Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety”, miało tam jednak raczej metaforyczny charakter i odwoływało się do niektórych aspektów, szczególnie do strukturacji czasu opiekuna przez obowiązki związane z nowo narodzonym dzieckiem.

<sup>21</sup> Ponieważ zdecydowałam się na obserwację jawną, byłam zmuszona łamać to poczucie przebywania wśród ludzi o wspólnym losie.

*„W każdym bądź razie \_\_ ja się jakoś tam w miarę przyzwyczaiłam, nie mam problemów ani z jedzeniem, tam że mi zabraniają, ani że, ani że się kąpie (...)” (0076-0077).*

Respondentka odwołuje się tu do faktu ograniczania i kontrolowania jedzenia spożywanego przez pomoc domową i jej higieny osobistej. Ograniczenia takie zaliczyłby Goffman do „zamazów na ciało” („*contamination of body*”) ze strony instytucji totalnej. Jako rzeczywiste występują one w dwóch wywiadach, zaś przywołane jako nieobecne w dowód „dobrej pracy” są w dwóch kolejnych.

Odwoływanie się do tego typu faktów i zaznaczanie wyjątkowości „dobrej pracy” świadczy o tym, że w świadomości tych kobiet obecny jest obraz pomocy domowej jako instytucji totalnej tak jak to tutaj rozumiemy. Ten obraz, przynajmniej w przypadku kobiet, z którymi rozmawiałam pojawia się, ponieważ czas wolny w ośrodku polskim spędzają na opowiadaniu, nierzadko narzekaniu na swoje prace. Opowieści ekstremalne podaje się sobie z ust do ust. W wywiadach miałam wrażenie, że respondentki cały czas konfrontują się z tymi ekstremalnymi sytuacjami, i one cały czas są obecne w ich świadomości. Z tego co mówią o sytuacjach domowych wynika, że kierując swoimi codziennymi interakcjami starają się zapobiec zdefiniowaniu siebie w niekorzystny, „totalny” sposób. Dotyczy to również wymiaru zagrożenia definiowania zajęcia jako pracy. Zakres negocjacji uwidacznia się w postawach i strategiach stosowanych przez niektóre respondentki, i rzeczywiście w niektórych przypadkach okazuje się dość duży. Dlatego znaczenie ma świadomość tego, że instytucja pomocy domowej *bywa* realizowana w kategoriach opisanych przez nas jako instytucja totalna, że występuje *tendencja* do realizowania jej w ten sposób, stanowi według mnie ważny kontekst działania pomocy domowych i postrzegania przez nie własnej pracy.

Ujęcie pracy pomocy domowych jako instytucji totalnej pozwala nam na opisanie skutków jakie taka sytuacja wywołuje.

Goffman wspomina że przy przyjęciu do instytucji totalnej *inmate* zostaje pozbawiony „identity kit”, dzięki któremu można prezentować siebie w pożądanej postaci innymi ludziami. Zalicza do niego przybory toaletowe i ubranie. Pomoce domowe nie są pozbawione „*identity kit*” w tym sensie, poza obowiązkiem noszenia fartucha w niektórych przypadkach, czyli niemożnością decydowania o własnym stroju. Oprócz prezentacji siebie na tym podstawowym fizycznym poziomie istnieje jednak inny. Na tym drugim poziomie jako rekwizyty wykorzystuje się: czytanie książki, ciekawość świata czy nawet umiejętność rysowania aby zaprezentować siebie w sposób wykraczający poza wąską definicję pomocy domowej, narzucaną przez domowników. Jak w każdej instytucji totalnej, tak i w tej sytuacji próby wyjścia poza rolę spotykają się z oporem. W sytuacji pomocy domowej występuje zjawisko zdecydowanego sprzeciwu domowników wobec wychodzenia poza rolę pomocy domowej.

Z punktu widzenia pomocy domowych gra toczy się zachowanie własnej koncepcji „*self*”, budowanej na czynnikach zewnętrznych w stosunku do pracy domowej. Z punktu widzenia domowników stanowi to zagrożenie dla definiowania pomocy domowych w kategoriach *inmate*, do którego są przyzwyczajeni. Zagrożenie „*self*” i walka o utrzymanie dotychczasowych koncepcji ujawnia się w trzech typach sytuacji: po pierwsze, nakaz „krzątania” niezależnie od stanu mieszkania, po drugie, noszenie fartuszka oraz po trzecie, podejście domowników do czynności nie związanych z pracą ani podstawowymi potrzebami biologicznymi.

Nakaz ciągłego „krzątania się” pomocy domowej odsłania tę walkę, ponieważ pomoc domowa jest definiowana przez to, że wykonuje prace domowe i domownicy chcą, aby ta definicja była stale aktywna. Dlatego jeśli zdarza się, że wszystko wg pomocy domowej jest już zrobione i można odpocząć, okazuje się, że zawsze jest coś jeszcze do zrobienia. Niektóre respondentki stosują specjalne strategie utrzymania wrażenia ciągłego „krzątania się”. Np. R2 twierdzi, że prawdziwe sprzątanie cały dzień byłoby dla niej zbyt wyczerpujące, więc na popołudnie zostawia sobie prasowanie, najlżejsze wg niej zajęcie. Kiedy jednak skończą się rzeczy do prasowania,

*„a żeby ciągle było co prasować to wyciągam po kilka razy te koszule, prasowałam, gniołtam i jeszcze raz je prasuję. [ śmiech] bo jak pranie nie wyszło nie wiem co robić, to przecież nie będę się plątać. Wole prasować niż coś tam gdzieś” (0696-0699)*

Nakaz noszenia fartuszka, jak wspomniałam wyżej, można potraktować jako chęć społecznego zaznaczenia przez strój roli pełnionej w domu: ta osoba nie jest domownikiem, ona tu tylko mieszka i sprząta. Noszenie fartucha jest ważnym dla obu stron elementem definicji pomocy domowej:

*„[a ten fartuch- odwołując się do rozmowy w barze] i fartuch o Jezu nigdy tego ja \_\_ kiedyś po 2 latach się odważyłam zapytać babki, czy mogę ściągnąć fartuch, bo mi nie odpowiadają, znaczy nie to że mi nie pozwalają, że jest mi niewygodnie w nich, i że ten, >{dyszkantem, udaje głos "babki"}O, per piacere non mi domandare queste cose, un'altra cosa e' aprir la porta con un bel\_y, camicia e bel grembiulino (och, nie pros o takie rzeczy, to zupełnie coś innego, jeśli otwierasz drzwi w pięknej koszuli i pięknym fartuszk) u nich, \_ tak musi być i koniec.[mhm] (...) nie ma czegoś takiego, jak wiesz, jak odskoki w bok[mhm \_\_kapuję] nie ma czegoś takiego że ja nie mogłabym się zbuntować, że mogę wracać później, że mogę wracać, że wiesz, że że mogę zrzucić fartuchy czy cos w tym stylu[mhm].”*

(0155:0167)

*„Powiedzieli mi że mam chodzić w fartuszk, ja powiedziałam że nie będę chodzić, [no i co?] no i ja powiedziałam im że ja u nich nie zostanę że odchodzę, ]nie chodziłam w fartuchu,”*

(4724:4726)

*„no walczę zawsze z tymi ubiorami, bo mam ten fartuszek, no ale nie nakładam dodatkowo tych różnych, i mam rozpinany, i różne tam kolory są to zależy, ale już walczę już na kilku tych, już nie nakładam na wierzchu tych tam białych dla mnie to już jest...(..) No o to walczę.*

*Miała operację, ona jakieś miała, jakieś przyjęcie miała to mówiła żebym chociaż na to przyjęcie założyła że, ja mówię, że zwolnij mnie, ale nie założę, a ona mówi dlaczego, a ja mówię, że to jest takie staroświeckie i w ogóle, to jest po prostu nie fair, no,”* (0918-0940)

Sprawa zakładania bądź nie zakładania fartuszka jest tak samo istotna dla pomocy domowych jak dla ich pracodawców: tak, jak pomocom domowym zależy na tym, żeby nie nosić fartuszka, tak pracodawcom na tym zależy.

Ciekawym motywem pojawiającym się w wywiadach jest „pokazywanie camerieri”. Szczególnie ważne dla domowników jest by w momencie przyjmowania gości, szczególnie ważnych oraz w momencie pokazywania się ludziom na progu mieszkania pomoce domowe były ubrane w fartuszek. Świadczy to o chęci przekazania otoczeniu społecznemu jednoznacznego komunikatu: to jest nasza pomoc domowa, mamy z nią typowy układ jak z pomocą domową. Podkreślanie tego służy też odmienne zachowanie przy gościach w stosunku do pomocy domowej: „pokazywanie, kto jest signorą” (R6), wyjątkowo nieprzyjemne zachowanie (R7).

Sytuacje w których okazuje się, że osoby zatrudnione jako pomoce domowe w mniemaniu domowników wychodzą poza swoją rolę stanowią najbardziej uderzający przykład walki o definicje. Jako broń w tej walce pomoce domowe stosują: czytanie książek, przejawianie chęci nauki włoskiego, czy wykazywanie się jakąś wiedzą lub umiejętnością spoza zakresu prac domowych. Spotykają się wtedy z nieoczekiwanymi reakcjami domowników (R6):

*„ja natomiast czytam książki, ja -- pisze wiersz czasami, jak mam natchnienie, staram się ten czas wypełnić zupełnie innym zajęciem niż tylko tym spaniem, coś więcej zrobić coś dla siebie, jakiś wiersz napisać, czegoś posłuchać, natomiast ona[poprzednia pomoc domowa] zupełnie inaczej, ten czas wykorzystywała, i oni są o to zazdrośni, ja zauważyłam że moja rodzina jest strasznie zazdrosna, o to, co ja mam, jak wyglądam, co ja robię. i kiedy zobaczyli że ja -- mm dłuższy czas poświęcam na czytanie książek, to pojawił się problem, (...) wiesz to ich zaczęło drażnić, to że, to że ja, mimo pracy, mam jeszcze czas na czytanie książek, więc dodatkowe zajęcia mi wymyślają, dodatkowe jakieś zajęcia,”*

(3413:3422)

R5:

*"dlaczego zostałaś baby-sitter skoro tak ładnie rysujesz?"*[pytanie zadane przez dziecko]  
(5785:5786)

*„Nie chcieli, żebym się uczyła włoskiego, żebym, nie, zrozumiała, dziwili się że chce się uczyć. **Kobieta** gdy spytałam jak się odmienia "robić" wylała kawę na marmur i powiedziała >>posprzątaj<<.”*  
(5728:5730)

*„nie można mi było wychodzić, nie można mi się było uczyć ponieważ reagowali krzykiem na wszystkie moje książki które wyciągałam, [ krzykiem?] Jeżeli siadłam sobie gdzieś tam popołudniu w wolnym czasie z książką to kobieta: „no co?! Nie masz co robić?!” albo kiedy wieczorem chciałam czytać jakąś książkę to przychodzili i mówili mi, wiesz, światło jest drogie, płaci się za energię. To była taka delikatna aluzja, ale nie tak bardzo delikatna: wyłączy światło i idź spać”* (6909-6916)

W tym ostatnim cytacie widać zarówno aspekt niedopuszczalności odpoczynku „gdy wszystko jest zrobione”, jak i niechęć wobec czytania książek. Wydaje się, że Włosi w Neapolu przyzwyczajeni są do traktowania z góry osób zatrudnianych jako pomoce domowe<sup>22</sup>. Być może zachodzi tu podobny mechanizm jak w Polsce, kiedy się straszy dzieci niechęć do nauki „będziesz zamiatał/a ulice”. Wobec osób „zamiatających ulice” czy sprząających mieszkania nie ma się specjalnych wymagań intelektualnych. Ponieważ są to zajęcia o najniższym społecznym prestiżu, zakłada się, że takie prace podejmowane są tylko przez osoby, które po prostu do niczego innego się nie nadają. Tymczasem, na skutek zjawisk na poziomie makroekonomicznych (różnica potencjałów gospodarczych, różnica siły nabywczej pieniądza, różnica rynków pracy) osobom posiadającym wyższe kwalifikacje opłaca się z ekonomicznego punktu widzenia podejmować w innym kraju nawet najprostsze, najmniej szanowane prace, które określane są jako „wtórny rynek pracy” (Piore 1979). Ponieważ zajęć tych nie chce wykonywać ludność miejscowa, powoduje to etnicyzację zajęć związanych z tym segmentem rynku pracy, co dobrze ilustruje fragment wypowiedzi R2:

*„[mhm] uważają, że to coś gorszego jest ta cameriera, (...) [ i jak się to przejawia?] nno że oni mają takie takie, że, no, tu ostatnio nawet jedna koleżanka powiedziała, że dziadek jej powiedział, że np. Filipinka to już się rodzi do sprzątania, do camerieri, no jakieś mają takie.. \_ rasistowskie zapędy”.*  
(0946:0949)

W ten sposób migranci stykają się z traktowaniem, które w ich odczuciu nie pokrywa się z ich wartością, wynikającą np. z wykształcenia. Niemniej domownikom włoskim łatwiej jest zatrudnić jako pomoc domową osobę nie wymykającą się schematom. Niektóre migrantki z Polski wymykają się tym schematom, bo podejmują pracę często poniżej kwalifikacji, Z tego względu obecność Polek we włoskich domach generuje sytuacje i konflikty związane z definicjami tych osób.

To wychodzenie poza rolę w części przypadków jest nieświadome, w części jest świadomą strategią w walce o to, by nie być postrzeganym wyłącznie przez pryzmat swojej roli pomocy domowej.

---

<sup>22</sup> Inspiracją do tego fragmentu była rozmowa z włoską studentką polonistyki, Lucią Pascale, która opisywała reakcje swoje i innych Włochów na fakt rozpoczynania studiów przez polskie imigrantki, które pracowały w Neapolu jako pomoce domowe.

Celem instytucji totalnej jest reorganizacja osobowości *inmate'a*<sup>23</sup>. System działania instytucji totalnej powoduje „*mortyfing processes*” (m.in. utrudnianie lub uniemożliwianie działania potwierdzającego poczucie własnej sprawczości, „zamach na self” w postaci narzucenia celów zewnętrznych, proces symbolicznego wpływu na jaźń)<sup>24</sup>. W przypadku pomocy domowych silne jest ograniczenie poczucia własnej sprawczości. Nakaz noszenia fartucha ma zaś implikacje symboliczne, gdyż, jak to formułuje Goffman jest „czytany”, czyli interpretowany, jako poniżający. Nacisk wywierany przez instytucję totalną na „self” *inmate'a* powoduje wytworzenie rozmaitych przystosowania na różnych etapach „kariery” w instytucji totalnej czy nawet w zależności od sytuacji. Te przystosowania to: emigracja wewnętrzna (*situational withdrawal*), zdomowienie się (*colonization*), konwersja (*conversion*), nieprzejednanie (intrasigent line). Jak pisze Goffman najczęściej stosowanym przystosowaniem jest eklektyczne „*playing it cool*”, oportunistyczna mieszanina różnych przystosowań, np. nieprzejednanie wśród *inmates*, konwersja przy personelu.

Wśród moich respondentek prawdopodobnie część stosowała strategię „nieprzejednania” albo „emigracji wewnętrznej”, a część strategię negocjacji (p. niżej), której nie ma w typologii Goffmana. O tym, który typ przystosowania stosują badane przeze mnie pomoce domowe ciężko powiedzieć: sytuacja wywiadu sama tworzyła kontekst do wytworzenia jakiegoś przystosowania. Dotyczy to również definiowania się poprzez pracę. O niektórych cechach instytucji pomocy domowej, które zagrażają definiowaniu działalności podejmowanej we włoskich domach jako pracy, dowiadujemy się poprzez relacje z własnych zachowań wobec domowników, o innych z komentarzy post factum wygłoszonych w wywiadzie. W przypadku tych pierwszych mamy do czynienia z prezentacją siebie wobec pracodawców, w przypadku tych drugich wobec osoby przeprowadzającej badania. Wywiad sam w sobie jest kontekstem, w którym następuje prezentacja siebie w jakimś świetle, moim zdaniem wzmacniający chęć definiowania własnej działalności jako pracy.

Na początku wspomniałam że Polki przyjeżdżając do Neapolu mają wizję podjęcia aktywności w formie pracy, zarobienia na siebie lub rodzinę w Polsce. Sytuacja znalezienia się w instytucji quasi-totalnej nie jest łatwa do zniesienia, czemu dają wyraz, i co ma poważne konsekwencje, stanowi zagrożenie dla koncepcji pracy tak jak ją rozumieją badane ponieważ zakłada jedność miejsca zamieszkania i pracy. Sama w sobie jednak nie wyklucza jeszcze definiowania aktywności jako pracy właśnie, być może w bardzo trudnych warunkach, ale pracy. Istnieją, jak pisze Goffman instytucje totalne założone w celu sprawniejszego wykonywania jakiegoś praco-podobnego zajęcia (*work-like task*), do tej kategorii zalicza on nawet instytucję służby, poprzednią formę instytucji zatrudniania osób z zewnątrz do wykonywania obowiązków domowych. Jednak w moim materiale pojawiają się przesłanki zagrożenia definicji aktywności wykonywanej w ramach instytucji pomocy domowej jako pracy wydające się wykraczać poza charakterystyki instytucji totalnej. Ponieważ jest to wymiar wyjątkowo ważny dla badanych kobiet, poświęcę mu następną część pracy.

„jestem służącą” (R1.)

„szanowane są moje prawa pracownika” (R3)

### 3.3.4. Zagrożenie definiowania aktywności jako pracy. Strategie

Totalność pracy pomocy domowej na dzień i na noc zaburza podstawową cechę pracy jako aktywności będącej jedną ze sfer życia. Jak wspomniałam, istnieją jednak dalsze argumenty przemawiające za tym, że definiowanie działalności jako pracy jest zagrożone w obrębie pracy pomocy domowej. Sytuacja

<sup>23</sup> Moje badanie nie obejmowało poznania punktu widzenia pracodawców, chociaż przez rozmowy z Włochami starałam się zebrać minimum informacji na ten temat. Wydaje mi się przekonujące, że celem pracodawców jest takie ukształtowanie pomocy domowej, które nie zgrozi ich nadrzędnej pozycji, do której są przyzwyczajeni. Odpowiadałoby to typowi „*buying personhood*” u Anderson. Ograniczyłam badanie do Polek, ponieważ przeprowadzanie wywiadów z Włochami-pracodawcami przez badacza-Polkę wydawało mi się metodologicznie trudne do przeprowadzenia bez odpowiedniego przygotowania i współpracy badaczy-Włochów. Por. nt. roli „etniczności” w badaniach jakościowych: Stanfield II 1994.

<sup>24</sup> Goffman 1961: 43-48.

nieproporcjonalnej władzy jak na stosunki pracy sprawia że pojawiają się pęknięcia na definiowaniu stosunku przez pracę.

Wynagrodzenie. Bywa, że pieniądze nie są wypłacane, lub występuje lęk przed tym że nie będą wypłacone. Zamiast pieniędzy czasem stosuje się różne nieformalne nagrody: zachęty słowne, „głaski”.

Zestaw obowiązków. Można powiedzieć, że w przypadku pracy domowej a szczególnie jeśli wykonuje ją pomoc domowa, nie ma ustalonego zakresu obowiązków. Praca domowa nie ma postaci kolejnych odgraniczonych zadań, raczej jest zajęciem „totalnym”.

Układ ról. Ze względu na ambiwalentną pozycję pomocy domowej: formalnie jest „domownikiem” tj. osobą mieszkającą w domu, ale jednocześnie jest silnie oddzielana od prawdziwych domowników, układ ról też jest niejednoznaczny. W tym kontekście pojawia się zdanie kierowane do pomocy domowych, często komentowane w literaturze i przywoływane w cytatach: „Jesteś dla nas jak rodzina”. Z drugiej strony zdarzają się też sytuacje, kiedy pomoc domowa jest zmuszana do wchodzenia w intymność swoich pracodawców - wydaje się, że nie zwraca się na nią uwagi, traktuje „jak powietrze”- jej obecność nie ma skutków społecznych<sup>25</sup>.

Przeciwno tym wszystkim zjawiskom niektóre pomoce domowe protestują, negocjując warunki z pracodawcami i wprowadzając do opowieści „retorykę pracy”, czyli słowa związane ze stosunkami pracy, takie jak: nadgodziny, prawa pracownika, czas pracy, staż pracy, zarabianie na emeryturę, regulamin związku zawodowego (p. cytaty niżej).

Zasadniczo postawy dzielą się na dwa typy: podejście negocjacyjne, „podmiotowe” i podejście bierne, „przedmiotowe”. Podstawowa różnica w postawach wobec pracy na dzień i na noc pokrywa się z podziałem respondentów na tych, którzy ciągle pracują w takim systemie, i na tych, którzy mają ten etap już za sobą. Osoby pracujące na godziny bądź poza sektorem pracy domowej, które mają za sobą epizod pracy „na dzień i na noc” opisują go wyłącznie w kategoriach negatywnych, odrzucając definiowanie się w kategoriach pomocy domowej. Zdają się uważać za niemożliwe podmiotowe zdefiniowanie się w tej sytuacji. Opisują one pracę na dzień i na noc jako strukturalnie nie do przyjęcia. U każdej z nich pojawia się sformułowanie ”nie wytrzymałam” bądź „nie dałam rady”, kiedy odwołują się do rezygnacji z pracy w tym trybie.

Natomiast kobiety pracujące ciągle w tym trybie dzielą się na te, które tak samo jak osoby, które już tak nie pracują, odrzucają „bycie” pomocą domową i przybierają bierną postawę wobec pracy na dzień i na noc, i takie, które akceptują „bycie” pomocą domową, ale na wynegocjowanych warunkach. Ta druga postawa pozwala pomocom domowym odnaleźć podmiotowość we własnej sytuacji.

Osoby pracujące ciągle na 24h dzielą się na dwie kategorie: afirmującą i odrzucającą, negocjującą i wycofaną. Przyjmowanie definicji „pomoc domowa”, co objawia się np. w pełnym zrezygnowaniu stwierdzeniu „to taka praca”, wiąże się z reguły z negocjowaniem warunków pracy, zaś całkowite odrzucenie definiowania się jako pomoc domowa wiąże się z pozycją wycofaną, nie negocjującą swoich praw. Np. R1 pracowała 3 lata u jednej rodziny, po tym czasie wróciła do Polski by rozpocząć studia. Proces wykształcania się postawy u niej obejmował początkowe uczucia lęku, poczucia zamknięcia, połączone z poczuciem ponizenia. Te odczucia ustąpiły pod wpływem przeświadczenia o niezmiennalności pracodawców „tak jak jest u nich, \_ tak musi być i koniec” (komentarz do niemożliwości wynegocjowania nie zakładania fartuszka). Efektem było przyzwyczajenie, a nawet zadowolenie z sygnałów sympatii w postaci prezentów. Postawa jaką prezentowała w wywiadzie określiam jako odrzucającą i bierną. Osoby przybierające tę postawę twierdzą, że nic się nie poradzi, i te osoby stosunkowo gorzej przeżywają swoje prace, nie są w stanie zdefiniować się jako pracownika, w konfrontacji z pracodawcami chcącymi utrzymać i narzucić swoją definicję. W wywiadach z tymi osobami pojawiają się radykalne autodefinicje: „jestem służącą” (R1), „nie chcę być całe życie służącą” (R7).

---

<sup>25</sup> tak jak w sytuacji przytoczonej przez Eliasa (1983) obecność lokaja podczas kąpieli pani nie wywoływała u niej wstydu.

Część osób pracujących wciąż na 24h dostrzega złe strony tej pracy, ale twierdzi, że da się ją jakby „cywilizować”, że daje się od pracodawców coś wynegocjować, czegoś ich „nauczyć” albo „oduczyć”, co oznacza, że daje się zachować podmiotowość we własnej pozycji, którą określają jako „pracownika”.

Tak np. R2, ma za sobą 3 prace na dzień i na noc. W pierwszej pracy było bardzo ciężko, dwanaście godzin pracy dziennie, było poczucie bycia do dyspozycji, Włosi mówili, że jest „jak rodzina”, dawali prezenty, to „dodawalo skrzydeł” i „robisz aż padasz”, poza tym bardzo zależało jej na pracy, więc przyjmowała te warunki. Druga praca była u arystokracji, obowiązywał fartuszek, pracowała jako *cameriera* (pokojówka). Pewnego dnia była świadkiem przełomowego, jak to później interpretuje, wydarzenia: pracodawczyni wyrzuciła do śmieci pocztówkę świąteczną od poprzedniej pomocy domowej nie przeczytawszy jej.

*„I ja od tej pory powiedziałam (..) kończę pracę, poza pracą nic!”* (1032)

To podejście stosuje na trzeciej pracy, gdzie po miesiącu poprosiła o podwyżkę, negocjuje warunki odpoczynku, a także zdaje sobie sprawę, że może pracę w każdej chwili zmienić. Jej postawę nazywam postawą negocjującą.

Podobnie też R6, która pracowała w jednym domu (jedna praca) przez pół roku. Praca była z jednej strony bardzo męcząca, panowały „włoskie maniere”, czyli wykorzystywanie pomocy domowej, ale R6 mówi że „potrafi im to odbić”, używa sformułowań, że czegoś domowników „nauczyła”, albo „oduczyła”, te zmiany dotyczą jej czasu odpoczynku: dwóch godzin w dzień i odpoczynku nocnego. Co do reszty czasu, panują „ich” zasady, to „taka praca”. Jej postawa jest postawą negocjującą.

Negocjacje zachodzą na poziomie reinterpretacji roli pomocy domowej. Strategia reinterpretacji roli pomocy domowej polega na przyjęciu definicji pomocy domowej, ale na własnych warunkach, czyli pomoc domowa jako pracownik, podmiot, który negocjuje warunki i traktowany jest profesjonalnie. (R3, R2, R6). Nawet jeśli czują się one źle traktowane, to wolą interpretować to tak: „może jakaś doza tego wykorzystywania jest ale ja tego tak nie odczuwam, przynajmniej uważam że to są moje obowiązki” (R6). Sferę negocjacji upatruje się w szanowaniu czasu wolnego, zarobkach, noszeniu fartucha, np.:

*„próbowałam się domagać swoich praw i po malutku, po malutku uzyskałam wszystko [ale praw czyli co do odpoczynku?] praw do odpoczynku, xxx, [żeby dziennie..] żeby dziennie mieć 2h odpoczynku i [o które masz wyznaczone?] xxx kiedy chce są to godziny poobiednie, po zakończeniu pracy w kuchni, zawsze mam 2h odpoczynku\_\_\_ no i na tym domu gdzie jestem jest też respektowany mój odpoczynek nocny, więc muszę mieć te min. 8h odpoczynku nocnego. w tym domu gdzie jestem są szanowane moje prawa pracownika.*

(1286:1294)

*„Pierwszego dnia mojego pobytu w tym domu kobieta pokłóciła się ze swoim mężem i krzyczeli na nie wiem ile decybeli. No i ja wtedy postanowiłam chyba że nie będę ich zawsze traktować poważnie skoro mojej osoby nie traktują poważnie. Tzn. Nie byłam przygotowana na to że przy jakimś gościu bo potencjalnie ja byłam dla nich gościem, kimś nowym w domu, można się tak kłócić w ogóle nie zwracając uwagi na to że jesteś”*

(6874-6878)

*„jak do mnie babcia kiedyś mówiła, ty jesteś na dzień i noc, nie mają pojęcia, ale przecież regulamin związku zawodowego mówi, że nawet jak jesteś na dzień i noc, to masz 54 godziny tygodniowo, reszta to są nadgodziny, nie ich nie tego”* (0784-0787)

Osoby przyjmujące definicję siebie jako pomocy domowej - ale pomocy domowej pojętej w kategoriach „pracy” a nie „służby”, paradoksalnie postrzegają siebie w bardziej podmiotowych kategoriach. Osoby nie godzące się na tę definicję nie angażują się też w renegocjowanie i reinterpretację swojej pozycji, i bardzo źle przeżywają tę sytuację.



**Tab. 16. Postawa wobec pracy na dzień i na noc a sytuacja wyjściowa wśród pracujących „na dzień i na noc”**

	wiek	Długość pobytu w miesiącach	Sytuacja wyjściowa	Postawa wobec pracy na dzień i na noc
<b>R1</b>	26	36	Mieszana	Bierna
<b>R2</b>	54	79	Mieszana	Negocjująca
<b>R3</b>	42	56	Zależna	Negocjująca
<b>R4</b>	49	16	Zależna	Negocjująca
<b>R5</b>	27	13	Zależna	Bierna
<b>R6</b>	25	7	Niezależna	Negocjująca
<b>R7</b>	23	7	Niezależna	bierna

Z trzech osób, które prezentują bierną postawę wobec pracy na dzień i na noc, dwie znajdują się w niezwyklej sytuacji: R1 jest tuż przed ostatecznym powrotem do Polski, R5 poszukuje pracy. Trzecia osoba odrzucającą pracę na dzień i noc, R7, podobnie jak R1 nazywa sama siebie służącą.

Wydaje się, że zależna sytuacja wyjściowa powinna skłaniać ludzi raczej do przybierania postawy negocjującej, ponieważ zdają sobie sprawę, że ta sytuacja jeszcze potrwa i starają się w niej urządzić najlepiej jak to możliwe. Jednak w przypadku R1 i R5 nie zachodzi ta prawidłowość, co próbuję tłumaczyć, w pierwszym przypadku ograniczeniem horyzontu czasowego w momencie wywiadu przez rychły powrót na stałe do Polski respondentki, a w drugim, pozostawieniem bez pracy. Staż migracyjny nie wydaje się mieć związku z przybieraną postawą. Bardzo możliwe jest, że postawy przybierane w takich sytuacjach są warunkowane przez inne zmienne, np. związane z charakterem jednostki, i że na bazie materiału mi dostępnego nie jestem w stanie sformułować intuicji na temat ogólnych prawidłowości. Postawę wszystkich osób pracujących w inny sposób niż na dzień i na noc można określić jako bierną, a osoby te, jak wiemy, mają z reguły niezależną sytuację wyjściową. Postawę ich określam jako bierną, ze względu na to, co mówią o swoich interakcjach z pracodawcami; w jednym przypadku (R 10) respondentka, która pracuje w trybie „na godziny” z perspektywy czasu ocenia swoje prace z nowego punktu widzenia: kiedy zauważam, że na drugiej pracy zarabiała dużo więcej niż na pierwszej (różnica między 400 a 600 euro) ona to komentuje:

*„za ten miesiąc zapłacili mi 600 euro. Z tymże to było mało, bo ja np. powinienam za każde popołudnie pracowane w czwartek 25 euro i cala niedziela 50[mhm] ja, dobra byłam zadowolona z tego, co miałam, że mi zapłaciła do końca wszystko” (2645-2649)*

### 3.3.5. Praca pomocy domowej: sposób na życie czy epizod? Polki jako migrantki

Migrantki, z którymi rozmawiałam przyjechały do Włoch, żeby pracować, zarobić pieniądze, oraz żeby uciec od problemów w domu rodzinnym. Przyjeżdżając do Neapolu podjęły pracę pomocy domowych, w większości (oprócz jednej respondentki R14) zaczynając karierę migracyjną od pracy „na dzień i noc”. Praca ta, jak wskazałam, nosi znamiona instytucji totalnej oraz nierzadko zagraża definiowaniu własnej aktywności migrantek jako pracy. Dla osób pracujących w tym trybie świat domowy, świat w którym pracują i mieszkają jest podstawową dostępną im rzeczywistością za granicą. Kontakt ze światem zewnętrznym mają przez dwa dni

w tygodniu podczas wychodnego. Natomiast osoby pracujące w innym trybie („na godziny”), czy też w innej pracy mają większy dostęp do rzeczywistości zewnętrznej, pozadomowej kraju, w którym przebywają. Analiza wypowiedzi dotyczących samopoczucia we Włoszech, postrzegania Włoch i Włochów wykazała, że osoby pracujące w inny sposób niż na 24 godziny i przebywające we Włoszech dłuższy czas, dostrzegają zarówno złe jak i dobre strony kraju obcego czy dokładniej mówiąc miasta<sup>26</sup>. Wspominają często, że na początku ich odczucia były negatywne (R11):

*„czy myślisz że Polska i Włochy jakoś różnią się między sobą, to tak szerzej zadam, pytanie]mhm[ w tym dobrym i w tym złym właśnie]mhm[ \_\_ albo Włosi?..] R: Wiesz co, wydaje mi się, że tak myślałam na początku jak przyjechałam do Włoch, teraz to już[ a jak myślałaś, powiedz jak myślałaś]wszystko mnie drażniło, cały Neapol mnie drażnił, że \_\_ ich kultura, ich zachowanie, ze\_ krzyki, bardzo spontaniczni, \_\_ to mi przeszkadzało powiedzmy na początku.”*  
(2033:2081)

Inne negatywne strony zauważane przez te respondentki to cecha określana jako „brak kultury”: zaczepianie na ulicy kobiet i ogólny stosunek do kobiet, niższy poziom intelektualny, przy tym zarozumiałość. Kolejny zarzut jaki padał w wywiadach to zastrzeżenia co do moralności Włochów: zdrady, romanse, przykładanie wagi do pozorów.

Z trzech respondentek które przebywają we Włoszech najdłużej, dwie (R11 i R12) dostrzegły po pewnym czasie wartości we włoskiej mentalności (R12):

*„ja nato ja yy Włochów doceniam, lubię Włochów, jako naród pomimo że (...)jest zwariowany, ale wiesz co, kocha życie i umie ci nie wiem, kocha życie i to u nich lubię, to jakoś u nich ciągnie od góry, nie, [mhm] natomiast my Polacy jesteśmy: a nie to ja tam wiesz, to co mam mi wystarczy, nie staramy się bawić, nie staramy się doceniać życia, oni natomiast to umieją robić także wiesz.”*  
(4068:4096)

Trzecia respondentka o długim stażu, R14, dobrze się czuje we Włoszech ale odczuwa też dystans do Włochów i twierdzi że jej prawdziwym przyjacielem może być tylko Polak, bo tylko on ją zrozumie.

Wśród osób, które pracują na dzień i na noc, niezależnie od stażu migracyjnego (najdłuższy, R2 to 7 lat) Włochy i Włosi opisywani są wyłącznie w negatywnych kategoriach, brak na ich temat uwag pozytywnych czy choćby neutralnych, poza dwoma wzmiankami o walorach kuchni włoskiej (R4 i R2). Osoby te, jak się wydaje, nie mają tak naprawdę szansy poznać Włoch, poznając tylko kolejne domy i kolejnych pracodawców. Osoby pracujące na dzień i na noc z reguły czas wolny spędzają wśród Polaków i nie mają żadnych znajomych Włochów, więc ich jedyny kontakt z Włochami to ich pracodawcy. Praca na 24 godziny jest pracą utrudniającą integrację imigranta ze społeczeństwem przyjmującym, po pierwsze przez ograniczenie kontaktu, po drugie, przez utrzymywanie imigranta w sferze zajęć o najniższym prestiżu, których definiowanie jako pracę jest zagrożone przez nietypową, ambiwalentną sytuację.

Oprócz tego ograniczonego dostępu do rzeczywistości włoskiej w grę wchodzi inny czynnik: czy respondentki są zorientowane na pozostanie, czy też na powrót do kraju. Negatywna ocena Włoch łączy się najczęściej z chęcią i planem jak najszybszego powrotu do Polski, z kolei dostrzeganie pozytywnych cech z planowaniem pozostania we Włoszech na stałe.

Można powiedzieć, że wśród moich respondentów występują trzy typy nastawień wobec przyszłości: zorientowanie na Polskę, zorientowanie na Włochy i zorientowanie na trwanie.

Zorientowanie na Polskę łączy się z tymczasowością projektu migracyjnego i doraźnością potrzeb finansowych które ma zaspokoić. Na początku takiego projektu jest zależna sytuacja wyjściowa: kłopoty finansowe, utrata pracy. Taki projekt występuje u R4, gdzie doraźnym celem jest spłata kredytu na dom, u R6

<sup>26</sup> Neapol jest miastem specyficznym. Doświadczylam tego osobiście, ale wspominają o tym też respondentki, które miały okazję pracować np. w Parmie na północy Włoch, czy na południe od Neapolu. W ich oczach Neapol jawi się jako miasto wyjątkowo nieprzyjazne.

jest nim spłata długu, u R8 urządzenie mieszkania w Polsce. R1 chce wrócić do Polski zgromadziwszy fundusze na podjęcie studiów. Takie osoby, mając w perspektywie jasny plan powrotu do kraju nie legalizują swojego pobytu, traktują pobyt we Włoszech jako zarobkowy epizod. Teoretycznie opis ten pasuje bardziej do pracy „na dzień i na noc”, tak też pracują R1, R4 i R6, ale R8 pracuje na godziny.

Zorientowanie na Włochy łączy się z kolei z legalizacją pobytu, raczej niezależną sytuacją wyjściową. Osoby zorientowane na Włochy z reguły (oprócz R3, która to planuje) mają za sobą co najmniej jeden ruch w karierze migracyjnej (z reguły porzucenie pracy na dzień i na noc), jednak to im nie wystarcza- zdobywają wykształcenie bądź poszukują pracy poza sektorem pracy domowej, co określane jest znamiennie jako chęć posiadania „normalnej pracy” (R11) bądź po prostu „innej pracy” (R13). Taki ty nastawienia można przypisać R10, R11, R12, R14.

Zorientowaniem na trwanie, na zawieszenie nazwałam nastawienie osób, które ani nie mają jasnej wizji powrotu do kraju, ani nie zamierzają osiedlać się we Włoszech. Są to osoby, które w pewnym sensie traktują obecny stan jako sposób na życie. Wynika to albo z tego, że mają permanentny cel umiejscowiony w Polsce: utrzymanie rodziny przy braku alternatywnych możliwości zatrudnienia w Polsce (R3), albo nie mają do czego wracać (patologiczna rodzina R5), albo jedno i drugie naraz (R2, R9). R7 nie ma jeszcze sprecyzowanych planów, ale ma za sobą doświadczenie bezrobocia i braku perspektyw w Polsce, podobnie jak R3 i R9.

**Tab. 17. Respondentki wywiadów: podsumowanie kategorii.**

	Sytuacja wyjściowa	Motywacja, projekt	Kategoria narracji	Kariera migracyjna	Legalność	Odbieranie Włoch	Zorientowanie
R1	Mieszana	pomoc rodzinie, zmiana otoczenia	Okazja, ucieczka, do pracy	24h	Nie	negatywne	na Polskę
R2	Mieszana	chęć zmiany otoczenia + zarobkowy	Ucieczka	24h	<i>Brak danych</i>	negatywne	Zawieszenie
R3	Zależna	utrzymanie domu	Trudna sytuacja ekonomiczna	24h (plan przejścia na h)	Tak	negatywne	zawieszenie/ na Włochy
R4	Zależna	splata kredytu, utrzymanie rodziny	trudna sytuacja ekonomiczna	24h	Nie	negatywne	na Polskę
R5	Zależna	splata kredytu, wyprowadzenie się z domu	Okazja, ucieczka, do pracy	24h	Nie	negatywne	Zawieszenie
R6	Niezależna	splata długu, odnalezienie się	do pracy	24h	Nie	negatywne	na Polskę
R7	Niezależna	wyjazd do pracy	do pracy	24h	Nie	-	Zawieszenie
R8	Niezależna	okazja	okazja	zmiana z 24h na h	Nie	mieszane	na Polskę
R9	Zależna	utrzymanie rodziny	trudna sytuacja ekonomiczna	zmiana z 24h „na nocki” + na godziny	Tak	neutralne	Zawieszenie
R10	Niezależna	praca	do pracy	zmiana z 24h na h	Nie	mieszane	Na Włochy
R11	Niezależna	zaryzykować	trudna sytuacja w Polsce	zmiana z 24h i barów na godziny, +szycie kostiumów, + praca ankietera, nauka	Tak	pozytywne	Na Włochy
R12	Mieszana	spróbować	okazja	zmiana z 24h na pracę masażystki i	Tak	pozytywne	Na Włochy
R13	Niezależna	zarobić na studia w Polsce	do pracy	zmiana z 24h na pracę na dzień, rozpoczęcie studiów	Nie	mieszane	Na Włochy
R14	Niezależny		trudna sytuacja w Polsce	zmiana z restauracji na pracę na h, rozpoczęcie studiów	Tak	mieszane	Na Włochy

#### 4. Zakończenie.

Ze względu na znaczne zróżnicowanie form migracji, wysoki poziom nielegalności i małą liczbę dotychczasowych opracowań badanie migrantów zarobkowych z Polski we Włoszech stanowi duże wyzwanie badawcze. Potrzeba jeszcze wielu systematycznych badań aby uznać zjawisko za w pełni rozpoznane.

Badanie polskich migrantek podejmujących pracę pomocy domowych w Neapolu miało dwa cele. Pierwszym była eksploracja i opis współczesnej formy migracji z Polski (migracja kobiet podejmujących pracę pomocy domowych), drugim dotarcie do doświadczenia jakim migracja jest dla podejmujących ją kobiet, i sposobu w jaki ją przedstawiają w narracjach o migracji.

W warstwie opisu zjawisk migracyjnych okazało się, że wstępne ujęcie teoretyczne fenomenu pracy pomocy domowych, czyli podział na dwa odrębne typy, określane w literaturze jako „*live-in*” i „*live-out*”, pokrywające się pod pewnymi względami z opisywanymi przeze mnie kategoriami „na dzień i na noc” oraz „na godziny”, jest ujęciem zbyt upraszczającym i nie uniwersalnym. W obrębie tych typów występuje wiele odmian i wariantów, które zależą od szeregu czynników, takich jak: częstotliwość zmiany pracy, sposób naliczania zapłaty, poziom legalizacji.

W sposobie konstruowania opowieści o migracji charakterystyczne jest przypisywanie sprawstwa czynnikom zewnętrznym wobec osoby działającej. Sprawia to, że kobiety, odnosząc się do punktu rozpoczęcia migracji, przedstawiają się w wywiadach bardziej jako przedmioty niż podmioty procesu migracyjnego.

W warstwie doświadczenia podstawowe znaczenie ma definiowanie przez badane przeze mnie osoby działalności podejmowanej na migracji jako pracy zarobkowej. Podstawą definicji sytuacji podczas migracji we Włoszech jest motywacja ekonomiczna, jest to wyjazd do pracy. Dla tego wymiaru doświadczenia ważna jest specyfika miejsca w którym podejmują pracę pomocy domowych. Specyfika neapolitańskiego kontekstu pracy pomocy domowej polega na występowaniu dość silnie spetryfikowanego wyobrażenia o pomocy domowej, jakie występuje u pracodawców, wyobrażenia, w którym postać pomocy domowej upodobniona jest do służącej. Migrantki konfrontują się z nim w codziennych interakcjach. Jest to wyobrażenie odbierane jako zagrażające definiowaniu siebie przez migrantki jako pracowników, a własnej aktywności jako pracy. Przebieg interakcji z pracodawcami jest najważniejszym czynnikiem mającym wpływ na kształt życia migrantek i ich samopoczucie. Chcę podkreślić, że kontakty z pracodawcami w formie pracy pomocy domowej „na dzień i na noc”, analizowanej przeze mnie w kategoriach instytucji totalnej, są przeżywane jako wyjątkowo trudne doświadczenie. Z uwagi na sytuację zamknięcia przez większość czasu praca w tym trybie uniemożliwia zwykły kontakt z rzeczywistością kraju, do którego się migruje, ma wybitnie marginalizujący wpływ, nawet wśród innych zajęć o niskim prestiżu, w tzw. „wtórnym” segmencie rynku pracy. Jednocześnie w tej trudnej sytuacji otwiera się dla osób podejmujących tę pracę pole negocjacji, i ujawnia się waga roli, jaką same mogą odegrać w kształtowaniu relacji z pracodawcami. W części przypadków, mimo początkowego definiowania i uzasadnienia migracji poprzez czynniki zewnętrzne, widoczne jest nabieranie poczucia możliwości kierowania własnym losem. Przejawia się to w decyzji o zmianie pracy na inną (np. „na godziny”, albo poza sektorem pomocy domowej), a także w stosowaniu przez osoby reprezentujące postawę negocjującą rozmaitych strategii, dzięki którym negocjują z pracodawcami bardziej odpowiadające im warunki, starając się przy tym zachować definicję sytuacji jako pracy. Negocjując z pracodawcami czasem odwołują się do regulacji prawnych pracy pomocy domowej. Regulacje te są we Włoszech niezwykle rozbudowane, proponowany przez nie model kontraktu z pomocą domową zaś w znacznym stopniu różni się z obrazem sytuacji jaki wyłania się z wywiadów. Wybór strategii (bierna czy negocjująca) częściowo zależy od ogólnego projektu migracyjnego (powrót do kraju lub osiedlenie się we Włoszech) i od rodzaju powiązań z Polską: bycie w silnej zależności od rodziny w Polsce (np. zarabianie na utrzymanie dzieci) bądź słabej (pracowanie dla siebie). Jednocześnie zmienne te nie determinują całkowicie migracyjnych trajektorii. Przez część migrantek praca w charakterze pomocy domowej jest traktowana jako epizod, dalsze życie chcą układać sobie albo w Polsce, wykorzystując zasoby zdobyte we Włoszech (pieniądze ale także znajomość języka), albo we Włoszech, przechodząc do pracy

w innych sektorach, umożliwiającym uczestnictwo w życiu społecznym. Dla innych migrantek, które trwają w rodzaju zawieszenia względem przyszłości, ten typ aktywności wydaje się sposobem na życie.

W moich badaniach sportretowałam pracę pomocy domowych jedynie na podstawie perspektywy osób pracujących jako pomoce domowe. Dla uzyskania pełniejszego obrazu wydaje się wskazane kontynuowanie badań z uwzględnieniem perspektywy pracodawców i innych domowników.

## Bibliografia.

- ACLI Colf (2005) >Cosa penso di voi.<Le opinioni e la condizione delle colf in Italia. Rapporto di ricerca, raport dostępny na stronie <http://www.acli.it/docdiego/indaginecolf.doc>
- Anderson B. (2000). *Doing the dirty work? The global politics of domestic labour*. London, New York: Zed Books Ltd.
- Anthias F., Lazardis G. (red.) (2000). *Gender and Migration in Southern Europe- women on the move*, Oxford- New York: Berg-Oxford International Publishers Ltd.
- Antoniewski R., Górny A., Koryś I., Kosmala A. (2000). *Z zastosowań technik jakościowych w badaniach nad migracjami: doświadczenia OBM*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 38.
- Arendt H. (2000). *Kondycja ludzka*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Aubert V., "The Housemaid- a occupational role in crisis", *Acta Sociologica*, vol.1, fasc. 7, 1956
- Babbie E. (2004). *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa: PWN.
- Baszanger I., Dodier N. (1997). "Ethnography: relating part to the whole", w: Silverman D. (red.), *Qualitative Research. Theory method and practice*, London: Sage.
- Biezuńska-Małowist I., Małowist M. (1987), *Niewolnictwo*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Brown R., Gilman A. (1960). "The pronouns of power and solidarity.", w: T. Sebeok (red.) *Style in language*. Cambridge, MA: Massachusetts Institute of Technology.
- CBOS raport z badania 4-7 marca 2005, próba reprezentatywna 1025 osób, wstępne wyniki opublikowane w portalu Gazety Wyborczej, 21.04.05.
- Dossier statistico immigrazione 2005: XV rapporto sull'immigrazione-* Caritas/Migrantes. Roma: Nuova Anterem.
- Dossier statistico immigrazione 2004: XIV rapporto sull'immigrazione-* Caritas/Migrantes. Roma: Nuova Anterem.
- Edelstein C. (2002). "Aspetti psicologici della migrazione al femminile - Albatros in volo", w: *Psicologia e Psicologi. Cultura e nuove professionalità*. Vol.2, n.2.
- Edelstein C. (2003). "Aspetti psicologici della migrazione al maschile e differenze di gender", *Magma*, vol.1, n.2, [www.analisiqualitativa.com/magma](http://www.analisiqualitativa.com/magma).
- Elias N. (1983). *The Court Society*. Oxford: Basil Blackwell.
- Espin O. (1999). *Women crossing boundaries*. New York: Routledge.
- Flandrin J-L. (1998). *Historia rodziny*. Warszawa: Wolumen.
- Fonatana A., Frey J.H. (1994). "Interviewing. The art of science", w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Handbook of qualitative research*, Thousand Oaks, CA : Sage.
- Frątczak B. (1989). *Droga życiowa (biografia rodzinna, zawodowa, migracyjna)*. Warszawa: GUS SGPiS.
- Gallissot R., Kilani M., Rivera A. (red.) (2001). *L'imbroglia etnico in 14 paroli-chiave*, Bari: Edizione Dedalo.
- Geertz C. (2003). „Myślenie jako akt moralny” w: *Zastane światło*. Kraków: Towarzystwo autorów i wydawców prac naukowych UNIVERSITAS.

- Giza A. (2004). „Przemiany rodziny”, w: A. Giza, M. Marody, *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Goffman E. (1961). *Asylums: Essays on the social situation of mental patients and other inmates*. Garden City New York: Doubleday & Co. Inc.
- Górny A., Kaczmarczyk P. (2003). *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 49.
- Grzymała-Kazłowska, A., (2001). *Polscy nielegalni pracownicy w Belgii*. Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 41.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Helling I. (1990). „Metoda badań biograficznych”, w: J. Wodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hirschman Ch., Kasinitz P., de Wind J., (red.) (1999). *The handbook of international migration: an American experience*. Nowy York: Russel Sage Foundation.
- Hochschild A., Ehrenreich B., (2004). *Global woman. Nannies, maids and sex workers in the new economy*, Nowy Jork: Owl Book.
- Iglicka K. (2001 a). „Migracje zagraniczne Polaków w 2 połowie XX wieku”, w: A. Stępnik (red.), *Swobodny przepływ pracowników w kontekście wejścia Polski do UE*, Warszawa: UKIE.
- Iglicka K.(2001 b). *Poland's post-war dynamic of migration*, Aldershot: Ashgate.
- Jażwińska E., Okólski M. (red.) (1996). *Causes and consequences of migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994*, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.
- Jażwińska E., Łukowski W., Okólski M. (red.) (1997). *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski. Wstępne wyniki badań w czterech regionach za pomocą podejścia etnosondażowego*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 7.
- Jażwińska E. (2000). *Metody ilościowe w badaniach nad migracjami międzynarodowymi*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 36.
- Jażwińska E., Okólski M. (red.), (2001). *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kaczmarczyk P., Łukowski W. (2004). *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kępińska E. (2004). „Kobiety i mężczyźni w migracjach sezonowych”, w: P. Kaczmarczyk, W. Łukowski, *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kępińska E. (2003). *Recent Trends in International Migration Poland 2003*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 52.
- Koryś I. (2000). "Ustrukturyzowany wywiad pogłębiony", w: R. Antoniewski, A. Górny, I. Koryś, A. Kosmała, *Z zastosowań technik jakościowych w badaniach nad migracjami: doświadczenia OBM*, Warszawa: Seria Prace Migracyjne CMR nr 38.
- Łukowski W. (1996). „A pendular society. Conclusions based on qualitative research” 1996, w: E. Jażwińska, M. Okólski, (red.). *Causes and consequences of migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994*, Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.



- Mariti C. (2003). *Donna migrante, il tempo della solitudine e dell'attesa*. Milano: Francoangeli. "Kobieta migrująca, czas samotności i oczekiwania".
- Massey D.S. (1987). "The ethnosurvey in theory and practice", *International Migration Review*, V. XXI, no. 4.
- Massey D.S., Arango J., Graeme H., Kouaouci A., Pellegrino A., Taylor J.E., (1993). "Theories of international migration: a review and appraisal". *Population and Development Review* 19, no. 3.
- Matejko E. (2004). „Migracja sezonowa jako strategia działania w kontekście sytuacji na polskim i hiszpańskim rynku pracy”, w: Kaczmarczyk P., Łukowski W. *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Miles M., Huberman A.M. (2000). *Analiza danych jakościowych*, Białystok: Transhumana.
- Miranda A. (2002). „Domestiche straniere e datrici di lavoro autoctone. Un incontro culturale asimmetrico”, *Studi Emigrazione/ Migration Studies*, XXXIX, n. 148.
- Momsen J. (red.) (1999). *Gender, migration and domestic service*, London New York: Routledge.
- Motsei M. (1990). *The Best Kept Secret: Violence against domestic workers*, [www.csvr.org.za/papers/papmmots.htm](http://www.csvr.org.za/papers/papmmots.htm)
- Nanni W., Salvatori S. (2004). "I lavoratori immigrati nelle famiglie italiane", w: *Dossier statistico immigrazione 2004: XIV rapporto sull'immigrazione- Caritas/Migrantes*. Roma: Nuova Anterem.
- Okólski M. (2004). "Migracje zagraniczne na progu wstąpienia Polski do UE", w: M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Paltrinieri A.C. (2001). "Collaboratrici domestiche straniere in Italia. L'interazione culturale possibile", *Studi emigrazione/Migration Studies*, XXXVIII, n.143.
- Patton M., (1997). *Obserwacja- metoda badań terenowych*, w: L. Korporowicz (red.), *Ewaluacja w edukacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Piore M., (1979). *Birds of passage: migrant labour in industrial societies*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Rajkiewicz A. (red.) (2000). *Zewnętrzne migracje zarobkowe we współczesnej Polsce*, Włocławek: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna.
- Rokuszewska-Pawełek A., (1996). „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schuetzego”, w: *ASK* 1/ 1996, s. 37-54.
- Rubin H., Rubin I. (1997). „Jak zmierzać do celu nie wiążąc sobie rąk. Projektowanie wywiadów jakościowych”, w: L. Korporowicz.(red.), *Ewaluacja w edukacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Sayad A. (2002), *La doppia assenza. Dalle illusioni dell'emigrato alle sofferenze dell'immigrato*, Raffaello Cortina Editore.
- Scevi P. (2003). "L'immigrazione femminile in Italia: strumenti normativi di tutela", *Studi emigrazione/Migration Studies*, XXXX, n. 150.
- Sharpe P. (red.) (2001). *Woman, gender and labour migration. Historical and global perspective*, London New York : Routledge.
- Signorelli A. (1995). "Movimenti di popolazione e trasformazioni culturali", in: *Storia dell'Italia repubblicana, vol 2 (II)*, Torino: Einaudi.

- Silverman D. (2000). *Doing qualitative research: a practical handbook*, Thousand Oaks, CA: Sage.
- Stanfield II J.H. (1994). „Ethnic modeling in qualitative research”, w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Handbook of qualitative research*, Thousand Oaks, CA : Sage.
- Stępnia A. (red.), (2001). *Swobodny przepływ pracowników w kontekście wejścia Polski do UE*, Warszawa: UKIE.
- Tyszka Z. (2001). „Rodzina współczesna- jej geneza i kierunki przemian”, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Willis K., Yeoh B. (red.), (2000). *Gender and migration*, Cambridge.
- Yeoh B.S.A., Huang S. (1999 ). “Singapore women and foreign domestic workers. Negotiating domestic work and motherhood”, w: J. H. Momsen, *Gender, migration and domestic service*, London New York: Routledge.
- Zanfrini L. (2004). *Sociologia delle migrazioni*, Roma-Bari: Editori Laterza.

## Załącznik 1.

**Jacek Korniak**

### **Praca zarobkowa w gospodarstwie domowym w prawie włoskim – wybrane aspekty regulacji.**

Zgodnie z art. 61b ust. 3 polskiej ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>27</sup> „**pracą zarobkową w gospodarstwie domowym**” jest wykonywanie, na rzecz osób wspólnie zamieszkujących i gospodarujących w takim gospodarstwie, czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego lub opieką nad osobą zamieszkującą w gospodarstwie domowym. Również w stosunku do „pracy polegającej na świadczeniu usług o charakterze domowym”, uregulowanej w prawie włoskim jako szczególny typ stosunku pracy i określanej w języku włoskim jako „*lavoro domestico*”, celowe jest posługiwanie się polskim terminem prawnym „praca zarobkowa w gospodarstwie domowym”<sup>28</sup>. W prawie włoskim podstawową regulację dotyczącą pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym zawierają przepisy włoskiego kodeksu cywilnego z 1942 r.<sup>29</sup>. Zgodnie z art. 2240 kodeksu cywilnego źródłem regulacji dla stosunku pracy mającego za przedmiot świadczenie usług o charakterze domowym mogą być także umowa, zwyczaj oraz układ zbiorowy pracy<sup>30</sup>, o ile przewidują one warunki korzystniejsze dla pracownika od ustalonych w przepisach ustawy.

W przypadku pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym kodeks przewiduje, iż pierwsze osiem dni pracy stanowi okres próbny<sup>31</sup>. Pracownik, który zgodnie z umową zamieszkuje w gospodarstwie domowym wspólnie z pracodawcami, ma prawo do wynagrodzenia pieniężnego oraz do wyżywienia i zakwaterowania, a w przypadku krótkotrwałych chorób – również do opieki medycznej<sup>32</sup>. Zgodnie z art. 2243 c.c pracownik posiadał prawo do cotygodniowego wypoczynku określonego zgodnie ze zwyczajem oraz do corocznego płatnego urlopu wypoczynkowego w wymiarze nie niższym niż 8 dni. Jednak dekret legislacyjny z 8 kwietnia 2003 r. wprowadził zmiany w tym zakresie, zrównując pracowników zatrudnionych w gospodarstwach domowych z innymi pracownikami i przyznając im np. prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego nie krótszego niż 4 tygodnie.

Pracownicy zatrudnieni w gospodarstwie domowym są, obok: zawodowych sportowców; osób zatrudnionych na okres próbny; osób uprawnionych do przejścia na emeryturę, które ukończyły 65 lat; osób zarządzających przedsiębiorstwem; wyłączeni z zakresu prawnej ochrony pracowników w razie nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę. Nie jest więc w ich przypadku możliwe orzeczenie przez sąd o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. Istnienie takiego wyłączenia dotyczącego pracowników zatrudnionych w gospodarstwie domowym uzasadnia się szczególnym charakterem ich stosunku pracy, opartego na zaufaniu pomiędzy pracodawcą a pracownikiem<sup>33</sup>.

Do umowy o pracę zarobkową w gospodarstwie domowym stosuje się jedynie przepisy kodeksu cywilnego o rozwiązaniu umowy o pracę na czas nieokreślony za wypowiedzeniem oraz o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Zgodnie z nimi zarówno pracownik, jak i pracodawca mogą odstąpić od umowy o

<sup>27</sup> Dz. U. z 2004 r., Nr 99, poz. 1001 ze zm.

<sup>28</sup> Na temat roli i użyteczności posługiwania się jednolitymi terminami w tłumaczeniu tekstów prawnych i prawniczych, szczególnie w przypadku instytucji prawnych, pomiędzy którymi występują niewątpliwie analogie i związki, przede wszystkim o charakterze funkcjonalnym, zob. D. Kierzkowska, *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa, 2002, s. 21 i nast.

<sup>29</sup> Kodeks cywilny, dekret królewski z 19 marca 1942 r., n. 262. (Codice civile, Regio decreto 19 marzo 1942, n. 262).

<sup>30</sup> Por. orzeczenie włoskiego Trybunału Konstytucyjnego Corte cost. 9. 04. 1969, n. 68, zgodnie z którym stosunki pracy polegające na świadczeniu pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym mogą być przedmiotem regulacji w układach zbiorowych pracy.

<sup>31</sup> Art. 2241 c.c.

<sup>32</sup> Art. 2242 c.c.

<sup>33</sup> E. Ghera, *Diritto del lavoro. Il rapporto del lavoro*, Bari, 2003, s. 349 i nast.

pracę na czas określony oraz rozwiązać bez wypowiedzenia umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, jeżeli zachodzi przyczyna uniemożliwiająca dalsze trwanie stosunku pracy<sup>34</sup>. Pojęcie „przyczyny uniemożliwiającej dalsze trwanie stosunku pracy” (tzw. *giusta causa*) jest w orzecznictwie sądów utożsamiane z rażącym niedopełnieniem przez pracownika obowiązków, nie pozwalającym na dalsze, nawet prowizoryczne, trwanie stosunku pracy i zmniejszającym zaufanie pracodawcy do pracownika<sup>35</sup>.

W razie rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem okres wypowiedzenia nie może być krótszy niż 8 dni, a w przypadku stażu pracy pracownika przekraczającego dwa lata – nie krótszy niż 15 dni<sup>36</sup>. Z wyjątkiem rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika oraz wypowiedzenia umowy przez samego pracownika, w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę zarobkową w gospodarstwie domowym pracownikowi przysługuje odprawa w wysokości proporcjonalnej do stażu pracy u danego pracodawcy. Wysokość odprawy ustala się w oparciu o kwotę ostatniego wynagrodzenia, w wymiarze wynagrodzenia odpowiadającego 8 dniom pracy za każdy rok stażu pracy<sup>37</sup>. Pracownik ma prawo do otrzymania od pracodawcy świadectwa pracy zawierającego informacje dotyczące okresu i rodzaju wykonywanej pracy<sup>38</sup>.

Obok włoskiego kodeksu cywilnego ustawowym źródłem regulacji stosunku pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym jest ustawa o ochronie pracy w gospodarstwie domowym z 1958 r.<sup>39</sup>. Poza kilkoma szczególnymi postanowieniami dotyczącymi m. in. piętnastodniowego urlopu przysługującego z tytułu zawarcia związku małżeńskiego, czy też odprawy pośmiertnej przysługującej rodzinie zmarłego pracownika, przepisy wskazanej ustawy precyzują definicję stosunku pracy w gospodarstwie domowym obejmując jej zakresem pracowników wykonujących pracę polegającą na ciągłym świadczeniu usług o charakterze domowym w wymiarze czasu pracy nie niższym niż 4 godziny dziennie u tego samego pracodawcy. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż pracodawca w tego rodzaju stosunku pracy jest zazwyczaj identyfikowany z pojęciem „rodziny”, która w wyniku świadczenia na jej rzecz pracy nie uzyskuje dochodu, jak ma to miejsce w przypadku pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą, ale przeciwnie, konsumuje dochód uzyskany z innych źródeł<sup>40</sup>. Obok braku ekonomicznego ryzyka po stronie pracodawcy charakterystyczną cechą tego typu stosunku pracy jest również konieczność istnienia ciągłości świadczenia pracy przez pracownika, która wyklucza uznanie za pracę zarobkową w gospodarstwie domowym „dorywcze” świadczenie usług o takim charakterze<sup>41</sup>.

Liczne szczegółowe rozwiązania prawne dotyczące przedmiotowego typu stosunku pracy zawiera ogólnokrajowy układ zbiorowy pracy zawarty w 2001 r. przez organizacje pracodawców oraz organizacje związkowe pracowników zatrudnionych w gospodarstwach domowych<sup>42</sup>. W tym miejscu należy zasygnalizować, iż układy zbiorowe pracy we włoskim systemie prawa pracy są prawnie wiążące jedynie dla stron oraz dla członków zrzeszonych w organizacjach będących stronami układu<sup>43</sup>. W orzecznictwie sądów włoskich występuje jednak mechanizm pośredniego oddziaływania postanowień układu zbiorowego na wszystkich pracowników zatrudnionych w sektorze, w którym układ obowiązuje. Przedmiotowy układ zbiorowy zawarty dla sektora pracy w gospodarstwie domowym wprowadza bowiem podział na cztery

<sup>34</sup> Art. 2119 c.c.

<sup>35</sup> Por. orzeczenie włoskiego Sądu Kasacyjnego Cass. 8. 02. 1993, n. 1519. Szerzej na ten temat E. Ghera, op. cit., s. 363 i nast.

<sup>36</sup> Art. 2244 ust. 2 c.c.

<sup>37</sup> Art. 2245 c.c.

<sup>38</sup> Art. 2246 c.c.

<sup>39</sup> Legge 2 aprile 1958, n. 339, publikowana we włoskim dzienniku urzędowym Gazzetta Ufficiale del 17 aprile 1958, n. 93.

<sup>40</sup> Por. I. Franco, *Il rapporto di lavoro domestico, relazioni col rapporto di lavoro comune*, w: Previdenza sociale, 1982, s. 421 i nast.

<sup>41</sup> Tak włoski Sąd Kasacyjny w orzeczeniu Cass., 20/9/1979, n. 4855, publikowanym w: Foro italiano, 1982, I,1, s. 248 i nast.

<sup>42</sup> Contratto Collettivo Nazionale di Lavoro sulla disciplina del rapporto di lavoro domestico, podpisany w Rzymie 8 marca 2001 r.

<sup>43</sup> Na temat charakteru prawnego i zakresu podmiotowego obowiązywania układów zbiorowych pracy w prawie włoskim zob. szeroko J. Korniak, *Układ zbiorowy pracy w polskim i włoskim systemie prawa pracy /porównawcze studium wybranych aspektów na tle europejskiej regulacji wspólnotowej/*, praca magisterska na Wydziale Prawa i Administracji UW, Warszawa, 2005 (niepublikowana).

kategorie zawodowe, z którymi związane są stawki minimalnego wynagrodzenia. W praktyce orzecznictwa sądowego minimalne stawki wynagrodzenia ustalone w ogólnokrajowym układzie zbiorowym uznaje się za podstawowy parametr służący za punkt odniesienia dla sądu przy orzekaniu w zakresie zgodności wynagrodzenia ustalonego w indywidualnej umowie o pracę z przesłankami „wystarczalności” i „proporcjonalności” godziwego wynagrodzenia<sup>44</sup>. Dotyczy to wszystkich pracowników, także tych nie zrzeszonych w związkach zawodowych będących stroną układu.

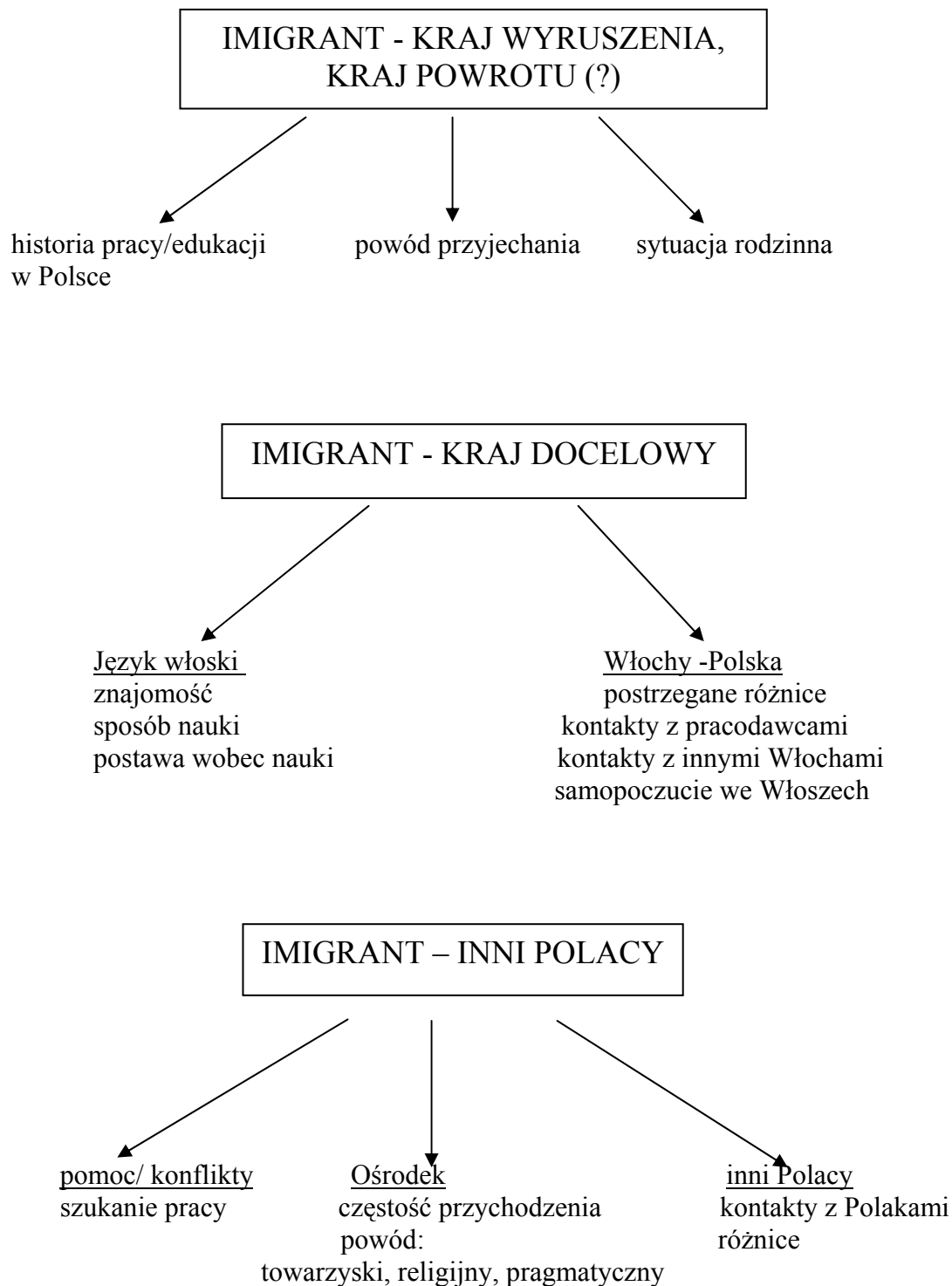
---

<sup>44</sup> Por. S. Bellomo, *Fonti di disciplina della retribuzione, art. 36 Cost. e contrattazione collettiva*, w: *Contratto collettivo e disciplina dei rapporti di lavoro*, pod red. R. Santucci, L. Zoppoli, Torino, 2004, s. 144 i nast

## Załącznik 2.

Scenariusz wywiadu z pomocami domowymi pracującymi we Włoszech.

Pytanie otwierające wywiad: „Jak to się stało, że Pan/i tu przyjechał/a?”



### Załącznik 3.

#### FORMULARZ ANKIETY

Jestem studentką Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Przeprowadzam w tym roku badania dotyczące Polaków w Neapolu i okolicach. Proszę Państwa o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w krótkim kwestionariuszu. Kwestionariusz będzie rozdawany na mszach polskich, w ośrodku polskim i innych środowiskach migracyjnych. W kwestionariuszu nie występują pytania o dane osobowe, jest całkowicie anonimowy, i posłuży wyłącznie do celów naukowych przy pisaniu mojej pracy magisterskiej. Wypełnione kwestionariusze proszę zwracać bezpośrednio do mnie (ew. tel. 3335825758). Dziękuję.

Anna Kordasiewicz

1. Proszę podać powód swojego przyjazdu do Włoch: (można zaznaczyć więcej niż jedna odpowiedź)
  - a. finansowy, żeby spłacić długi
  - b. finansowy, żeby poprawić sytuację materialną
  - c. żeby dołączyć do innych członków rodziny
  - d. chęć poznania innego kraju, zmiany otoczenia
  - e. chęć nauczenia się języka obcego
  - f. bo nadarzyła się okazja
  - g. bo inni ludzie z mojej miejscowości tak robią
  - h. inne.....
2. Kiedy nastąpił pierwszy przyjazd (rok, miesiąc).....
3. Czy przed przyjazdem do Włoch znalazł/a Pan/i jakieś osoby, które mogły Pani/Panu tu pomóc?  
.....
4. Pytanie dla osób pracujących we Włoszech: od czasu przyjazdu do Włoch ile razy zmieniał/a Pan/i pracę? (proszę uwzględnić również prace dorywcze).....
5. Proszę opisać swoją pierwszą pracę we Włoszech:  
Pierwsza praca od (miesiąc i rok)..... do..... w charakterze .....  
wynagrodzenie (na miesiąc lub na tydzień).....miasto/dzielnica.....
6. Proszę opisać swoją aktualną pracę, ew. zaznaczyć **OBECNIE NIE MAM PRACY**  
Aktualna praca: od (miesiąc i rok).....w charakterze.....  
wynagrodzenie (na miesiąc lub na tydzień).....miasto/dzielnica.....
7. Czy Pan/i pobyt we Włoszech jest zalegalizowany? TAK NIE Jeżeli tak, to od kiedy?  
.....
8. Czy Pan/i prace były/są zalegalizowane?.....

#### **Pytania dla osób wykonujących prace pomocy domowych:**

1. Czy Pani/Pana aktualna praca jest pracą
  - a) na dzień i na noc
  - b) na godziny. W ilu domach Pan/i pracuje obecnie?.....
2. Poprzednie prace miały charakter:
  - a) taki sam jak obecna
  - b) najpierw pracowałam/łam "na dzień i na noc" ( ile było tych prac?.....), potem zmieniłam na "pracę na godziny" (ile miesięcy temu?.....)
  - c) najpierw pracowałam/łam "na godziny" ( ile było tych prac?.....), potem zmieniłam na "pracę na dzień i na noc" (ile miesięcy temu?.....)
  - d) inne.....
3. W pierwszej pracy do Pana/Pani obowiązków należało (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):
  - a) opieka nad osobami starszymi
  - b) opieka nad dziećmi
  - c) zajmowanie się domem
4. Do Pani/Pana obowiązków obecnie należy: (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):
  - a) opieka nad osobami starszymi
  - b) opieka nad dziećmi

9. Od czasu pierwszego przyjazdu do Włoch ile razy był/a Pan/i w Polsce?.....  
 W jakim celu? (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):  
 a. wypoczynek  
 b. przewiezienie pieniędzy dla rodziny  
 c. uczestniczenie w świętach (Boże Narodzenie, Wielkanoc)  
 d. inne.....
10. Czy wyjeżdżał/a Pan/i wcześniej za granicę w celach zarobkowych? TAK NIE  
 Jeżeli tak, to do jakich krajów?.....
11. Czy zamierza Pan/i zostać we Włoszech na stałe, czy wrócić do kraju? ZOSTAĆ WROCIĆ  
 Jeżeli wrócić to kiedy?.....
12. Czy chodzi Pan/i do kościoła na mszę?  
 a. tak, regularnie w każdą niedzielę  
 b. tak, 1-2 razy w miesiącu  
 c. tak, kilka razy w roku  
 d. tak, tylko na święta  
 e. nie chodzę do kościoła
13. Wiek .....
14. Płeć: KOBIETA MĘŻCZYŻNA
15. Wykształcenie.....
16. Miejscowość.....Województwo.....
17. Stan cywilny.....
18. Jeżeli jest Pan/i żonaty/zamężna, czy Pana/Pani małżonka/malżonek przebywa w Polsce czy we Włoszech z Panem/Panią? W POLSCE WE WŁOSZECH Czy obecnie pracuje? TAK NIE  
 Jeżeli przebywa w Polsce, o czy planuje Pan/i jej/jego przyjazd TAK NIE
19. Czy ma Pan/i dzieci? TAK NIE Jeżeli tak, to ile?.....Ile z nich zostało w Polsce?.....  
 Czy planuje Pan/i ich przyjazd TAK NIE
20. Czym zajmował/a się Pan/i przed przyjazdem do Włoch.....
21. Czy bywa Pan/i w jakiś miejscach spotkań Polaków? TAK NIE Jeżeli tak, to w jakich?.....  
 .....
22. Gdzie został rozdany kwestionariusz:.....

DZIĘKUJĘ.